

MARIA RYŚ

PSYCHOLOGIA
MAŁŻEŃSTWA

W ZARYSIE



CENTRUM METODYCZNE POMOCY PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ
MINISTERSTWA EDUKACJI NARODOWEJ
Warszawa 1999

Projekt okładki: Maria Rys

© Copyright by Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej
Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 1999



Wydawca: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN
00-644 Warszawa, ul. Polna 46A, tel. (022) 825 44 51 (do 53), tel./fax (022)
825 23 67
e-mail: office@cmppp.edu.pl, <http://www.cmppp.edu.pl>

ISBN 83-86954-49-3

Drukarnia:
DK-DRUK, 03-120 Warszawa, ul. Modlińska 239, tel./fax: (022) 811 98 23,
tel. 614 41 73

Spis treści:

WSTĘP	5
Rozdział I. OKRES PRZED MAŁŻEŃSTWEM	
1. Poznawanie i postawa szacunku dla siebie i współpartnera	12
2. Wzory wyniesione z domu rodzinnego	24
3. Dojrzałość osobowa i dojrzałość do zawarcia małżeństwa	32
ROZDZIAŁ II. U PROGU MAŁŻEŃSTWA	
1. Wybór partnera życiowego	41
2. Motywacja zawarcia związku małżeńskiego	50
3. Niedojrzałe motywacje zawarcia związku małżeńskiego	52
4. Oczekiwania wobec małżeństwa i rodziny	55
Rozdział III. CZYNNIKI KONSTYTUUJĄCE MAŁŻEŃSTWO	
1. Więzy między małżonkami	58
2. Miłość małżeńska	64
Rozdział IV. AKTUALIZACJA MIŁOŚCI I WIĘZI MAŁŻONKÓW	
1. Komunikacja w małżeństwie	72
2. Współżycie seksualne	77
Rozdział V. WZAJEMNE RELACJE MAŁŻONKÓW	
1. Zaspokajanie potrzeb małżonków	87
2. Wspólne realizowanie wartości	91
3. Konflikty w małżeństwie	96
4. Czynniki zewnętrzne wpływające na funkcjonowanie związku małżeńskiego	102
ZAKOŃCZENIE	104
BIBLIOGRAFIA	105

WSTĘP

Małżeństwo ujęte od strony psychologicznej określa się jako związek mężczyzny i kobiety, w założeniu trwały przez całe życie, który przez tworzenie wieloaspektowej wspólnoty dąży do realizacji wspólnego dobra (Braun-Gałkowska 1985). Maria Ziemska (1975, s. 55) w swej definicji małżeństwa wyrażnie akcentuje psychologiczny aspekt związku dwojga ludzi: „Małżeństwo tworzy jedność dwu różnych indywidualności, dwu niepowtarzalnych osobowości, które decydują się dalsze życie spędzić razem”. Wynika stąd, że powołanie małżeństwa w dużej mierze uwarunkowane jest dzisiaj zdrową i dojrzałą osobowością małżonków. Nigdy w historii małżeństwo nie było tak bardzo jak obecnie uzależnione w swoim istnieniu od osobowości małżonków. Miarę przemian dotyczących małżeństwa trafnie oddaje stwierdzenie, że małżeństwo „wczoraj było ustalaniem, dziś jest zaangażowaniem we dwoje, czyli zaangażowaniem interpersonalnym” (Rostowski 1987, s. 6) dwojga osób mających takie same prawa i obowiązki.

Małżeństwo jako trwały związek nie może być jednak traktowane statycznie – jest to bowiem dynamiczna wspólnota pogłębiająca się, dzięki współdziałaniu małżonków, poprzez interakcje rozwijające miłość, poprzez dążenie do osiągnięcia wartości, poprzez wspólne wypełnianie zadań. Małżeństwo stanowi wspólnotę, dzięki której człowiek ma szansę zrealizować swoje oczekiwania, zaspokoić potrzeby, a także wyzwoleć się z egoizmu i ubogacić swoją osobowość otwierając się w pełni na potrzeby drugiego człowieka.

Według M. Ziemskiej (1975, s. 63) czynniki, które wpływają na powodzenie w małżeństwie, to: odpowiedni wybór małżonka, prawidłowa postawa wobec własnej płci i płci odmiennej, dojrzała miłość, wzajemna akceptacja i zrozumienie małżonków oraz spełnienie celów małżeństwa.

F. Nye, L. White, J. Friederes (1969) na podstawie analiz wyników badań empirycznych proponują trzy główne determinanty wpływające na powodzenie związku małżeńskiego:

- pozytywne uczucia małżonków żywione wobec siebie,
 - ograniczenie swobody rozwiązania związku,
 - nieatrakcyjność innych możliwości w porównaniu z aktualną sytuacją małżeńską (konieczność przeżycia rozvodu, samotność, powtórne małżeństwo).
- M. Trawińska (1977, s. 284) podaje cztery aspekty powodzenia małżeństwa:
1. miłość
 2. spójność rodziny, czyli poczucie wspólnoty,
 3. wzajemne zabezpieczenie obejmujące troskę o dobrobyt rodziny,
 4. perspektywy rozwojowe, poczucie wolności.

J. Szczepański (1973) próbuje ustalić kryteria małżeńskiego sukcesu. Proponuje więc analizę trwałości małżeństwa, subiektywnego poczucia szczęścia obojga małżonków, procesu rozwoju osobowości partnerów, osiągnięcia integracji wewnętrznej małżeństwa oraz ocenę konfliktów, wśród których w małżeństwach udanych nie występują takie, które są wywołane antagonizmami pomiędzy członkami rodziny.

J. Rostowski (1987) proponuje wprowadzenie pojęcia „dobrany związek małżeński”, a więc taki, w którym występuje odpowiedni poziom: miłości, więzi interpersonalnej, intymności, podobieństwa, pożycia seksualnego, stosunku do dzieci, a także określony typ motywów wyboru partnera do małżeństwa.

Zaniem G. Levingera (1965), każdy udany związek małżeński posiada określone źródła atrakcyjności, których rezultatem jest chęć pozostania partnerów w związku (np. miłość, szacunek współmałżonka, zadowolenie z życia seksualnego, gratyfikacje o charakterze społeczno-ekonomicznym obejmujące również dochody małżonka czy jego status społeczny). W związku małżeńskim, działają bariery przeciwko rozwiązaniu związku (np. zobowiązania religijno-moralne, presja społeczna, obawa przed utratą akceptacji ze strony osób bliskich czy znaczących, zobowiązania wobec dzieci, przeszkody prawne i ekonomiczne). W udanym związku małżeńskim atrakcyjność ewentualnych innych możliwości jest mniejsza niż w związku aktualnego.

Dotychczasowy stan badań

Pierwsze prace z zakresu psychologii małżeństwa dotyczyły problematyki małżeńskiego szczęścia, powodzenia czy satysfakcji. G. Hamilton w roku 1929 w swojej pracy *A Research in Marriage* zamieścił skonstruowany przez siebie test służący do pomiaru przystosowania małżeńskiego. W 1938 r. L. Terman opublikował pracę dotyczącą psychologicznych wyznaczników małżeńskiego szczęścia. W 1939 roku E. Burgess i L. Cottrell wydali książkę pt. *Przewidywanie sukcesu lub niepowodzenia w małżeństwie*. R. Dyanmond (1954) zajął się badaniem małżeńskiego szczęścia; R. Blood i D. Wolfe (1960) – małżeńskiej satysfakcji, a I. Nye i A. Bayer (1963) małżeńskiego przystosowania. Od początku publikacji tych prac panuje chaos terminologiczny i podejmowane są próby najbardziej trafnego ujęcia „jakości” małżeństwa. M. Hicks i M. Platt (1970) używają pojęcia „szczęścia i trwałości” małżeństwa. G. Spanier i R. Lewis (1980) proponują wprowadzenie terminu „jakość” małżeństwa. Pojęcie to obejmowałoby wszystkie dotychczas używane terminy: przystosowanie, zadowolenie, powodzenie, szczęście, integrację, komunikację.

W latach sześćdziesiątych pojawiły się prace będące próbą stworzenia teorii małżeństwa i rodziny oraz usystematyzowania wiedzy w tym zakresie.

Pierwszą z nich była praca R. Hilla i D. Hansena *The Identification of Conceptual Frameworks Utilized in Family Study* (1960). Autorzy wyodrębnili i przeanalizowali w niej podstawowe ujęcia badawcze w tej dziedzinie: strukturalno-funkcjonalne, instytucjonalne, sytuacyjne, interakcyjne i rozwojowe. W pracy *Beyond the Five Conceptual Frameworks: A Decade of Development in Family Theory* C. Broderick (1971) ujmuje podjęcie strukturalno-funkcjonalne, rozwojowe i interakcyjne uzupełniając je teoriami równowagi, wymiany, gier i systemów, powstałymi w latach sześćdziesiątych.

W roku 1979 W. Burr, R. Hill, F. Nye, I. Reiss w książce *Contemporary Theories about the Family* ujmują teorię rodziny jako teorię wymiany, symboliczny interakcjonizm, teorię konfliktów, ogólną teorię systemów oraz socjologiczną fenomenologiczną.

Prace z zakresu teorii systemów w zastosowaniu do rodziny rozwijał N.V. Wedemeyer i H.D. Grotevant (1982). Podstawowymi pojęciami tej teorii były: dostosowanie w ramach systemu, granice dzielące dany system na podsystemy, a także takie terminy jak informacja, informacja zwrotna, komunikacja, jak również przepuszczalność systemu. W zakresie tej teorii podzielono związki na otwarte (utrzymujące liczne kontakty z innymi) i zamknięte (o ograniczonej liczbie kontaktów).

P.L. Berger, H. Keller (1970) w ramach teorii symbolicznego interakcjonizmu opisali proces tworzenia przez małżonków nowej rzeczywistości, nowego świata znaczeń. Teorię symbolicznego interakcjonizmu rozwijał S. Stryker (1972, 1980), a także W.R. Burr, L.R. Hill, F.I. Nye, I.L. Reiss (1979). W teorii tej podkreśla się wpływ interakcji społecznych na zachowanie jednostki, a także zwraca się uwagę na znaczenia, które są tworzone i utrwalane w ramach tych interakcji. E. Burgess pierwszy zwrócił uwagę na dynamikę życia rodzinnego. W roku 1968 ukazała się na ten temat praca R.O. Blooda i D.M. Wolfa *Husbands and Wives: The Dynamics of Married Living*.

W zakresie omawianej problematyki pojawiły się liczne prace dotyczące interakcji w małżeństwie i rodzinie (Jackson 1959 i 1970; Riskin 1963; Rodgers 1973).

W 1975 roku J. Sherwood i J. Scherer w artykule *A Model for Couples: How Two Can Grow Together* opisują dynamikę interakcji, proces kształtowania się relacji między partnerami, zachodzenia zmian w relacjach. W roku 1977 zostaje wydana praca J. Aldonsa, a potem prace W.R. Burra, R. Hilla i in. (1979); J.M. Gottmana (1979); C.I. Notariusza, J.S. Johnsona (1982).

Pojawiły się także prace dotyczące:

– komunikacji małżonków (Navran 1967; Bienvenu 1970; Rausb, Barry i in. 1974; Bolte 1975; Miller 1975; Schumm, Bollman, Jurich 1980; Miller, Numally, Wackman 1984; Anderson 1986);

- dynamiki życia rodzinnego (Blood, Wolfe 1960);
- miłości małżeńskiej (Levinger, Senn 1967; Charney 1969);
- trwałości małżeństwa (Nye, White, Friederes 1969; Lewis, Spanier 1979);
- otwartości małżonków na siebie i innych (N. O'Neill, G. O'Neill 1973);
- planowania rodziny (E.M. Rogers 1973);
- konfliktów w małżeństwie (Waller 1938; Rausch, Barry i in. 1974; Sprey 1979, Rands, Levinger, Mellinger 1981). W. Waller (1938) analizuje dwa podstawowe rodzaje konfliktów w małżeństwie *destruktywne* – niszczące związek oraz *konstrukttywne* – wzmacniające małżeństwo. Ukazały się również prace na temat przemian rodziny (A.S. Skolnick, J.H. Skolnick 1971); rozpadu małżeństwa (Levinger, Senn 1967) oraz poradnictwa małżeńskiego, a także terapii małżeńskiej i rodzinnej (Jackson 1959; Ackerman 1966; Berman, Lief 1975; Bolte 1975; Sprengle, Fisher 1980; Sullaway, Christensen 1983).
- W latach sześćdziesiątych zaczęły się pojawiać prace próbujące przedstawić typologie związków małżeńskich. W roku 1965 J.F. Cuber i P. Harroff po przeanalizowaniu wyników badań 437 osób w wieku 35–55 lat żyjących w małżeństwie minimum 10 lat zaproponowali podział na 5 typów związków:
 - związek nawykowo-konfliktowy, w którym małżonkowie żyją w stałej atmosferze napięcia nie rozwiązując konstruktywnie konfliktów,
 - związek wygasły, charakteryzujący się zanikaniem pozytywnych uczuć małżonków, obcością i pustką, która jest boleśnie odczuwana i często kompensowana postawą nadopiekuńczości wobec dzieci,
 - związek utylarny, zawarty i realizowany tylko na zasadzie wyrachowanej umowy, w którym małżonków nie łączyły i nie łączą pozytywne uczucia, a każdy z nich jest pochłonięty realizacją własnych planów poza małżeństwem,
 - związek żywy, o silnej wzajemnej więzi uczuciowej małżonków, wspólnej realizacji wielu zadań,
 - związek zupełny, bogatszy od związku żywego o całkowite współrozumienie i współdziałanie wynikające z najgłębszych potrzeb obdarzania siebie nawzajem.
- W 1968 r. ukazała się praca W. Lederera i D. Jacksona *The Mirages of Marriage* zawierająca typologię związków małżeńskich opartą o dwa podstawowe wymiary: stabilność – niestabilność, satysfakcja – brak satysfakcji. W wyniku takiego ujęcia autorzy ci zaproponowali cztery podstawowe typy związków małżeńskich:
 - stabilne satysfakcjonujące,
 - stabilne niesatysfakcjonujące,
 - niestabilne satysfakcjonujące,
 - niestabilne niesatysfakcjonujące.

Związki stabilne satysfakcjonujące są to związki o ustalonej równowadze wewnętrznej dającej poczucie szczęścia.

Stabilne niesatysfakcjonujące to związki, w których unika się omawiania i rozwiązywania problemów, każdy z małżonków żyje własnym światem, ale taki sposób życia nie przynosi małżonkom satysfakcji.

W związkach niestabilnych satysfakcjonujących pojawiają się często zakłócenia równowagi, ale małżonkowie zawsze potrafią w odpowiedni sposób rozwiązywać problemy.

Związki niestabilne i niesatysfakcjonujące trwają ze względów moralnych, religijnych, kulturowych. Partnerów tych związków nic nie łączy, a brak rozwiązywania problemów wpływa także na brak satysfakcji ze związku.

W nurcie psychologii humanistycznej pojawiła się typologia E. Shostroma i J. Kavanaugha (1971) prezentująca sześć typowych schematów-wzorów w ramach dwóch grup charakteryzujących większość par małżeńskich:

- I. Związki zależne:
 - związek opiekuńczy „matki i synowie”,
 - związek wspierający „ojcowie i lalki”,
 - związek wyzywający „wiedźmy i czarujący mężczyźni”,
 - związek wychowawczy „panowie i służące”.
- II. Związki niezależne:
 - związek konfrontacyjny „jastrzębie”,
 - związek usłużny „gołębie”.

Związek opiekuńczy opiera się na nienaturalnych i fałszywych relacjach – „behradnego” męża i dominującej, zaradnej żony. Związek ten zewnętrznie może uchodzić za udany, jednak uniemożliwia rozwój każdego z małżonków.

Związek wspierający srowadza się do odgrywania ról – silnego opiekuna (mąż) i behradnego dziecka (żona). W rzeczywistości jest to związek manipulacyjny, niszczący obydwie strony.

Związek wyzywający pozornie jest związkiem silnej kobiety i behradnego, łagodnego mężczyzny. W rzeczywistości behradność męża jest ucieczką od rozwiązywania konfliktów, a dominujące zachowania żony maskują pragnienie akceptacji i miłości.

Związek wychowawczy jest oparty na poczuciu przewagi mężczyzny, kultu jego dominacji, wyższości, wagi zdania. Kobieta w tym związku swoją wartość opiera na stałej, podporządkowanej mężowi pracy. W takiej atmosferze kultu ojca wychowuje też dzieci. Związki tego typu, szczególnie po doroseniu dzieci, stają się związkami pustymi.

W związku konfrontacyjnym toczy się stała walka oparta na wzajemnym zadawaniu sobie bólu. Matłonkowie czują się samotni i niekochani, w rzeczywistości głęboko pragną wzajemnych uczuć.

Związek usłużny jest pozornie udanym związkiem, bez konfliktów, w którym matłonkowie będąc zawsze mili i uprzejmi nie potrafią być autentycznie sobą.

W 1973 r. N. O'Neill i G. O'Neill wydali pracę *Open Marriage: A New Style for Couples*, w której wyróżniają dwa podstawowe typy związków: związki otwarte na siebie i otaczającą rzeczywistość oraz związki zamknięte. Związki otwarte są bardziej autentyczne, żyjące życiem „tu i teraz”, mające poczucie tożsamości, wolności. Cechują się one szczerą i autentyczną komunikacją zaufaniem, plastycznością ról.

W polskiej literaturze socio-psychologicznej i pedagogicznej dotyczącej małżeństwa i rodziny na szczególne podkreślenie zasługują prace: F. Adamskiego (1970, 1981, 1982) zajmujące się znaczeniem małżeństwa i rodziny w wymiarze indywidualnym i społecznym, jak również dotyczące procesu wychowania w rodzinie.

M. Braun-Gatkowska (1979, 1984, 1985, 1986, 1989, 1992) podejmuje problem uwarunkowań powodzenia małżeństwa, psychicznego podobieństwa małżonków, małżeńskiej miłości, analizę systemów rodzinnych osób zadawolonych i niezadowolonych z małżeństwa. Interdyscyplinarne książki W. Bohoza: *Promocja osoby w rodzinie* (1998) oraz *Życie w ludzkich rękach* (1997) ujmują zagadnienia dotyczące małżeństwa i rodziny z punktu widzenia biocyfrowego, pedagogicznego, psychologicznego i socjologicznego. Prace L. Dyczewskiego (1976, 1977) zajmują się wiedziami pokoleń w rodzinie czy zmianami spójności międzypokoleniowej. W. Fijałkowski (1983, 1984, 1997) zajmuje się szczególnie problematyką miłości małżeńskiej, naturalnych porodów w rodzinie, udziału ojca w porodzie, a także propagowaniem metod naturalnej regulacji poczęć.

T. Kukotowicz (1978) analizuje zagadnienia roli rodziny, szczególnie w procesie uspołecznienia dziecka. Prace J. Laskowskiego (1976, 1982, 1987) oraz W. Majkowskiego (1997) dotyczą uwarunkowań trwałości małżeństwa i rodziny. Prace B. Mierzwińskiego (1988, 1996) skoncentrowane są na roli ojca w rodzinie. K. Ostrowska (1997) podejmuje problem roli wartości w życiu człowieka, podstawowych funkcji rodziny. W. Póławska (1981, 1984) analizuje zagadnienia dotyczące przygotowania do życia w rodzinie, szczególnie w zakresie wychowania seksualnego. Prace P. Poręby (1981, 1985) dotyczą uwarunkowań życia małżeńskiego i rodzinnego. Problematyki jedności i trwałości małżeństwa; problemów współżycia pokoleń w rodzinie, a także zagadnień wychowawczych, szczególnie wychowania religijnego.

J. Rembowski (1971, 1972, 1978) podejmuje problem wewnętrznej struktury rodziny, więzi rodzinnych, postaw uczuciowych w rodzinie. J. Rostowski (1987) w swojej książce *Zarys psychologii małżeństwa* zaprezentował badania dotyczące znaczenia miłości, podobieństwa partnerów, pożywania seksualnego, zaangażowania matłonków, motywów zawarcia małżeństwa dla dobranego związku małżeńskiego.

E. Sujak (1975, 1978, 1985, 1987) analizuje problemy przygotowania do życia w rodzinie, kontaktu psychicznego w małżeństwie i rodzinie, komunikacji międzyosobowej, a także konfliktów i kryzysów w rodzinie. Zagadnienia omawiane przez W. Szewczyka (1985, 1993, 1994, 1997, 1998) dotyczą min. świata ludzkich uczuć, znaczenia miłości w relacjach interpersonalnych, rozumienia siebie i innych, przygotowania do małżeństwa.

J. Szopiński (1973, 1976, 1977, 1980, 1981) podejmuje próbę stworzenia metody badającej więź małżeńską, zajmuje się również rozwojem kontaktu osobowego oraz satysfakcją płynącą z małżeństwa. M. Tyszkowa (1985) analizuje problem uspołecznienia dzieci, wpływu rodziny na osobowość dziecka. Prace Z. Tyszki (1979, 1982) dotyczą socjologii rodziny, przeobrażeń rodziny. E. Wójcik (1978, 1993, 1994) porusza problematykę rozwoju miłości w małżeństwie, integrującego wpływu naturalnych metod regulacji poczęć na więź między matłonkami. M. Ziemska (1970, 1975, 1981, 1982, 1986) omawia postawy rodzicielskie, ich wpływ na dalszy rozwój człowieka, wpływ rodziny na osobowość dziecka.

Książka *Psychologia małżeństwa w zarysie* jest próbą syntezy dotychczasowej wiedzy dotyczącej problematyki małżeńskiej. Obejmuje pięć rozdziałów. W rozdziale I omówiono zagadnienia związane z okresem przed zawarciem małżeństwa – poznanie partnera, problem wzorów wyniesionych z rodzinnego domu, dojrzałość do zawarcia małżeństwa. Rozdział II został poświęcony problematyce wyboru współmatłonka, motywacji zawarcia związku małżeńskiego, a także oczekiwaniom wobec małżeństwa i rodziny. W rozdziale III omówiono czynniki konstytuujące małżeństwo – więź i miłość między matłonkami. Rozdział IV dotyczy aktualizacji miłości i więzi poprzez komunikację w małżeństwie i współżycie seksualne matłonków. Natomiast rozdział V jest poświęcony zagadnieniom dotyczącym funkcjonowania partnerów w małżeństwie – zaspokajaniu potrzeb, wspólnemu realizowaniu wartości, konfliktom między matłonkami. Omówiono w nim także tzw. czynniki zewnętrzne wpływające na powodzenie związku małżeńskiego.

Wydanie to jest rozszerzoną i poprawioną wersją książki *Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki*, która ukazała się w roku 1993.

Rozdział I.

OKRES PRZED MAŁŻEŃSTWEM

Spotykamy często powiedzenie, że szczęście małżonków określane jest dwadzieścia lat przed ich narodzeniem. Stwierdzenie to zawiera wiele prawdy – postawy rodziców, atmosfera w domu rodzinnym istotnie wpływają na kształt przyszłego małżeństwa ich dzieci. Postawy te są często w sposób nieswiadomy przekazywane z pokolenia na pokolenie. Wzory wyniesione z domu rodzinnego tkwią głęboko w psychice człowieka.

W rozdziale tym zostaną omówione problemy, z którymi spotykamy się w okresie przed zawarciem małżeństwa – z poznawaniem partnera, z dojrzałością człowieka do zawarcia małżeństwa, z przejmowaniem wzorów z domu rodzinnego, a także z motywacją zawarcia małżeństwa i z oczekiwaniami, z jakimi wchodzić ludzie w związek małżeński.

1. Poznawanie i postawa szacunku dla siebie i współpartnera

Stopień poznania współpartnera wpływa na poziom odpowiedzialności w podejmowaniu decyzji zawarcia związku małżeńskiego, a więc wpływa także na przyszłe losy małżeństwa i rodziny.

1.1. Poznawanie siebie i współpartnera

W przygotowaniu do zawarcia małżeństwa szczególne znaczenie ma poznanie i akceptacja samego siebie, a także poznanie przyszłego współmałżonka. Dotyczy to cech temperamentu, charakteru, umiejętności współżycia z innymi, otwartości, trwałych przyzwyczajzeń czy ewentualnych natógów.

Bardzo często młodzi ludzie wnoszą z domu rodzinnego zafałszowany obraz własnej osoby – zbyt wygórowane oceny siebie, przekonania o własnej wyższości, nieomylności (szczególnie często w przypadku nieprawidłowo wychowywanych jedynaków lub w wyniku nadopiekuńczych postaw rodziców), lub też poczucie małej wartości, nie-godności, bezwartościowości (jako rezultat dominujących, despotycznych postaw rodzicielskich, krytyk, wyśmiewań, zbyt wygórowanych wymagań rodziców).

Jak wynika z wielu badań (por. Forward 1992), osoby niewłaściwie kochane w dzieciństwie, odrzucane, wyśmiewane, w późniejszych relacjach z bliskimi zwracają uwagę przede wszystkim na te zachowania, nawet marginalne, które mogą świadczyć o braku miłości, nie zauważając szeregu dowodów prawdziwej miłości lub je pomijając. Skrzywiony obraz własnej osoby bardzo utrudnia życie w małżeństwie, a często wręcz uniemożliwia prawdziwe przeżywanie szczęścia. Stąd też wynika konieczność korekty swojego obrazu przed zawarciem małżeń-

stwa czy to przy pomocy życzliwych przyjaciół, czy też przy fachowej pomocy psychologa.

Okres narzeczeństwa może być czasem kształcenia umiejętności pełnego wyrażania siebie, swoich uczuć, pragnień, postaw, opinii w atmosferze życzliwości i miłości w sposób respektujący uczucia i postawy drugiego człowieka.

Poznanie przyszłego współmałżonka powinno dotyczyć szczególnie wartości uznawanych w życiu za najważniejsze, gdyż tylko zgodność postaw wobec nadrzędnych wartości jest w stanie wytworzyć głęboką i trwałą więź między osobami. Stąd także wynika potrzeba wzajemnego poznania postaw moralnych i moralnych ocen dotyczących istotnych problemów życia małżeńskiego i rodzinnego (postaw wobec przekazywania życia, antykoncepcji, przerywania ciąży, wierności małżeńskiej, diety itp.). W okresie narzeczeństwa konieczne jest także wypracowanie wzajemnego porozumienia. Tylko ludzie, którzy osiągnęli wspólną płaszczyznę porozumienia, bycia blisko siebie, mają szansę budowania i rozwijania trwałej więzi małżeńskiej. Porozumienie to musi się opierać na wzajemnym zaufaniu.

Ważną rzeczą jest także poznanie wyobrażeń partnera dotyczących przyszłego związku, wyobrażeń ról, jakie powinni pełnić mąż i żona oraz uzgodnienie punktów wspólnych i poznanie rozbieżności, które później w małżeństwie mogą stać się przyczyną głębokich nieporozumień. We wzajemnym poznaniu poprzedzającym dobór partnera do małżeństwa ważna jest też orientacja dotycząca sfery emocjonalnej przyszłego małżonka. Osoby chwiejne emocjonalnie często przeżywają stany osamotnienia i opuszczenia spowodowane sytuacjami stresowymi; pod wpływem negatywnych bodźców wpadają w depresję i zamykają się w sobie, nie są wówczas w stanie wejść w pozytywne interakcje z innymi ludźmi. Pełny i bogaty kontakt psychiczny jest w stanie nawiązać osoba zrównoważona emocjonalnie.

Często przyczyną dezintegracji zawartego małżeństwa jest tzw. niedobór charakterów. Dlatego też przed zawarciem małżeństwa ogromnie ważne jest poznanie cech temperamentu, charakteru, szczególnie umiejętności współżycia z innymi, otwartości, trwałych przyzwyczajzeń czy ewentualnych natógów. Celowo wydaje się również poznanie mentalności partnera, poczucia realizmu, którego sprawdzianem jest zdolność do obiektywnej oceny samego siebie, do samokontroli i do twórczego wysiłku. Pełne wzajemne poznanie osobowości partnerów – poziomu rozwoju emocjonalnego, hierarchii wartości, postaw związanych z realizacją różnorodnych celów i pełna ich akceptacja mogą stanowić podstawę dla szczęścia ich przyszłego małżeństwa. Związek małżeński będzie udany, jeżeli stworzą go partnerzy, którzy dobrze poznali wzajemnie swoje osobowości i w pełni je zaakceptowali.

Często zdarza się, że małżeństwo zawierają osoby, które w rzeczywistości w ogóle się nie znają, a poprzestają jedynie na subiektywnej ocenie ukształconej w czasie wspólnych rozrywek, zabaw i odpoczynku. Partnerzy najczęściej prezentują się wtedy takimi, jakimi chcieliby być albo za jakich pragnęliby być uważani, a nie jakimi są w rzeczywistości. Poznanie współpartnera powinno mieć miejsce w wielu różnych sytuacjach codziennego życia. Organizowanie jedynie „odświętnych” spotkań uniemożliwia wzajemne poznanie i często prowadzi do tworzenia własnych wyobrażeń osobowości współpartnera. Poznanie rzeczywistych cech partnera często utrudnia zakochanie, prowadzące do idealizacji ukochanej osoby albo do postawy naiwnej ufności w zmiannę po ślubie cech negatywnych partnera. W okresie narzeczeńskim E. Sujak (1985) radzi sięgnąć do środowiska rodzinnego partnera. Poznanie relacji wewnątrzrodzinnych daje obraz postaw wybranej osoby wobec matki czy ojca, a także szersze tło warunków, w jakich osoba ta wstąpiła.

1.2. Poznanie różnic psychicznych między kobietą i mężczyzną

Brak znajomości różnic między psychiką kobiety i mężczyzny może stać się przyczyną wielu bolesnych rozczarowań w małżeństwie i w rodzinie, a nawet prowadzić – mimo najlepszej woli małżonków – do zanikania pozytywnych uczuć w małżeństwie, bezsensownych, wzajemnych oskarżeń, podejrzeń, konfliktów. Stąd też, już przed zawarciem związku małżeńskiego, młode osoby powinny poznać zasadnicze różnice pomiędzy psychiką kobiety i mężczyzny. Znajomość różnic może stać się źródłem wzajemnego ubogacania się w małżeństwie.

a) Różnice w umysłowości

Inteligencja kobiety ma charakter impresyjny, związana jest mocno ze światem uczuć, wrażeń i przeżyć (Laskowski 1976). Dużą rolę odgrywa tzw. kobieca intuicja. Kobięte interesują konkretne zdarzenia, fakty, ludzkie sprawy. Dzięki temu lepiej poznaje siebie i rozumie innych. Uczuciowość kobiety pozwala jej na wnikliwą obserwację stanów psychicznych innych ludzi oraz reagowanie na nie. Inteligencja kobiety silnie związana jest ze światem uczuć, emocji, wrażeń, jest bardziej intuicyjna, np. dziewczyna w szkole znacznie lepiej zapamięta wykład osoby miłej aniżeli wykład profesora antypatycznego. Kobieta intuicyjnie potrafi domyśleć się rzeczy niedopowiedzianych oraz nastroju i samopoczucia mówiącego. Bogactwo uczuć i intuicji pozwala kobiecie dostarczać więcej szczegółów (mężczyźni gubią się w drobiazgach) i szybciej reagować. Może mieć natomiast większe trudności z uporządkowaniem tego, co mówi, myśli i pisze (Wójcik 1997, s. 213).

Kobieta intuicyjnie potrafi uchwycić właściwy sens wypowiedzi osoby posługującej się skrótami w przekazywaniu myśli. Dobrze zapamiętuje najważniejsze szczegóły i – co jest dla większości mężczyzn nie do pojęcia – domyśla się nastroju, samopoczucia mówiącego i tego, co nie zostało dopowiedziane (Kukolowicz 1981).

Inny charakter ma inteligencja mężczyzny. Mężczyzna dąży do jasnego, logicznego poznania poszczególnych zjawisk i rzeczy. Interesują go prawa rządzące życiem, szczególnie społecznym i politycznym, chce je rozumieć. Zdecydowanie częściej u mężczyzny spotykamy zdolności techniczne i mechaniczne, jak również myślenie nowatorskie i abstrakcyjne. Postęp rozumowania mężczyzny jest stopniowy, pozbawiony skrótów myślowych, wymaga skupienia (Wójcik 1997). Mężczyzna odczuca innego człowieka próbuje zrozumieć analizując je według okoliczności zewnętrznych i według własnych reakcji, stąd wiele męskich gaf w sprawach uczuciowych.

Kobieta stosuje liczne wyolbrzymienia, metafory i uogólnienia. Jeżeli kobieta powie: „mam wrażenie, że ty mnie nigdy nie słuchasz”, to nie spodziewa się, że wyraz „nigdy” będzie traktowany dosłownie. Przez tego typu sformułowanie kobieta chce wyrazić swoją frustrację, a nie informować o fakcie. Ponieważ mężczyzna nie potrafi uchwycić przypisywanego przez kobietę znaczenia określonym słowom, na ogół reaguje na nie negatywnie. Niejednokrotnie mężczyźni demerwują długie i zawile wywody partnerki, szuka logiki w jej wypowiedzi. Kobieta więc powinna nauczyć się jasno, wyraźnie i wprost wyrażać swoje prośby i polecenia (Gray 1996, s. 73, 285).

b) Różnice w przeżywaniu uczuciowości

Mężczyznom znacznie trudniej przychodzi wyrażanie uczuć niż kobietom. Zdarza się dość często, że mimo głębokiego i prawdziwego uczucia do żony mąż na co dzień za mało okazuje uczuć, zupełnie o nich nie mówi, co kobieta odczuwa boleśnie jako brak miłości (Gray 1996, s. 47). Mężczyzna jest nieprecyzyjny w wyrażaniu uczuć, nie potrafi znaleźć odpowiedniej postawy, słowa, gestu. Trudno mu zrozumieć uczucia drugiego człowieka, przede wszystkim kobiety, zwłaszcza wtedy, gdy nie potrafi ich wyjaśnić według swojej logiki (Mierzwiński 1996, s. 33).

Kobieta, bardziej niż mężczyzna, potrzebuje mówienia o swoich przeżyciach. Dlatego w małżeństwie mąż powinien nauczyć się słuchać tego, co mówi żona (nie udzielać od razu rad), dać żonie prawo do jej uczuć. Nie powinien podważać i bagatelizować jej przeżyć. Bardzo często mężczyzna nieświadomie popełnia błąd, gdy tłumaczy kobiecie, że nie ma powodu do zmartwień. Kobieta tego typu pocieszenia często przyjmuje jako bagatelizowanie jej przeżyć, co może wprowadzać ją w jeszcze większe przygnębienie.

Mężczyzna zamyka się w sobie, by rozwiązać problem. Nie dzieli się uczuciami (co kobieta może odczuwać boleśnie i czuć się ignorowaną). Tym bardziej że kiedy mąż psychicznie oddala się i skupia na rozwiązywaniu problemu, chwilowo traci świadomość obecności innych. Jeśli mężczyzna nie zdoła znaleźć rozwiązania, wówczas może zajmować się mało istotnymi problemami: czyta gazetę, ogląda telewizję, gra w koszykówkę (Gray 1996, s. 38).

Kiedy kobieta ofiarowuje pomoc mężczyźnie, on może odbierać to jako brak zaufania do jego kompetencji, podczas gdy kobieta chce niesienia pomocy odbiera jako dowód miłości partnera. Mężczyzna, któremu ofiaruje się pomoc, może czuć się niekompetentny, słaby, a nawet niekochany.

Kobięcie pomaga „wypowiedzenie się”, mężczyźnie pomaga rozwiązanie problemu. Jeżeli kobieta jest zdenerwowana lub napięta i pragnie się uspokoić, zwierza się komuś, komu ufa. Szczegółowo opowiada o kłopotach mijającego dnia.

Mężczyzna potrzebuje co jakiś czas krótkiego okresu psychicznego „oddalenia”. Oddala się, aby zaspokoić swoją potrzebę niezależności. Odczuwa jakby instynktowny przymus odsunięcia się. Kobieta często mylnie interpretuje „odsunięcie się” mężczyzny, ponieważ, gdy sama tak się zachowuje, to znaczy, że przestaje ufać mężczyźnie lub jest rozczarowana jego zachowaniem. Natomiast mąż może kochać i darzyć zaufaniem żonę, jednak czasami odczuwa potrzebę oderwania i usamodzielnienia się. Trafnie to oddaje powiedzenie, że mężczyźni nie potrzebują przestrzeni, a kobiecie zrozumienia. Kiedy po okresie oddalenia mężczyzna wraca, powraca w to samo miejsce zażyłości, z którego odszedł. Natomiast kobieta potrzebuje czasu, by powrócić do stanu poprzedniej bliskości. Takie postępowanie mężczyzny często jest niezrozumiałe dla kobiety. Jeżeli ona nie wie o tym specyficznym cyklu uczuciowym mężczyzny, to związek z nim może być dla niej frustrujący. Mężczyzna odczuwając potrzebę oddalenia powinien poinformować i uspokoić żonę (która może szukać w swoim postępowaniu winy za zaistniałą sytuację) zapewnieniem, że niedługo „wróci”.

Tak jak kobiecie trudno jest zrozumieć odsuwanie się mężczyzny, tak jemu trudno jest zrozumieć zmienność nastrojów kobiety. Zmienność kobiety ma podłoże biologiczne. Kobieta żyje w cyklu, w ciągu którego zachodzi duża i nieustanna zmiana hormonalna. Kobieta jest bardziej uczuciowa i wrażliwa, nieraz drobiazg może ją zalać i pozbawić dobrego nastroju. John Gray (1995) porównał nastrój kobiety do fali, który się wznosi i opada. Kobieta potrzebuje ciągłych zapewnień o miłości. Stąd też mąż powinien okazywać jej czułość, a przede wszystkim zrozumienie, zapewnić jej poczucie bezpieczeństwa (Gray 1996, s. 47–158).

Kobieta angażuje się swego uczucia także w sprawach religijnych. Religia jest naturalną potrzebą jej serca i życia. Mężczyzna w religii angażuje raczej swój umysł. Dochodzi on do Boga na drodze rozumowania. Pogłębianie religijności, jak i oddalanie się od niej dokonuje się u mężczyzny głównie na płaszczyźnie racjonalnej, u kobiety na płaszczyźnie uczuciowej (Mierzwiński 1996, s. 43).

c) Odrębność psychiczna dotycząca działania

Odrębność psychiczną w motywacji działania E. Sujak (1988, s. 81) ujmując w aforyzmie – „Mężczyzna chce być w życiu kimś, kobieta chce być kimś dla kogoś”. Kobieta najchętniej pracuje, podejmuje wysiłki i poświęca się dla konkretnej osoby. Cierpi, gdy czuje się niezauważana. Jej starania tracą sens. Mężczyzna natomiast bez względu na uznanie otoczenia podejmuje wysiłki dla samego tworzenia, rozwiązywania problemów czy też dla idei (Zienkiewicz 1988). W centrum przeżywania mężczyzny znajdują się sprawy zewnętrzne, sprawy świata, podczas gdy kobieta na pierwszym miejscu stawia sprawy sobie najbliższe. E. Sujak (1988, s. 82) ujmując to w aforyzmie: „Sercem mężczyzny są sprawy świata, światem kobiety są sprawy jej serca”.

Macierzyństwo, troska o dzieci, męża, dom, codzienna troska dotycząca różnych spraw i problemów domowych wymagają od kobiety poczucia realizmu, a nawet drobiazgowości i pedantyzmu. O kobietach mówi się, że mają trudności z odróżnianiem spraw pilnych i ważnych.

W czynnościach fizycznych mężczyzna odczuwa potrzebę logicznego koordynowania wysiłków, poszukuje najbardziej skutecznych metod działania. Lubi też na ogół mieć trudne do zrealizowania zadania (Wójcik 1997). Przystępując do określonej czynności, mężczyzna odczuwa potrzebę koncentracji. Łączy się z tym potrzeba spokoju i wyciszenia. W tym momencie drażnią go nawet najbliżsi: żona, dzieci, przyjaciele, ich pytania, rozmowy, zachowania. Pytania nie docierają do jego świadomości. Potrafi odpowiedzieć na pytanie nie uswiadamiwszy sobie nawet, o co jest w istocie pytany. Mężczyzna potrafi równocześnie zajmować się kilkoma sprawami pod warunkiem, że mają one jakiś wspólny cel. Gdy jest zmuszony do równoczesnego działania na „wielu frontach”, denerwuje się, czuje się zagubiony. Osiągając pewien stopień koncentracji mężczyzna może stać się gwałtowny (łatwo unosi się gniewem). Potrafi być bez litości nawet wobec osób bliskich. Lepiej więc w takich sytuacjach nie zadać mu pytań i dać spokoju. Mężczyzna bezwzględnie dąży do celu, co może spowodować u niego postawę dominacji i chęć narzucania swej woli. Nie lubi dodatkowego wysiłku. Woli znieść coś przykrego niż zdobyć się na dodatkowy wysiłek, np. wypychać do niemożliwości kieszenie marynarki, byle tylko nie brać torby (Mierzwiński 1996, s. 29).



Różnice między mężczyzną a kobietą ujawniają się w różnych zainteresowaniach (Wójcik 1997), w wyborze pracy i motywach, dla których działanie jest podejmowane. Mężczyzna chętniej angażuje się w problemy ogólniejsze, nieosobiste. Kobieta chętniej pracuje dla konkretnego człowieka (jako sekretar-ka) lub grupy ludzi (pielęgniarka, wychowawczyni) i jest bardzo wrażliwa na reakcje odbiorcy jej pracy.

W pracy fizycznej kobieta woli zajęcia lżejsze i raczej urozmaicone. Woli wykonywać kilka prac mniejszych niż intensywną i długą. Ze względu na cechy biologiczne nie powinna być narazona na długotrwałe, duże wysiłki fizyczne. Może to spowodować zachwianie jej równowagi fizycznej i psychicznej. W czynnościach umysłowych kobiety jest podobnie jak w wysiłkach fizycznych. Jej działania są szybkie i różnorodnie. Na ogół kobieta ma więcej trudności ze zdobywaniem się na długotrwałe, głębokie skupienie. Reaguje i podejmuje potrzebą czynność szybko i spontanicznie, nie potrzebuje tej głębokiej koncentracji, która jest potrzebna mężczyźnie. Kobieta ma na ogół większą łatwość rozpoznawania pracy i bardziej elastycznie przystosowuje się do zmienności zadań oraz zmieniających się okoliczności (Wójcik 1997).

Kobieta potrafi robić kilka rzeczy równocześnie, np. gotować, piec ciasto, rozmawiać z koleżanką. Ta cecha bardzo przydaje się w macierzyństwie. Gotując obiady, biorąc lub patrząc w telewizor, musi być równocześnie stale czujna w stosunku do dzieci, gotowa przerwać swoje zajęcia, aby zająć się nimi. Kobieta odпочywa krótko, źle znosi dłuższą bezczynność. Nie umie spokojnie poleżeć, gdy widzi coś do wykonania, np. bieliznę do prania, naczynia do zmywania.

Mężczyzna na ogół intensywnie działa i intensywnie wypoczywa (Wójcik 1997). Do wypoczynku przechodzi chętnie dopiero po zakończeniu pracy. Lubi wtedy wypocząć dobrze i w spokoju. Do działania podchodzi w silnym skupieniu, wykluczając wszystko, co mogłoby mu przeszkadzać. W przeciwieństwie do kobiet ma trudności w szybkim dostosowaniu się do zmieniających warunków. Mężczyzna na ogół źle znosi zajęcia o niewielkiej przydatności, nie wymagające dużego wysiłku umysłowego czy fizycznego. Nadmiar wolnego czasu i brak zajęć obniża u mężczyzny odporność zarówno psychiczną, jak i fizyczną.

Kobieta jest bardziej praktyczna, konkretna i bardziej intuicyjna. Mniej zajmuje się teoriami, woli lektury, które opisują ludzkie losy i konkretne zdarzenia. Przejmuje się nimi i wyciąga z nich wnioski, pomagające jej w lepszym rozumieniu siebie i innych (Wójcik 1997).

Mężczyzna zazwyczaj negatywnie reaguje na zwrot „czy mógłbyś”, „czy możesz”, którego kobieta bardzo często używa dlatego, że chce być uprzejma (Gray 1996, s. 285). Taka forma prośby może nie dopinguować mężczyzny, który czuje się wtedy niedoceniany. Przy zwrocie: „proszę, zrób to”, „czy to zro-

bisz?” mężczyzna czuje się zobowiązany. Wie, że mu się ufa, i dlatego zrobi wszystko, aby stanąć na wysokości zadania. Kobieta zwracając się wprost udowadnia mężowi, że mu ufa.

d) Poczucie własnej wartości

Każdy człowiek ma silną potrzebę uznania i doceniania. Poczucie własnej wartości jest źródłem nastroju, dobrego lub złego samopoczucia psychicznego. Od niego zależą postawy wobec innych: otwartość, życzliwość, czy też zamknięcie w sobie.

P. Poręba (1981, s. 239) podkreśla, iż w różnicach psychicznych mężczyzny i kobiety dają się zauważyć odmienne, dominujące u nich wartości. Niedocenianie ich, lekceważenie, czy wręcz osmieszanie wywołują przykre uczucia, ból i niezadowolone i przez to wpływają na osłabienie więzi uczuciowej między małżonkami.

Dla mężczyzny dominującymi wartościami są: siła i sprawność – zarówno fizyczna, jak i umysłowa – przedsiębiorczość i odwaga. Niedoceniany przez swoją partnerkę pod tym względem mężczyzna łatwo zraża się. Natomiast w odczuciu kobiety główne wartości mieszczą się w kategoriach estetyki i moralności. Kobieta chce się podobać, uwrażliwiona jest bardziej niż mężczyzna na piękno i dobro. Dla kobiety piękna twarz, wygląd, strój stanowią istotną wartość. „Kobiety o wyraznej urodzie skłonne są widzieć w niej główną swoją wartość i one też przeżywają najdotkliwiej jej niertwałość” (Sujak 1988, s. 78). Kobieta oczekuje uznania jej urody, stroju, dobroci, dobrego wychowania dzieci, urzędzenia mieszkania czy przyrządzenia potraw (Zienkiewicz 1988). Kobieta pogodnie przeżyje skrytykowanie szczegółów, jeśli nie zostanie zakwestionowana jej wartość w niekorzystnym porównaniu lub jej uczucie czy wartość moralna (Sujak 1988, s. 80).

Większość mężczyzn przeżywa swoją wartość przede wszystkim w poczuciu siły i sprawności zarówno umysłowej, jak i fizycznej oraz w potwierdzających je sukcesach. Mężczyzna nie przejmie się żartem na temat jego braków w urodzie fizycznej, natomiast boleśnie będzie reagował na kpiny z jego pracy zawodowej, zdolności, możliwości i sprawności.

W przeciwieństwie do mężczyzny kobiecie łatwiej przychodzi przyznanie się do niepowodzeń na tle zawodowym, ale dotkliwie i boleśnie odczuje krytykę swej urody lub zarzuty co do prowadzenia gospodarstwa domowego (Wójcik 1997).

Mężczyzna oczekuje i pragnie uznania i podziwu jego intelektu, autoritetu, umiejętności, osiągnięć życiowych i sukcesów zawodowych (Zienkiewicz 1988). Mężczyzna znosi lekko brzydotę, jeśli tylko nie upośledza ona jego siły i

sprawności i nie jest kalectwem, jeśli nie pozbawia go kontaktów erotycznych i nie zagraża mu samotnością (Suijak 1989).

e) Różnice w zaspokajaniu podstawowych potrzeb psychicznych

Małżeństwo umożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb psychicznych człowieka, takich jak: potrzeba miłości, bezpieczeństwa, potrzeba uznania i indywidualnego rozwoju. Aby nie przeżywać przykrych rozczarowań i nie posądzać się wzajemnie o brak uczucia, osoby zawierające związek małżeński winny zdawać sobie sprawę z tego, że każda z tych potrzeb inaczej wyraża się u kobiety i inaczej u mężczyzny.

Potrzeba miłości u kobiety przejawia się głównie w uczuciu, w czułości, w pieszczotach. W małżeństwie jest szczęśliwa, kiedy jej mąż jest równocześnie jej kochankiem. U podłoża jej potrzeby miłości tkwi jej eros. U mężczyzny dominuje dążenie do kontaktów fizycznych z kobietą i zaspokojenie swojego popędu. Kobieta kocha sercem, pełnią swych uczuć, a mężczyzna okazuje swoją miłość poprzez działanie (Poręba 1981, s. 240). Zapewnianie kobiety o miłości jest niezbędne, by mogła uwierzyć, że wciąż jest kochana. Natomiast kiedy zachowanie kobiety wyraża zaufanie, akceptację, docenianie i podziw, jest to równoznaczne z zachętą dla męża, by był tak wspaniały, jak tylko potrafi oraz by zapewniał swą wybrankę o swych uczuciach, gdy ona tego potrzebuje (Gray 1996, s. 158).

Zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa jest ważniejsze dla kobiety. Jej system nerwowy jest delikatniejszy, a specyficzna konstrukcja psychofizyczna i fizjologiczna oraz powołanie do macierzyństwa potrzebują wierności i siły męża, zwłaszcza siły jego charakteru. Dla mężczyzny potrzeba bezpieczeństwa realizuje się dzięki dobroci, inteligencji, zaradności, a zwłaszcza opiekuńczości jego małżonki. „Powyższe walory kobiety i mężczyzny, dzięki którym może być realizowana potrzeba bezpieczeństwa, stają się równocześnie nośnikami ich uczuć do siebie” (Poręba 1981, s. 240).

Bardzo ważna w pożyciu małżeńskim jest realizacja potrzeby uznania. Oboje pragną zauważania swoich osiągnięć, jak też zrozumienia i wsparcia w przypadku niepowodzeń. O uznaniu dla partnera świadczy też pamięć o nim z racji różnych okoliczności, itd. urodziny, rocznica ślubu itd. (Poręba 1981, s. 240).

Najtrudniejsza w codziennej realizacji jest potrzeba indywidualnego rozwoju partnerów. Leży ona u podstaw wszystkich potrzeb człowieka. Szanujący się, kochający partnerzy zapewniają sobie nawzajem rozwój indywidualności, a więc i wolności, przez co ich związek ze sobą staje się twórczy, dzięki temu wzrasta wrażliwość na potrzeby współmałżonka, pragnienie jego dobra, wiara i ufność w jego dobrą wolę, wzajemna akceptacja, zrozumienie, pomaganie w

rozwoju, wspólna radość z rodzicielstwa. Dzięki zaspokojeniu potrzeby rozwoju może wzrastać też znaczenie indywidualności każdego z małżonków z jednoczesnym poczuciem ich jedności (Wójcik 1990, s. 195).

Mąż potrzebuje wiary żony w jego zdolności. Nie lubi rad, których mu żona (niejednokrotnie w dobrej wierze) udziela. Takie rady, które mężczyzna nie prosi, mogą wywołać w nim gniew. Od kobiety mężczyzna w trudnych sytuacjach wymaga akceptacji, a nie porad i krytyki. Kobieta, która próbuje ulepszać swego męża przez doradzanie i krytykę, wywołuje u męża postawy obronne („chcę mnie naprawiać”). Jej pełne starania próby pomocy upokarzają męża. Natomiast żona niesłusznie sądzi, że pomaga mu się rozwijać.

Kobieta, chcąc osiągnąć szczęście w związku małżeńskim, powinna informować partnera o swoich potrzebach. Jeżeli kobieta o nic nie prosi, mężczyzna sądzi, że widocznie ofiarował jej wszystko, czego ona potrzebuje (Gray 1996, s. 276). Mężczyzna nie potrafi „czytać w myślach”. Stąd kobieta popełnia błąd nie prosząc o potrzebną pomoc. Bardzo często oczekuje ona, że mężczyzna sam jej tę pomoc okaże, co ma być (według jej oceny) dowodem jego uczucia. Kobieta – jeżeli tylko może coś dla mężczyzny zrobić – bezwzględnie to czyni. Stąd też mężczyzna widząc, że jego partnerka chętnie spełnia prośby i życzenia, jest przekonany, iż jej potrzeby są zaspokojone. Kobieta, która nie wyraża swoich potrzeb, a mężczyzna ich się nie domyśla, może czuć się rozczulona, rozgoryczona, nie kochana, uważając, że tylko ona się ofiarowuje. Ten ukrywany bunt i żal może w końcu „wybuchnąć”, ku wielkiemu zaskoczeniu narzeczonego bądź już męża (Gray 1996).

f) Różnice w przeżywaniu seksualności

W sprawach seksualnych różnice między kobietą a mężczyzną dotyczą zainteresowań, potrzeb, postaw i zachowań.

Kobieta koncentruje się bardziej na przeżyciach emocjonalnych. Oczekuje najpierw zainteresowania nie własną seksualnością, ale całą jej osobą. Oczekuje opieki, troskliwości, mocnego oparcia. Zwykle spontanicznie łączy wszelkie gesty i działania seksualne z doświadczeniem uczuciowym (Augustyn 1993). Dzięki tej właściwości może uczyć mężczyznę łączenia erotyzmu z głębokim doświadczeniem miłości.

Struktura psychofizyczna mężczyzny jest ukierunkowana w stronę działania, aktywności, dawania. Mężczyzna w miłości oddaje się przez działanie i aktywność. Jego centrum stanowi skuteczność, przedsiębiorczość, wola walki. Stąd pozytywną stroną seksualności mężczyzny jest potrzeba dawania siebie przez pracę, opiekę, działania dla żony i dzieci. Mężczyzna ma silną potrzebę bronięcia słabszych (dziecka, kobiety), bycia oparciem dla osoby, która mu się całkowicie powierza (Augustyn 1993).

W zakresie relacji seksualnych pożądanie seksualne u mężczyzny powstaje szybko i szybko może być zaspokojone. Mężczyzna nie potrzebuje długiego przygotowania, czyli wprowadzenia w nastrój, szybko może osiągnąć orgazm, po czym od razu może zająć się czymś innym, np. zasnąć (Wójcik 1997). Po budzenie seksualne u kobiety narasta wolniej i wolniej wygasa. Ingrid Trobisch w książce *Być kobietą* porównała przeżycia seksualne mężczyzny do ognia z zeschłych liści, który nagle bucha płomieniem i potem szybko gasnie. Natomiast przeżycia seksualne kobiety porównała do płonącego węgla, którego ogień musi rozniecać mąż. W zamian ten ogień będzie się palił długo i intensywnie (Trobisch 1983).

W pobudzeniu seksualnym u mężczyzny większą rolę odgrywają wrażenia cielesno-wizualne. U kobiety raczej psychiczno-erotyczne. Dla kobiety pragnienie zbliżenia seksualnego jest uwarunkowane istnieniem więzi emocjonalnej, psychicznej i fizycznej (dalego m. in. kobieta reaguje mocno na dotyk i czute słowa). Miłość, serdeczna atmosfera sprzyjają i wspomagają jej gotowość do oddania się. Jeżeli żona zauważy, że mąż okazuje jej czułość tylko wtedy, gdy pragnie odbyć z nią akt seksualny, wówczas czuje się ponizona. A niejednokrotnie, gdy mąż domaga się aktu nie licząc się z jej uczuciami, czuje się jak przedmiot, wykorzystywana i pokrzywdzona. Trudno wtedy mówić o miłości małżeńskiej. Kobieta w takich sytuacjach może stać się agresywna lub apatyczna i depresyjna. Może zacząć unikać współżycia. Mąż, który nie rozumie lub nie chce zrozumieć takiego postępowania żony (bo daleki jest od szkania błędów w swoim postępowaniu), zaczyna odczuwać gniew. Aby nie było nieporozumień, niezbędne są rozmowy małżonków w atmosferze zaufania na temat ich intymnych przeżyć (Wójcik 1990).

2. Postawa poszanowania godności własnej i współpartnera

Autentyczna miłość między narzeczonymi może rozwijać się tylko w atmosferze prawdziwego szacunku dla siebie i dla drugiego człowieka i prawdziwej wolności. Wszelkie naciski, ograniczenia czy przymus, jak również sprowadzenie drugiego człowieka tylko do roli przedmiotu zaspokajającego własne potrzeby – stanowią ogromne zagrożenie dla rozwijającej się miłości. Szczególnie trudne problemy w rozwoju miłości pojawiają się wtedy, gdy młodzi ludzie czują się zranieni w sferze seksualnej.

W rozwoju człowieka osiągnięcie dojrzałości płciowej wyprzedza dojrzałość osobową. Dlatego podjęcie współżycia seksualnego przez nie w pełni dojrzałych ludzi może zatrzymać ich w rozwoju osobowym. Podjęcie współżycia seksualnego przed ślubem staje się także zagrożeniem dla rozwoju ich miłości. Niejednokrotnie słyszymy, że młodzi nie podejmują współżycie seksualne, po-

nieważ musi zaspokoić potrzeby seksualne. Tymczasem z badań wynika, że przyczyny wczesnej inicjacji seksualnej są zupełnie innej natury.

Do przyczyn rozpoczęcia współżycia seksualnego przez młodzież należą:

- wyrażanie protestu wobec dominacji dorosłych,
- chęć ukarania rodziców, szukanie bliskości i ciepła,
- skompensowanie nie zaspokojonych potrzeb uczuciowych na terenie własnej rodziny,
- upewnienie się w swej kobiecości i męskości,
- chęć udowodnienia swej dorosłości, dorównanie starszemu rodzeństwu,
- chęć imponowania im, zdobycie prestiżu w grupie,
- wykorzystanie swobody danej przez dorosłych,
- zwrócenie na siebie uwagi,
- chęć funkcjonowania na poziomie dorosłych,
- ucieczka od niepowodzeń szkolnych i konfliktów rodzinnych,
- likwidacja monotonii i nudy,
- lęk przed utratą partnera

(dane te przytacza D. Kornas-Biela w *Materiałach z konferencji dla nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych „Wychowanie do życia w rodzinie”*. Lublin, listopad – grudzień 1993).

A więc wśród najważniejszych przyczyn należy wymienić kryzys życia rodzinnego, brak poczucia miłości, przyjaźni, bezpieczeństwa. Często młodym ludziom brak prawidłowych wzorców zachowania. Istotną rolę odgrywa również nieprawidłowo pojmowana tzw. edukacja seksualna. Wyznawanie zasady, że „nie ślub, lecz miłość upoważnia do pożycia” w przypadku nowej fascynacji uczuciowej, prowadzi często do traktowania tej nowej „miłości” jako ważniejszej od dotychczasowego związku, także wtedy, gdy już zostało zawarte małżeństwo (Wiśniewska-Roszkowska 1989). W. Poławska (1981, s. 56) zwraca uwagę na inne jeszcze zagrożenie płynące ze współżycia przedślubnego, a mianowicie na możliwość tworzenia się postawy urazowej, szczególnie u kobiet, do wszelkich przeżyć seksualnych, gdy pierwszy akt seksualny był przeżyty z

* W artykule *Śleka wśród nastolatków* L.E. Kaya, zamieszczonym w czasopiśmie „Medycyna po Dyplomie” (vol. 5 nr 2, maj 96, s. 146 – 158), podano dane dotyczące skutków tzw. edukacji seksualnej w Stanach Zjednoczonych. Należy do nich: wzrost częstotści ciąży wśród niezamężnych nastolatków o 88% (od 1972 roku do 1988); wzrost porodów u niezamężnych nastolatków o 90% (ponad 1 mln rocznie od 1970 do 1990 roku); wzrost odsetek nastolatków (15 – 19 lat), które rozpozyczyły współżycie, o 80% (od 1970 – 1988); wzrost do 26 % dziewcząt w wieku 15 – 17 lat oraz do 34% w wieku 18-19 lat, które miały czterech lub więcej partnerów oraz wzrost zachorowań na kłtę o 100% (w USA 3 mln rocznie) od 1985 – 1991.

poczuciem winy, krzywdy czy niepokoju, a w przypadku współżycia przed ślubem często ma to miejsce.

Podjęcie współżycia seksualnego przed ślubem przez osoby wierzące daje im świadomość przekraczania istotnej normy moralnej, rodzi więc poczucie winy, oddalające od partnera. Często osoby te przeżywają głęboką samotność i zamiast przewidywanego wzrostu jedności z partnerem następuje rozpad związku.

Problemem staje się także los dzieci poczętych przed zawarciem związku małżeńskiego. Nawet jeśli związek małżeński zostanie zawarty pod presją ciąży, to często opiera się on na kruchych podstawach fascynacji erotycznej, która może nie przetrwać trudności powstających we wspólnym życiu małżeńskim. Prawdziwa miłość małżeńska opierać się musi na autentycznie przeżytej miłości w narzeczeństwie, pełnej szacunku i czułości, akceptacji, zaufania i zrozumienia.

Jeśli przed zawarciem małżeństwa młodzi ludzie nauczą się być ze sobą w radości, doświadczać poczucia bezpieczeństwa i wzajemnego obdarowywania się, to i potem w małżeństwie będą potrafili żyć ze sobą w harmonii (Półtawska 1981).

2. Wzory wyniesione z domu rodzinnego

Każda z osób wchodzi w zawierane małżeństwo z innymi doświadczeniami wyniesionymi z własnej rodziny, z odrębnością swojego wewnętrznego świata kształtowanego w innych warunkach, świata, który w małżeństwie musi stać się jedną zharmonizowaną rzeczywistością zawierającą się w pojęciu „my”.

W powodzeniu małżeństwa istotną rolę odgrywają wzory wyniesione z domu rodzinnego. Liczba pozytywnych wzorów zachowań małżeńskich wyniesiona przez partnerów z domu rodzinnego rzutuje na jakość ich własnego związku. Pierwsze i najważniejsze przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego dokonuje się w rodzinie macierzystej. Już w świadomości dziecka zaczyna się kształtowanie wzoru żony czy męża; matki i ojca. W okresie dorobności wzory te są mniej lub bardziej świadomie powtarzane i naśladowane (Adamski 1982). Właśnie wzory tych stosunków międzyosobowych stają się punktem odniesienia dla postępowania we własnym życiu rodzinnym.

Z badań wynika, że prawidłowe wyobrażenia o tym, jak powinno wyglądać małżeństwo i jakie role powinni spełnić małżonkowie, ukształtowane w oparciu o wzór rodziny macierzystej, mają istotne znaczenie dla powodzenia małżeństwa (Braun-Galkowska 1985). Natomiast niewłaściwe pożycie małżeńskie rodziców, a szczególnie brak wzoru miłości małżeńskiej wpływa na brak trwałości w późniejszym życiu małżeńskim ich dzieci. Niewątpliwie jakość związku

rodziców wpływa na powodzenie związków zawieranych przez ich dzieci. Okazuje się również, że pozytywny charakter relacji zachodzących między małżonkami a ich rodzicami ma duże znaczenie dla powodzenia związku (Lewis, Spanier 1979, s. 278).

Przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie jest szczególnie istotne w procesie uspołecznienia człowieka. Podstawowe przygotowanie do pełnienia tych ról dokonuje się już w domu rodzinnym. Obejmuje przede wszystkim kształtowanie dojrzałej osobowości, odpowiedzialnej i zdolnej do miłości, a także przekazywanie wzorów ról małżeńskich, obrazu więzi małżeńskiej. Ważne jest także nabywanie postaw i wzorów zachowań właściwych dla roli męża oraz uczenie się roli związanej z własną płcią, w szczególności zdobywanie odpowiedzialnej orientacji seksualnej (por. Sujak 1981, 1985).

Szczególną rolę w przygotowaniu do małżeństwa odgrywa kształtowanie postawy miłości. Miłość uczy się dziecko przede wszystkim w rodzinie. Stojąc sympatii, jaką dziecko będzie przejawiać w stosunku do innych osób, będzie zależał od tego, ile miłości okazano jemu samemu. Wiąże się to z naturą kochania, która jest uczuciem wzajemnym i rozwija się najlepiej wtedy, gdy jednostka jest obdarzona miłością i sama nią obdarza. Stąd długotrwała obojętność najbliższej rodziny w stosunku do dziecka może wytworzyć w nim niezdolność do uczuć sympatii (Grzywak-Kaczyńska 1973). Życie rodzinne stwarza wiele okazji do ukształtowania postawy miłości. Już samo powołanie dziecka do życia jest owocem miłości małżonków. Rodzice przyjąwszy dziecko stwarzają atmosferę leżącą u podstaw wychowania dzieci do miłości. Oznaką właściwej atmosfery jest to, że wszyscy członkowie rodziny chętnie ze sobą przebywają, są dla siebie serdeczni, życzliwi, otwarci, darzą się wzajemnie zaufaniem.

Ogromną rolę w prawidłowym ukształtowaniu miłości odgrywa matka. W oparciu o bezpośredni fizyczny i psychiczny kontakt z dzieckiem, jego bezwarunkową akceptację i miłość, wychowuje ona do miłości i stymuluje rozwój miłości u dziecka. Miłość ojcowska, jako bardziej wymagająca, inspiruje dziecko do dorastania do stawianych wymagań i oczekiwań.

W rodzinie dziecko może łatwo odkryć, że miłość wymaga trudu i wyrzeczeń. W rodzinie dziecko ma możliwość kształtowania postawy miłości w powszednich okolicznościach życia. Formą kształtowania odpowiedzialnej miłości jest wdrażanie dzieci do obowiązku niesienia pomocy innym. Dobry przykład rodziców, ich wzajemna troskliwość i serdeczność, szacunek i wyrozumiałość stanowią decydujący czynnik utrwalania i rozwoju postawy miłości dziecka. Element miłości, tkliwości rodzicielskiej stanowi dla rozwoju dziecka wartość, bez której istota ludzka nie potrafi stać się prawdziwym człowiekiem

po ludzku myślącym i kochającym (Bielička 1968). Gdy dziecko otoczone jest dojrzałą miłością rodzicielską ukierunkowaną na jego dobro, jest szansa na prawidłowy rozwój postawy miłości. Życie rodzinne otwiera wiele możliwości działania na rzecz dobra drugiej osoby i dobra wspólnego.

Najlepszym sposobem pokazania dzieciom, czym jest miłość, jest przykład rodziców. Wzajemna troskliwość i serdeczność, wzajemny szacunek i wyrozumiałość cechujące stosunki między matką a ojcem stanowią decydujący czynnik utrwalania w dziecku postaw skłaniających do traktowania małżeństwa jako instytucji opierającej się na wzajemnej miłości i poczuciu odpowiedzialności wobec społeczeństwa (Czapów 1968, s. 83).

Kształtowanie postawy miłości winno też dotyczyć rozwijania poczucia własnej godności oraz odpowiedzialności za innych. Dzieci powinny być włączane we współpracę z rodzicami w utrzymywaniu ładu w domu i w wychowywaniu młodszego rodzeństwa. Kształtowanie postawy miłości winno także dotyczyć troski o rozwój przyjaźni, życzliwych zainteresowań innymi, ich potrzebami.

Rodzina jest podstawowym środowiskiem kształtowania się postaw. Wpływ rodziny dokonuje się w najbardziej plastycznym okresie życia człowieka. Bazuje on na skłonnościach naśladowczych dziecka, zaś atmosfera bezpieczeństwa i duży udział elementów emocjonalnych w atmosferze życia rodzinnego potęgują ich skuteczność. Uformowane w tym klimacie przyzwyczajenia i poglądy dziecka mają zasadnicze znaczenie w formowaniu się jego późniejszych postaw. Zauważa się zwłaszcza wyjątkowy wpływ rodziny na formowanie się postaw. Zauważa się postaw moralnych i religijnych jednostki (Poręba 1981), nie się przekonana oraz postaw moralnych i religijnych wobec życia, drugiego człowieka, dzieci uczą się odniesień osobowych, szacunku dla własnego ciała i swojej godności; w rodzinie rozwija się wzór osobowy matki i ojca, męża i żony, kształtuje się postawa wobec dzieciństwa, płodności, miłości ludzkiej. W rodzinie dziecko uczy się odniesień do rodzeństwa, dzielenia się, respektowania potrzeb innych, uczy się szacunku dla starszych – rodziców, dziadków. W rodzinie w końcu dziecko ma szansę obserwacji przebiegu pełnego rozwoju człowieka współczesnicząc w życiu młodszego rodzeństwa, rodziców, dziadków.

W rodzinie kształtuje się postawa wobec cierpienia, tajemnicy śmierci. Rodzina jest miejscem rozwoju postaw religijnych. Wzór osobowy Boga kształtowany jest w dziecku na wzór rodziców, szczególnie ojca. W rodzinie dziecko uczy się pierwszych praktyk religijnych, poznaje przykazania, dzięki rodzicom ma możliwość korekty swoich zachowań według ideałów religijnych, uczy się norm moralnych i społecznych. Rodzina staje się dla dziecka wzorem

postaw wobec nauki, pracy, ojczyzny, wartości przyjmowanych jako najważniejsze w życiu.

Istotną rolę w przygotowaniu do przyszłego życia rodzinnego odgrywa atmosfera rodzinna. Przykład rodziców, ich zachowanie się i postępowanie w codziennych sytuacjach życiowych tworzą u dziecka zespół wzorów, które utrwalają się i zachowują w pamięci jako przyszły obraz rodziny (Godorowski 1985, s. 119).

Matka i ojciec stanowią dla dziecka model kobiety i mężczyzny, jako że właśnie z nimi jest ono przez długi czas najsilniej związane emocjonalnie.

Dziecko, żeby weszło w świat normalny, musi mieć wzór świata „dwupłciowego” (Braun-Galkowska 1986, s. 110). W tym świecie dziecko musi sobie określić, zidentyfikować swą płć. Obraz rodzica płci odmiennej stanowi wzór partnera, natomiast obraz rodzica tej samej płci staje się wzorem zachowań charakterystycznych dla płci własnej.

Istotnym czynnikiem uczenia się ról małżeńskich jest również przyswojenie sobie właściwego obrazu więzi małżeńskiej. W rodzinie ważne są nie tylko stosunki między dzieckiem a matką czy ojcem, ale także między rodzicami (Braun-Galkowska 1986, s. 81). Niewłaściwe relacje pomiędzy rodzicami, mimo że mogą być przemilczane w rozmowach, są jednak bardzo dokładnie odczytywane przez dziecko. Bardzo łatwo zauważa ono, że pod pozorami dobrotliwej i harmonijnej ukrywane jest niezadowolone i uciążliwe się w jej mimice, reakcjach na określone zachowania ojca, na podjęcie przez niego decyzje etc. Dziewczęta wychowana w takim domu, widząc brak zadowolenia u matki – może dojść do wniosku, że dla dobra małżeństwa i dzieci kobieta musi się poświęcać i rezygnować z ważnych dla siebie wartości, że musi być w jakiś sposób pokrzywdzona. Taki sposób oceny sytuacji ma wpływ na jej późniejszą relację do męża, który zawsze okazuje się nie taki, jaki być powinien.

Jeżeli pożyście rodziców układa się harmonijnie, ich dziecko w przyszłości będzie szukało takiego życiowego partnera, z którym będzie mogło powtórzyć szczęśliwy układ, jaki zaobserwowało w domu. Według K. Godorowskiego (1985), w wyborze partnera zwróci szczególną uwagę na to, aby cechy przyszłego małżonka były zbliżone do tych, jakimi odznaczał się jego rodzic. W sytuacji, gdy rodzice stanowią parę niedobraną, konfliktową, nie zaspokajającą wzajemnie swoich emocjonalnych potrzeb, pragnieniem dziecka będzie, aby nie powtarzać w dorosłym życiu doświadczeń, jakie przeżył jego rodzice.

Istotnym składnikiem procesu uczenia się ról małżeńskich jest nabywanie odpowiednich postaw, wartości i wzorów zachowań, umożliwiających współpracę dwóch osób odmiennej płci. Jak wykazuje Z. Celmer (1985, s. 155), różnorodne postawy rodzicielskie kształtują różne oczekiwania wobec przyszłego

matronka. I tak – córka, która była ponad miarę rozpieszczana i kochana przez ojca, nie stawiającego jej żadnych wymagań i akceptującego każde jej zachowanie, będzie domagała się od przyszłego partnera bezwarunkowej, zasłепionej i na wszystko gotowej miłości, jak też takiej relacji, w jakiej wzrastała w domu rodzinnym. Podobnie będzie z synem jedynakiem, któremu matka za wszelką cenę starała się „usuwać pył spod nóg”. Będzie on oczekiwał od swej partnerki podobnego – całkowitego – oddania, będzie czuł się dotknięty najmniejszym wymaganiem żony. Przedstawione sposoby oddziaływania rodziców na dziecko są krzywdzące, jako że żaden ich przyszły partner nie będzie w stanie sprostać tym potrzebom, jakie rozbudzili w nim i jakie zaspokajali matka czy ojciec.

Z uczeniem się ról małżeńskich bardzo ściśle związany jest proces uczenia się roli złączonej z własną płcią. Szczególnie należy tu podkreślić ten aspekt procesu uczenia się roli płci, jakim jest rozwijanie właściwej orientacji seksualnej. Wychowanie seksualne dziecka nie może ograniczać się tylko do jego uświadamiania. Wymaga ono przygotowania i rozwoju odpowiednich postaw dziecka w stosunku do samych spraw płciowych i do osoby płci odmiennej. Zadaniem rodziców jest ukazanie podstawowych prawd związanych z płcią, ukazanie seksualności jako wartości osobowej ciała, uczuć i sfery ducha, uzdolniającej człowieka do darowania siebie w całej prawdzie i miłości drugiej osobie. Seksalizm powinien być ukierunkowany na międzyosobowy dialog, powodujący dojrzwianie osoby do daru z siebie. Człowiek powinien odkryć, że jest zobowiązany do realizacji wewnętrznej celowości seksualizmu, zachowania wierności, zdolności przekazywania życia zawartej immanentnie w seksualizmie. Celem wychowania seksualnego staje się poznanie istoty i znaczenia seksualności dla integralnego rozwoju osoby, a także przyszłych zadań w rodzinie i społeczeństwie.

Właściwe poznanie opiera się także na akceptacji własnej seksualności połączonej z ofiarnością i altruistyczną miłością. W wychowaniu seksualnym konieczne staje się oparcie koncepcji seksualności o wartości wyższe, z uwzględnieniem odpowiedzialności, ukazywanie prawdziwych ideałów moralnych.

Złożoność procesu wychowania seksualnego wymaga dojrzałości intelektualnej i uczuciowej wychowawców, a także przyjęcia przez nich i przekazywania konstruktywnej koncepcji życia. W tej dziedzinie zasadnicze znaczenie ma wzorzec życia rodziców, ich własna postawa, zachowanie świadczące o wybranych wartościach, realizacja na co dzień czystości, miłości i ofiarności. Kształtowanie właściwej postawy seksualnej wymaga niezwyklej delikatności, a także wieloaspektowości oddziaływań w zakresie problematyki fizjologicznej, psychicznej, pedagogicznej, socjologicznej, prawnej, ale również szczególne moralnej i religijnej. Wychowanie seksualne powinno zmierzać do kształ-

towania szacunku do człowieka i wszystkich spraw związanych z tajemnicą życia i jego przekazywaniem.

Odrębność płci, a zatem i odrębność życiowych zadań, musi znaleźć swój wyraz w odrębności metod wychowawczych; wychowanie chłopca powinno zmierzać do wytworzenia postawy w pełni odpowiedzialnego mężczyzny zdolnego stanowić w życiu istotną podporę dla kobiety, a wychowanie dziewczyny powinno ujawnić tajemnicę jej wielkiego przeznaczenia, jakie się kryje w potencjalnym macierzyństwie (por. Półtawska 1984). Należy również podkreślić tę prawdę, że w świetle wiary mężczyzna i kobieta realizując siebie realizują swoją własną świętość. Pełne wychowanie człowieka powinno uwzględniać tę prawdę, iż życie płciowe człowieka pozostaje w relacji do jego świętości, do jego zbawienia. Taki punkt widzenia zasadniczo rzutuje na postawę wobec rzeczywistości płciowej. Ze względu na to, iż jest to bardzo intymna i delikatna dziedzina, rodzice powinni nawiązać kontakt z dzieckiem w klimacie zaufania i miłości. Rodzice wychowują dziecko do miłości przede wszystkim wtedy, gdy dają mu przykład własnej wzajemnej miłości, miłości ofiarnej, dalekiej od postawy egoistycznej czy poszukującej tylko własnego dobra. A więc wychowanie do miłości polega na wyrobieniu postawy pełnej życzliwości wobec drugiego człowieka, na kształtowaniu poczucia odpowiedzialności za niego. Takie uczucia rodzice rozwijają musząc w dziecku od najmłodszych lat życia. Bez nich nie może być mowy o przyszłej prawdziwej miłości małżeńskiej (por. Półtawska 1981, s. 82).

W rodzinie kształtuje się również postawa wobec samego siebie, poczucie własnej wartości, powstającej na podstawie samooceny, dotyczącej wyglądu fizycznego, zdolności, pozycji w hierarchii społecznej. Proces wartościowania jest związany z tworzeniem się obrazu samego siebie, który staje się początkiem narodzin poczucia tożsamości (Misiewicz 1986, s. 43). Jednostka, tworząc obraz samej siebie, tworzy obraz realny, którego podstawą jest ocena własnych możliwości, oraz obraz idealny, który wynika z przyjętych wzorów i ideałów.

Rodzina jest ze swej istoty miejscem, w którym dziecko odnajduje swoją pozycję w świecie. W ramach właściwego ustosunkowania wobec świata dziecko wkracza w podstawową problematykę pracy ludzkiej (Smoleński 1984, s. 77). Dziecko przez własne przeżycia w czasie wykonywania prac i obowiązków oraz przez obserwację pracy rodziców wyrabia w sobie swoiste odniesienie do pracy. Świadome współdziałanie z rodzicami w codziennych pracach ukazuje dziecku konkretną drogę rozwoju i poza nią służąc pomazaniu dobra wspólnego, dzięki użyteczności dla innych dają olbrzymią satysfakcję moralną, a przez to wzbogacają ich osobowość.

Przygotowanie do współżycia z ludźmi, jakie następuje w rodzinie, często nie jest specjalnie nastawione na przyszłą rolę człowieka jako członka określonego zespołu pracowniczego, jednakże okazuje się ono przydatne w różnych sytuacjach życiowych. Umiejętność życia w grupie, jakie daje wychowanie rodzinne, jest bardzo pożyteczne w pełnieniu różnych ról społecznych, w których człowiek będzie w przyszłości działał.

W rodzinie rozwija się zdolność dostrzegania drugiego człowieka, jego potrzeb, praw, interesów, rozwija się również odwaga cywilna, która jest niezbędnym warunkiem zachowania godności osobistej w sytuacjach, gdzie godność ta jest zagrożona. Rodzina uwrażliwia także na krzywdę i daje od wagę do jawnego stawania po stronie krzywdzonych. W rodzinie kształtuje się postawę uczciwego wykonywania obowiązków zawodowych. Przykład rodziców w bezinteresownej służbie dla dzieci i innych przybliża im prawdę, że człowiek potrzebuje drugiego nie tylko po to, aby brać, ale potrzebuje ludzi, by im służyć i przez to rozwijać w pełni swoje talenty i wartości (por. Smoleński 1984, s. 79). Zadaniem ojca i matki jest kształtowanie u dziecka takich postaw, aby w służbie bliźnim odkryło źródło własnej radości.

Dom rodzinny staje się także pierwszą szkołą religijności (por. Poręba 1981). Dla formowania postaw wobec wartości religijnych ogromne znaczenie ma klimat uczuciowy, wynikający ze stosunków międzyosobowych członków rodziny. Atmosfera wychowania religijnego tworzy się na tle żywej wiary rodziców, przejawiającej się w ich osobistych przekonaniach i postawach religijnych, jak również w sposobie podejścia do spraw religijnych oraz w wyznaczaniu miejsca religii w życiu. Klimat wzajemnej życzliwości i miłości między członkami rodziny rodzi wzajemne zaufanie i szczerść, tym samym ułatwia wypełnienie funkcji religijnej. Proces religijnego wychowania dokonuje się w atmosferze miłości między innymi poprzez utożsamienie dziecka z rodzicami i poprzez włączanie do własnych przeżyć przekazywanych mu prawd i norm zachowania (por. Mysłakowski 1964, s. 180). Dziecko łatwo przyjmuje i włącza wewnętrznie przekazywane mu prawdy religijne i wzory do naśladowania, jeśli kocha i jest przez najbliższych kochane. Tam, gdzie w rodzinie brak jest autentycznych, głęboko przeżywanych prawd religijnych, gdzie większą wagę przywiązuje się do wartości wątpliwych, gdzie stosunki wewnątrzrodzinne pozostawione są uczuciu życzliwości, ciepła, zrozumienia, a pełne są napięć i konfliktów – realizacja funkcji religijnej napotyka poważne trudności (Poręba 1981). Rozwój religijny dziecka winien być zintegrowany z jego światopoglądem religijnym. Proces ten jest szczególnie istotny w okresie dojrzewania, kiedy w życiu człowieka dokonuje się scalanie jego osobowości i usamodzielnianie się, a także pojawia się pragnienie realizacji wybranych przez siebie

wartości, wśród których znajdują się wartości moralne i religijne, wchodzące w strukturę światopoglądu. Światopogląd jako postawa myślowa wobec świata staje się podstawowym wzorcem w życiu człowieka, a także istotnym motywem jego postępowania.

Brak przygotowania do małżeństwa uważa się za jeden z głównych czynników niertwałości młodej rodziny. Nieprzygotowanie do samodzielnego życia młodych ludzi przejawia się przede wszystkim poprzez niedojrzałość psychiczną i społeczną, niezaradność życiową i słabą odporność na powstające trudności, jakie stwarza codzienne życie, nieumiejętność partnerskiego współżycia i współdziałania, traktowanie małżeństwa jedynie w kategoriach zmiennej roli cywilnego i innego statusu społecznego (Izdebska 1975, s. 139).

H. Izdebska na podstawie badań wymienia następujące fundamentalne błędy wychowawcze rodziców, czego konsekwencje uwiadcniają się szczególnie dotkliwie w postawie ich już dorosłego dziecka. Należy do nich: organizowanie dzieciom „sterylnych” warunków i czynienie z nich w ten sposób zupełnie nieprzygotowanych do samodzielnego życia; „ubezpieśnianie” dzieci przez stałe narzucanie im własnych racji i własnego doświadczenia; zbyt duża surowość, autokratyczny sposób kierowania procesem wychowania w rodzinie lub przesadna pobłażliwość, zła organizacja życia rodzinnego, nadmierna lub wyłączna koncentracja na nauce; przy jednoczesnym wyłączeniu dziecka z codziennego życia rodzinnego, jego problemów, obowiązków (Izdebska 1975, s. 143).

Organizowanie dziecku „sterylnych” warunków życia wynika ze złe zrozumianej troski o dziecko. Rodzicom wydaje się, że poprzez stworzenie dziecku jak najlepszych warunków materialnych przyczynią się do jego pełniejszego rozwoju. Rodzice nie uświadamiają sobie jednak, że taka „rodzinna ciepłarnia”, w której dziecko ma wszystko, a często więcej anizeli powinno mieć, gdzie nie ma żadnych obowiązków w stosunku do rodziny, hamuje proces społecznego dojrzewania, harmonijnego dorastania do zadań, które czekają dorosłego człowieka.

Młody człowiek, przyzwyczajony do tego, że przez kilkanaście lat ktoś inny troszczył się o zaspokajanie jego potrzeb i zapewnienie mu wszystkich wygod, może okazać się w małżeństwie osobą nieprzydatną do życia małżeńskiego i rodzinnego. Zbyt duża pobłażliwość rodziców, wypełnianie wszelkich zachcianek dziecka, pozwalanie mu na wszystko pozabawiają je naturalnych hamulców oraz poczucia rzeczywistości. Bezkrzyżowe spełnianie zachcianek dziecka może spowodować, że w późniejszym dorosłym życiu będzie ono reprezentowało postawę pełną wymagań w stosunku do współmałżonka. Nadmierne ochranianie dziecka opóźnia osiągnięcie dojrzałości emocjonalnej i spo-

tecznej, rodzi bezradność, brak inicjatywy, bądź też powoduje nadmierną pewność siebie, nastawienie wymagające i egoistyczne.

W środowiskach zamożniejszych stwarza się dzieciom sytuacje uprzywilejowania w stosunku do tego, co mają ich rówieśnicy, niejednokrotnie zastępuje to inne świadczenia na rzecz dziecka, szczególnie zaspokajanie jego podstawowych potrzeb psychicznych. „Ubezważnowolnienie” dzieci polega na ciągłym narzucaniu im własnego doświadczenia. W tym przypadku problem wychowawczy polega na uświadomieniu sobie przez rodziców, że cenne są tylko takie zasady i normy, które zostały przyjęte jako własne. Zbyt śmia surowość rodziców w stosunku do dzieci daje dwojakie efekty: albo rodzi bunt i agresję, albo pozbawia dyspozycji do samodzielnego podejmowania decyzji, rozstrzygnięcia problemów. W tym drugim przypadku niczego nie jest się w stanie wnieść do jakiegś sprawy, ponieważ nie ma się własnego zdania.

Przygotowanie do pełnienia ról małżeńskich i rodzinnych jest procesem długotrwałym. Oprócz rodziny, której wzór i oddziaływanie odgrywają fundamentalną rolę, ważne stają się także kontakty z rówieśnikami, z przyjaciółmi, modele propagowane przez środki masowego przekazu – szczególnie telewizję, film, literaturę, a także oddziaływanie szkoły, katechetów. Niemalą rolę odgrywają także własne przemyślenia i oczekiwania wobec małżeństwa, a także doświadczenia, oczekiwania i wzory partnera, którego człowiek wybierze w swoim życiu.

Istotną sprawą jest nie tylko uświadomienie sobie przez małżonków posiadanych wzorów, ale również wzajemne uzgodnienie ich harmonii w rodzinie własnej. Proces ten wymaga współdziałania, porozumienia, a w efekcie prowadzi do umocnienia więzi międzyosobowej. Brak uzgodnienia wzorów małżeństwa może prowadzić do prób podporządkowania sobie partnera, czy też do życia obok siebie w imię złe pojętego partnerstwa.

3. Dojrzałość osobowa i dojrzałość do zawarcia małżeństwa

Zawarcie małżeństwa powinno poprzedzać osiągnięcie odpowiedniego poziomu dojrzałości osobowej. To, czy związek małżeński będzie udany, zależy w dużej mierze od dojrzałości osobowej, umiejętności poznawania świata, poczucia realizmu, zainteresowania innymi ludźmi, empatii, aktywności. Stąd też przed określeniem pojęcia dojrzałości do zawarcia małżeństwa warto zastanowić się nad dojrzałością osobową.

3.1. Dojrzałość osobowa

Istnieje wiele prób ujęcia dojrzałej osobowości człowieka. Wynikają one z różnych koncepcji teoretycznych. Bez wnikania w szczegóły określonych nur-

tów psychologicznych można podkreślić cechy wspólne, łączące różne koncepcje. Dojrzałość rozumie się jako pewien idealny wzorzec lub też jako proces przemian, będący realizowaniem tego wzorca. W tym drugim rozumieniu dojrzałość to umiejętność i mądra kierowanie sobą (Płużek 1994, s. 22).

Analiza problemu osiągania dojrzałości osobowej powinna dotyczyć kilku aspektów postaw czy umiejętności, które są potrzebne w procesie rozwoju osobowości.

a) Realne poznanie świata

Podstawą dojrzałości osobowej człowieka jest realne poznanie świata, odróżnianie prawdy od pozorów niezależnie od ocen innych. Łukaszewski (1984) słusznie podkreśla, jak bardzo złożonym przedmiotem poznania jest świat – ze względu na swoją rozległość i na różnorodność składających się nań rzeczy. Nasz obraz świata nigdy nie jest dokładny. W poznawaniu świata człowiek powinien stawiać sobie pytania dotyczące dokładności swoich analiz i stopnia ich prawdziwości, tak aby obraz rzeczywistości nie ulegał zniekształceniu.

Poznananie świata umyślnie otwartym prowadzić powinno nie tylko do zdobywania wiedzy i doświadczeń czy do poszerzania kręgu zainteresowań, ale także do coraz głębszego angażowania się w sprawy otoczenia.

b) Akceptacja siebie

Obraz samego siebie może być obrazem pozytywnym lub negatywnym. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z samooceną pozytywną, a więc akceptacją samego siebie, w drugim zaś – z samooceną negatywną, czyli brakiem akceptacji samego siebie. Samoakceptacja leży u podstaw wszystkich relacji międzyludzkich. Nie może być ona egoizmem czy egotyzmem, lecz życiowym zaakceptowaniem samego siebie, zdolnością wybaczenia sobie. Tego typu postawa stanowi podstawę nawiązywania głębokich relacji w małżeństwie.

Człowiek o wysokiej samoocenie ma zdrowe pragnienie stawiania czoła wyzwaniom, właściwie podejście do popełnianych błędów, z których potrafi wyciągać konstruktywne wnioski dla dalszego życia, potrafi zachować dystans w stosunku do nieuczciwej krytyki oraz korzystać twórczo z krytyki uzasadnionej.

c) Postawa miłości

Postawa miłości opiera się na życzliwości, dobroci, wybaczeniu, tolerancji, przewyższaniu słabości, nadziei. Jest nastawiona na tworzenie dobra, na dawanie przewinień innym i sobie, na wyciąganie korzyści z każdej, także trudnej czy przykrewnej sytuacji. Jej wyrazem jest radość, świeżość przeżyć, umiejętność cieszenia się z małych, drobnych spraw.

Postawa miłości pozwala na nawiązywanie serdecznych relacji z innymi. Dojrzałość osobowa człowieka tworzy się w oparciu o głębokie, serdeczne i trwałe powiązania z małym gronem osób (rodzina, przyjaciółmi), a także jest związana z postawą życzliwości wobec wszystkich ludzi świata. Postawa ta, oparta na poszanowaniu godności człowieka, pozwala zawsze oddzielić zachowanie ludzkie od samej osoby, a więc umożliwia akceptację człowieka niezależnie od jego zachowań. „Poprzez miłość człowiek wychodzi poza siebie, identyfikuje się z coraz większą liczbą osób i zespołów ludzkich, a więc coraz więcej i głębiej przeżywa. Rozrasta się jego świat i on sam rzuca się do duchowości” (Grzywak-Kaczyńska 1975, s. 128).

d) Wewnętrzna integracja

Każdy człowiek jest jedyny i niepowtarzalny, jest istotą złożoną, wielowarstwową (*Jak sobie z tym poradzić?* 1994, s. 109). Ta wielowarstwowość obejmuje warstwę instynktowo-popydową związaną z potrzebami biologicznymi, samozachowawczymi i seksualnymi; warstwę psychiczną – łączącą się z potrzebami bezpieczeństwa, uznania, miłości, poznawania, myślenia, oraz warstwę duchową – kierującą uwagę ku potrzebom sensu życia, potrzebom religijnym czy transcendentnym.

Proces integracji wewnętrznej człowieka prowadzi do harmonii między wszystkimi elementami osobowości człowieka, między pragnieniami a działaniami, postawami, ideami, wartościami, ambicjami, potrzebami i uczuciami. Dojrzałość człowieka musi przejawiać się we wszystkich warstwach, szczególnie w warstwie uczuciowości, która stanowi fundamentalny składnik osobowości w istotny sposób wpływający na integrację wewnętrzną człowieka. Węści w istotny sposób wpływający na integrację wewnętrzną człowieka. Wewnętrzna integracja powstaje jako dzieło scalania wszystkich aspektów ludzkiego „ja”. Jej wyrazem staje się odporność psychiczna, poczucie zdrowia fizycznego i psychicznego, wewnętrzna harmonia oraz głębia duchowa. Człowiek dojrzały posiada zdolność łatwego znoszenia samotności, podejmowania działań na rzecz innych, odnalezienia celu życia.

e) Sens życia

Człowiek musi mieć poczucie sensu tego, co robi. Jak słusznie zauważa K. Obuchowski (1990, s. 5), psychologiczne zagadnienia dotyczące sensu życia obejmują wyjątkowo szeroką problematykę. Stanowią obszar centralny tej wiedzy o człowieku, która dotyczy jakości jego życia, satysfakcji i apatii, pewności własnego sposobu istnienia i zagubień.

Wielu psychologów uważa, że warunkiem prawidłowego rozwoju człowieka jest wiara w sens życia. Według Frankla (cyt. za Popielski 1987), sens jest związany z działaniem celowym i ukierunkowanym na wartości. Człowiek,

aby żyć pełnią życia, musi mieć ugruntowane poczucie pewności celu w życiu. Cel życia prowadzi do odnalezienia samego siebie, daje siłę, staje się motywacją pozwalającą przetrwać przeciwności. Jest on ściśle powiązany z wartościami człowieka. Najczęściej celem życia stają się wartości najważniejsze, na ich podstawie człowiek kreuje swoją życiową „misję”. Wartości niższe stanowią cele pośrednie.

f) Hierarchia wartości

Działanie twórcze w małżeństwie zakłada świadomość hierarchii wartości. Hierarchia ta winna wynikać z jednoczącej filozofii życia, pozwalającej harmonizować dążenia człowieka i jego cel życiowy. Swoją hierarchię wartości człowiek wykuwa w ciągu życia w oparciu o przekaz rodziców, wychowawców, nauczycieli, zdobywcze kultury, a także dzięki własnym przemysleniom i rozwiązaniom, szczególnie tym najtrudniejszym, podejmowanym w obliczu cierpienia, czyjejs śmierci czy życiowych dramatów.

Człowiek dokonuje procesu wartościowania na płaszczyźnie emocjonalnej – pozytywnie lub negatywnie reagując, praktycznej – podejmując określone czynności i słownej – formułując opinie czy oceny (Reykowski, Kochańska 1980). Określenie hierarchii wartości ukierunkowuje aktywność człowieka na realizację nie tylko cząstkowych czy etapowych celów, ale na realizację celów dalekosiężnych i ostatecznych. U człowieka o dojrzałej osobowości wartości najwyższe są stałe. Im niższe wartości w hierarchii przekonań, tym większa może być ich zmienność, plastyczność.

g) Szerokość zainteresowań

Dojrzewanie osobowe człowieka wymaga szerokich zainteresowań, głębiego umysłu, uwzględniania kontekstów toczących się wydarzeń, gotowości poznawania rzeczy niezwykłych, a także powstrzymywania się od pochopnych sądów i ocen. Szerokość zainteresowań daje niezależność od stroniących opinii środowiska. Człowiek o szerokich zainteresowaniach potrafi właściwie skoncentrować się na problemach, zadaniach i obowiązkach.

h) Postawa wobec życia

Prawidłowa postawa wobec życia wynika z wewnętrznej integracji człowieka, z jego dojrzałości emocjonalnej, z realistycznej oceny świata. Konstruktwną postawę życiową charakteryzuje optymizm, radość życia, pasja działania (Seligman 1993, s. 72–84). Właściwa postawa wobec życia zakłada sprawność organizacyjną, mądre zarządzanie czasem, odpowiednie wykorzystywanie czasu wolnego, przedsiębiorczość i odwagę.

Pozytywną postawę człowieka wobec życia cechuje asertywność (Król-Fijewska 1993). Zachowanie asertywne to zespół zachowań interpersonalnych, wyrażających uczucia, postawy, życzenia, opinie lub prawa danej osoby w sposób bezpośredni, stanowczy i uczciwy, a jednocześnie respektujący uczucia, postawy, życzenia, opinie i prawa innej osoby (osób). Asertywność oznacza postawę szacunku dla siebie i innych. Wyptywa ona z pozytywnego obrazu samego siebie, z przyjęcia odpowiedzialności za swoje życie, za każdą decyzję, wybór. Zachowanie asertywne cechuje łagodność połączona ze stanowczością, naturalność, uczciwość i otwartość. Asertywność służy lepszemu porozumiewaniu się, umożliwia obronę własnych praw, stwarza umiejętność okazywania uczuć pozytywnych, zapewnia właściwą postawę wobec osób krytykujących (wyciąganie konstruktywnych wniosków ze słusznej krytyki oraz dystans wobec krytyki niesłusznej), umożliwia wykazywanie inicjatywy, wyrażanie własnych opinii i przekonań, opanowanie sztuki negocjacji. Prowadzone treningi asertywności mają wiele dodatkich stron, pomagają w stawianiu się osobą autentyczną, dbającą o realizację własnych celów, mogą jednak także sprzyjać rozwijaniu postaw egoistycznych, prowadzić do nadużywania swoich praw kosztem innych.

i) Twórczość

Człowiek dojrzały to człowiek twórczy, przejawiający pasję życia będącą wyrazem harmonii pomiędzy najważniejszym celem życia, celami pośrednimi, planami na przyszłość, wewnętrzną dyscypliną, zadaniami człowieka i jego własnym wnętrzem. Twórczość w jakiejś dziedzinie nie oznacza ograniczania życia do wąskich ram. Zdaniem K. Dąbrowskiego (*Zdrowie psychiczne* 1979), twórcy znanej teorii dezintegracji pozytywnej, im bardziej są ludzie wybitni i wszechstronnie uzdolnieni czy utalentowani, tym bardziej dążą do rozwoju całościowego.

j) Gotowość do poświęceń

Człowieka o dojrzałej osobowości cechuje wysoka empatia, a więc zdolność widzenia problemów oczyma drugiego człowieka. W takiej sytuacji człowiek szuka rozwiązań problemów korzystnych dla wszystkich. W razie potrzeby potrafi zrezygnować z własnych interesów czy preferencji na rzecz innych, potrafi wczuć się w stany wewnętrzne drugiego człowieka, wyrwać go z poczucia samotności, izolacji. Gotowość do poświęceń winna zawsze wynikać z tego typu wewnętrznej mądrości, która uwzględni największe dobro drugiego człowieka, a więc ostatecznie służy jego rozwojowi.

Poswiewanie się dla innych musi zawierać w sobie wewnętrzną mądrość – troskę o największe dobro drugiego człowieka, w przeciwnym razie dobro ser-

ca może stać się nieszczęściem, głupotą, może prowadzić do nieprawidłowych relacji, wykorzystywania przez innych.

Ukształtowanie dojrzałej osobowości opiera się przede wszystkim na zaspokojeniu najważniejszych potrzeb dziecka, takich jak miłość, bezpieczeństwo, akceptacja, afiliacja, kontakt, samodzielność, twórczość, a także pomaga w zinterioryzowaniu właściwej hierarchii wartości, w przyswojeniu sobie odpowiedniego systemu normatywnego służącego ochronie uznawanych wartości.

Dojrzałość osobowości wymaga także zdolności opanowywania siebie, nawiązywania trwałych i głębokich relacji z innymi, gotowości do poświęceń. Ważną rolę odgrywa tu kształtowanie odpowiedzialności człowieka za siebie i za drugich, za podejmowane decyzje i za działania.

3.2. Dojrzałość do zawarcia małżeństwa

Analizując dojrzałość do małżeństwa należy brać pod uwagę dojrzałość fizyczną, prawną, psychiczną i socjalną partnerów (por. Ziemska 1974, s. 7-13; Braun-Galkowska 1985). Dojrzałość fizyczna do małżeństwa wiąże się z osiągnięciem określonego poziomu dojrzałości biologicznej, umożliwiającej macierzyństwo i ojcostwo. Dojrzałość prawna związana jest z osiągnięciem wieku, w którym prawo zezwala na zawarcie związku małżeńskiego. Dojrzałość psychiczna obejmuje dojrzałość w rozwoju umysłowym, uczuciowym i społecznym, która pozwala na odpowiedzialne pełnienie ról małżeńskich i rodzicielskich. Osiągnięcie dojrzałości psychicznej staje się szczególnie ważne dla stworzenia udanego związku małżeńskiego.

Dojrzałość umysłową człowieka cechuje realistyczny sposób myślenia, zgodny z rzeczywistością, umożliwiający dobre przystosowanie się. Taki typ myślenia pozwala na dostrzeganie złożoności zjawisk, przewidywanie trudności i rozstrzygnięcie ich w sposób prawidłowy. Pozwala on również na trafną ocenę współmałżonka i odpowiednio wobec niego postępowanie. Dojrzałe działanie to działanie opanowane, które cechuje zdolność zarówno do hamowania impulsów i powstrzymywania działań, jak i do realizacji działań celowych, podejmowanych po właściwej ocenie sytuacji. Myślenie realistyczne stanowi podstawę umiejętności wyciągania wniosków z doświadczeń oraz odpowiedniego modyfikowania dalszego postępowania. Brak umysłowej dojrzałości może przejawiać się w myśleniu życzeniowym, w którym człowiek rzuca własne pragnienia na innych, lub też w myśleniu pryncypialnym, przebiegającym wzdłuż z góry przyjętych zasad bez uznawania odstępstw (Ziemska 1974).

Szczególnym elementem dojrzałości do małżeństwa jest osiągnięcie dojrzałości uczuciowej, dzięki której człowiek może nawiązywać trwałe i pozytywne relacje z innymi osobami. Dojrzałość uczuciowa wyraża się także w

osiągnięciu odpowiedniego stopnia zrównoważenia pozwalającego reagować proporcjonalnie do ważności spraw, pewnej stabilności i odporności psychicznej, w umiejętności znoszenia przykrości i napięć oraz nieuleganiu chwilowym impulsom czy wahaniom nastroju (Sławiński 1986). Osoba dojrziała emocjonalnie, mimo przeżywanych stanów frustracji czy uczucia niepokoju, nie poddaje się depresji. Jest zdolna narzucić sobie dyscyplinę i samokontrolę, dzięki której podporządkowuje uczucia niższe uczuciom wyższym. U człowieka dojrzalego potrzeby drugiej osoby stają się równie ważne, a nawet ważniejsze niż własne (Braun-Gatkowska 1985, s. 25). Dawanie sprawia mu więcej satysfakcji niż branie.

Matężństwo stanie się związkiem szczęśliwym, jeżeli partnerzy będą wzajemnie rozumieć swoją sytuację, wyczuwać potrzeby współmatężonka, będą zdolni do aktywnego i odpowiedzialnego działania dla jego dobra (Braun-Gatkowska 1986, s. 93).

Elementem niezmiernie ważnym w dojrzłości do matężństwa jest osiągnięcie właściwego poziomu zdolności do miłości dojrzalej, której podstawą jest dobro drugiego człowieka. Miłość nie jest tylko stanem euforii czy uniesienia, ale przede wszystkim określonym programem postępowania wobec drugiej osoby. Naturą miłości jest wyjście „poza siebie” i pozytywne nastawienie się na drugiego człowieka nawet wtedy, gdy nie jest to zgodne z aktualnym stanem emocjonalnym. Cechą miłości dojrzalej jest porzucenie swego egoizmu na rzecz wspólnoty dwojga osób, w której oboje starają się o dobro drugiego. Miłość dojrzalą cechuje współodpowiedzialność, traktowanie wszystkiego, co się w matężństwie zdarzy, jako następstwa wspólnego działania. Oboje partnerzy ponoszą odpowiedzialność za niepowodzenia, oboje też są twórcami satysfakcji i szczęścia.

Dojrzała miłość matężńska składa się ze współzależnych elementów, takich jak: współobecność, wyłączność, współodczuwanie i wzajemne obdarzanie. Współobecność wyraża się w pragnieniu bliskości, w decyzji bycia właśnie z tym wybranym mężem czy żoną przez całe życie. Wyłączność wyróżnia miłość matężńską od innych. Nie oznacza zamknięcia się na sprawy innych, ale zawiera w sobie lojalność dla współmatężonka we wszystkich sprawach. Współodczuwanie i współdziałanie polega na obdarzaniu zaufaniem i zrozumieniu drugiego w każdej sprawie. Elementem dojrzalej miłości jest też obdarzanie, jest to najgłębszy wymiar miłości. Miłość dojrzalą potrafi nie tylko pragnąć czyjejs obecności, rozumić drugiego, ale przede wszystkim potrafi go obdarzać.

Matężonkowie o osobowości niedojrzalej, zdeintegrowanej, egocentrycznej, ukierunkowanej na swoje „ja” są niezdolni do miłości. Mają trudności z okazywaniem ciepła, życzliwości, współuczucia drugiemu człowiekowi. Mogą

też bronić się podświadomie przed dobrocią i czułością uznając to za oznakę „słabości” i stają się szorstcy we wzajemnych kontaktach lub nawet despotyczni. Postawa taka prowadzi do sybacji konfliktowych, które mogą wpływać na stopniowe zanikanie więzi.

Osoby niedojrzale emocjonalnie są zmienne w nastrojach, nie panują nad swoimi uczuciami, nie potrafią przyjąć odmowy lub zaakceptować odmiennego zdania drugiej strony. Niedojrzałość emocjonalna może przejawiać się też w nieumiejętności nawiązania trwałych i głębokich związków uczuciowych, bez których stworzenie i utrzymanie właściwej atmosfery emocjonalnej i wychowawczej w rodzinie jest praktycznie niemożliwe. Ludzie o takich właściwościach zmieniają często partnerów życiowych i swoje plany, doprowadzają szybko do rozpadu rodziny, którą lekkomyślnie założyli. Ich egoizm powoduje nieumiejętność wczuwania się w potrzeby współpartnera (Godorowski 1985, s. 128). Również przejawianie przez matężonków zachowań neurotycznych, wiążących się z niskim stopniem dojrzłości uczuciowej, ma negatywny wpływ na powodzenie związku.

Brak dojrzłości uczuciowej może wyrażać się w labilności uczuć, w swoim infantylnym czy egoizmie uczuciowym, w drażliwości i wahlowości nastrojów, braku opanowania gwałtownych uczuć negatywnych. Ślad też niedojrzłości uczuciowej człowieka stanowi poważne zagrożenie dla matężństwa i rodziny.

Natomiast dojrzłość społeczna przejawia się w wewnętrznym otwarciu na potrzeby innych ludzi. Człowiek dojrzaly społecznie ma świadomość konieczności wymiany wartości, będącej też źródłem wzajemnego ubogacenia. Społeczna dojrzłość do matężństwa umożliwia dzielenie się i obdarzanie, jak również tworzą współpracę we współżyciu społecznym (Ziemska 1975).

Człowiek dojrzaly społecznie potrafi dostarczyć potrzeby i wartości innych i stara się z nimi współpracować, umie dobrze wypełniać swoje role społeczne związane z pracą zawodową czy z życiem w rodzinie. Zdaje sobie również sprawę z tego, że przez wymianę usług i wartości każdy daje coś z siebie innym i równocześnie sam się wzbogaca. Dojrzałość społeczna pozwala na podejmowanie bezinteresownych działań na rzecz innych. Umiejętność doszeregowania potrzeb innych jest bardzo istotna dla prawidłowego funkcjonowania matężństwa. Osoba niedojrzala społecznie jest skoncentrowana na własnej osobie, nastawiona jest przede wszystkim na branie. Innych traktuje jak narzędzie do zaspokajania własnych potrzeb.

Trzecim elementem dojrzłości do matężństwa jest dojrzłość socjalna. Jest ona związana z posiadaniem pracy i możliwością utrzymania się. Ponadto musi tu występować gotowość pełnienia z poczuciem odpowiedzialności ról

ROZDZIAŁ II. U PROGU MAŁŻEŃSTWA

1. Wybór partnera życiowego

Człowiek, zakładając rodzinę, dąży do osiągnięcia szczęścia w związku małżeńskim. Stąd znalezienie odpowiedniej towarzyszki czy towarzysza życia jest jednym z najważniejszych zadań. M. Braun-Gałkowska (1985, s. 24) zalicza wybór współmałżonka do istotnych czynników wpływających na przyszłe powodzenie związku.

Zrozumienie zachowania jednostki, a szczególnie podejmowanych przez nią decyzji, wymaga zwrócenia uwagi na motywy, które pobudzają osobę do działania, nadają mu określony kierunek czy stanowią zasadę selekcji działań podejmowanych przez człowieka (Reykowski 1979). Przy czym o działaniu człowieka często decyduje nie jeden, lecz zespół motywów.

Motywy doboru partnera do małżeństwa z punktu badań antropologicznych (por. Braun-Gałkowska 1985, s. 28) jest podobieństwo cech takich jak: wzrost, waga, proporcje ciała, kształt twarzy. Socjologowie natomiast stwierdzają, że zasadą doboru współmałżonka jest podobieństwo sytuacji społecznej: wieku, wykształcenia, pochodzenia społecznego, zawodu. Psychologowie zaś wyszczególnili m.in. następujące motywy zawierania małżeństwa: miłość, podobne usposobienie partnerów, wspólne zainteresowania czy tzw. ucieczka w małżeństwo. Motywy wyboru partnera do małżeństwa mogą być różne w zależności od dojrzałości partnerów, ich wieku, a także poziomu społecznego i ekonomicznego rodzin partnerów.

Wybór współmałżonka jest jedną z najtrudniejszych i najbardziej odpowiedzialnych decyzji człowieka. Małżeństwo w założeniu jest wspólnotą trwałą, toteż niepokój, jaki się pojawia przy wybieraniu partnera, jest zrozumiały, gdyż trudno uzyskać gwarancję, że wybór będzie trafny.

Wybór współmałżonka może być zależny od wielu czynników. Kryteriami wyboru współmałżonka może być atrakcyjność fizyczna, charakter, stanowisko społeczne, warunki materialne. Na wybór współmałżonka wpływają pewne oczekiwania związane z partnerem, ukształtowane na podstawie doświadczeń jednostki, w czym doniosłą rolę odgrywają wzory osobowe rodziców, wzory pełnionych przez nich ról i wartości uznawane w rodzinie macierzystej. Oczekiwania dotyczące partnera wiążą się z wieloma płaszczyznami współżycia.

Na motywy zawarcia związku małżeńskiego w zależności od typu kultury i stopnia rozwoju cywilizacyjnego danego społeczeństwa składają się: bliskość przestrzenna, sąsiedztwo, przynależność do tej samej społeczności lokalnej;

społecznych związanych z małżeństwem, a później z rodzicielstwem. Ta gotowość do pełnienia ról małżeńskich i rodzinnych wyraża się w pragnieniu zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. W naszej, polskiej rzeczywistości młodzie ludzie często bardzo późno osiagają dojrzałość socjalną, późno zdobywają niezależność i samodzielność materialną. Specyficzne warunki ekonomiczno-społeczne stają się często przyczyną materialnej zależności młodych małżonków od swoich rodziców.

W przypadku dojrzałości podstawowe znaczenie ma nie tylko sam poziom dojrzałości uczuciowej partnerów, ale również to, jak partnerzy wzajemnie postrzegają swoją dojrzałość (por. Ch.L. Cole, A.L. Cole, Dean 1980). Dojrzałość narzeczonych do zawarcia małżeństwa leży u podstaw budowania więzi małżeńskiej, tworzenia wspólnoty rodzinnej. Pozwala ona również na przewidywanie trudności życia codziennego oraz na tworzenie rozwiązywanie konfliktów, jakie nieuchronnie niesie życie małżeńskie czy rodzinne. Osoby zdrowe i dojrzałe psychicznie potrafią nawiązywać z innymi ludźmi pełny i bogaty kontakt psychiczny, obdarzać innych uczuciem autentycznej miłości. Są zdolne do wczuwania się w sytuację drugich, okazywania im współczucia, a także działania na rzecz dobra innych.

Dojrzałość psychiczna małżonków wymaga odpowiedzialności za swoje czyny, zdolności współdziałania i przystosowania się. Dojrzałość ta ułatwia przystosowywanie do zmieniających się warunków życia, pozwala krytycznie spojrzeć na siebie, umożliwia opanowanie stanów frustracji. Dojrzałość nie ma charakteru statycznego – albo się rozwija, albo zanika. Jej rozwój wpływa na lepsze zrozumienie małżonków, większą wzajemną akceptację, szacunek oraz tolerancję. Zanik dojrzałości może być źródłem wielu sytuacji konfliktowych, a nawet może prowadzić do rozkładu małżeństwa.

Człowiek dojrzały opiera swoje działania na woli, stąd też podejmuje decyzje zgodne z własną hierarchią wartości, w kierunku obranego celu, według możliwości, jakimi dysponuje. Człowiek taki potrafi określać prawidłowe proporcje między każdym swoim czynem a całościową wizją życia.

Szczególnie istotnym elementem dojrzałości do małżeństwa jest jednocząca filozofia życia, która dostarcza motywów do działania, staje się podstawową wartością, mającą wpływ na ludzkie postępowanie. Jest ona elementem zasadniczym w podejmowaniu zadań małżeńskich i rodzicielskich, a przede wszystkim odpowiedzialności za drugą osobę.

wyobrażenia o idealnym partnerze, wyimaginowany jego obraz; obraz własnych rodziców jako model dla poszukiwania partnera o podobnych lub zgoła odmiennych cechach społecznych i osobowościowych. Rzadko zachodzi sytuacja, w której jednakową rolę odgrywałyby jednocześnie wszystkie te czynniki. Ich hierarchizacja jest funkcją kultury osobistej jednostki i typu kultury zbiorowości (Adamski 1982, s. 28n).

Najczęściej oczekuje się, że przyszły małżonek będzie towarzyszem życia, któremu można zaufać, potwierzyć własne myśli, plany, troski, gotów do współdziałania i przyjaźni, posiadający zawód i zarabiający, rozwijający się, kształcący i realizujący własne dążenia, towarzysząc w spędzaniu wolnego czasu, wspólnych rozrywek i spotkań towarzyskich, ojciec czy matka wspólnych dzieci (Ziemska 1974, s. 11). Te oczekiwania nie muszą być uświadomione. Każdy z tych elementów może mieć różne znaczenie przy wyborze współmałżonka. W wyborze współmałżonka odgrywać także rolę cechy własnej osobowości i dążenia do określonego ukształtowania swego życia. Nadają one kierunek poszukiwaniom takiego partnera, który sprzyjałby ich realizacji. Wyborem może kierować także poszukiwanie partnera podobnego do siebie lub zupełnie odmiennego pod względem cech psychicznych czy społecznych. Dojrzały wybór dokonuje się nie tylko w oparciu o uczuciową skłonność, ale i o wiedzę o sobie samym i o partnerze. U osób zrównoważonych psychicznie i dążących do samourzeczywistnienia i realizacji dążeń wybór dokonuje się w oparciu o przesłanki zarówno uczuciowe, jak i intelektualne. Mimo że wybór ten najczęściej jest decyzją osobistą, psychologowie starają się uchwycić tutaj określone prądowości, kryteria wyboru.

Analizując kryteria wyboru partnera życiowego zwraca się uwagę na podobieństwo, którym kieruje się dana osoba dokonując wyboru. Wymiary zakresu podobieństwa dzieli się na dwie grupy: endogamię i homogamię. Endogamia oznacza podobieństwo społeczno-kulturowe, czyli obejmuje zmianę społeczno-kulturowe; natomiast homogamia odnosi się do podobieństwa cech psychicznych. W przypadku endogamii czynnikami o dużym znaczeniu są przede wszystkim: wiek, warstwa społeczna, wyznanie, a także narodowość i rasa oraz wykształcenie. Podstawowe znaczenie rozpatrywanych czynników sprawadza się głównie do tego, iż podobieństwo między osobami w tym zakresie daje większe gwarancje sprawnego przebiegu procesu komunikacji oraz identyfikacji ról. A z kolei prawidłowy przebieg tych procesów stanowi istotne uwarunkowanie dobrego związku pary małżeńskiej (Rostowski 1987, s. 97n).

1.1. Atrakcyjność fizyczna

Badania antropologiczne dowiodły, że istnieje tendencja par małżeńskich do doboru wybiórczego pozytywnego. Znaczy to, że małżeństwa dobierają się na zasadzie podobieństwa takich cech jak: wzrost, waga, proporcje ciała (Braun-Gatkowska 1985, s. 28). Atrakcyjność fizyczna, uroda jest ważnym motywnem do zawarcia małżeństwa, szczególnie dla młodych partnerów. Doceniana jest bardziej przez mężczyzn aniżeli przez kobiety (Wojciszke 1993, s. 99). Wpływ atrakcyjności fizycznej na wybór przyszłego partnera wynika z potrzeb reprodukcyjnych i wyraża się przede wszystkim w poszukiwaniu osoby, której wiek zapewnia możliwości uczestniczenia w poczęciu potomka, a wygląd pozwolił na przekazanie w genach preferencji podobnych do własnych. Atrakcyjność fizyczna nie jest jednak uważana za główne kryterium przy wyborze. Wybieranie małżonka pod wpływem idealizacji czy generalizacji może stać się przyczyną poważnego rozczarowania. Kobieta atrakcyjna fizycznie może okazać się jedną osobą skoncentrowaną wyłącznie na sobie, niezdołną do tworzenia wspólnoty życia i miłości.

Często na bazie atrakcyjności fizycznej wyrasta miłość romantyczna stanowiąca siłą, często erotyczną fascynację osobą partnera. Małżeństwa stworzone na tego typu motywacji nie należą do związków trwałych. W momencie spotkania osoby atrakcyjniejszej czy zaniku z wiekiem atrakcyjności fizycznej u małżonka partner może odczuwać niezadowolone z faktu związania się z tą osobą.

1.2. Ocena cech charakteru

Młodzi ludzie przy podjęciu tak ważnej decyzji życiowej kierują się często oceną cech charakteru partnera. Od dawna panuje przekonanie, że jednostki dobierają się w pary małżeńskie na zasadzie podobieństwa określonych cech.

Badania, jakie przeprowadziła M. Braun-Gatkowska (1985), potwierdzają podobieństwo cech jako główną zasadę wyboru. M. Preston (cyt. za Rostowskiego 1987, s. 161) na podstawie badań własnych doszedł do wniosku, że podobieństwo w zakresie wielu cech osobowości między przyszyłym mężem i żoną wiąże się wyraźnie ze szczęściem w zawartym później związku. Nie chodzi tu o realne podobieństwo, lecz o tzw. podobieństwo zakładane, bowiem nie jest ważne, czy partnerzy faktycznie są podobni do siebie, ale czy są przekonani o tym, że są podobni. Nierzadko bywa, że metody czkówek u partnera życiowego poszukuje tych cech, których jemu samemu brakuje, czyli tzw. cech przeciwstawnych. Stąd też najczęściej przyjmuje się, że jedne tendencje powinny być podobne – np. postawy, uzdolnienia; inne uzupełniające się, np. tendencje do dominacji i submisji (Braun-Gatkowska 1985, s. 29).

A. Wielowiejski (1974) podkreśla, że zharmonizowanie dwóch różnych osobowości zawsze napotyka opory. Przewyciężanie tych oporów nie zależy od wyboru przyszłego współmałżonka, lecz od dojrzałości partnerów.

Młodzi ludzie często stwarzają sobie idealny obraz człowieka, którego pragnęliby pokochać. Jeżeli spotkają osobę, której pewne cechy fizyczne, sposób zachowania się odpowiadają w jakiejś mierze tym preferencjom – następuje proces identyfikacji z wzorem zakodowanym w ich podświadomości (Celmer 1992).

Obraz, według którego ocenia się przyszłych partnerów, tworzy się podczas doświadczeń emocjonalnych z bliskimi osobami w okresie dzieciństwa. Badania przeprowadzone na ten temat wskazują, że im zgodność między obrazem idealnego partnera a osobowością kandydata na małżonka jest większa, tym rokowania co do przyszłości związku są pomyślniejsze (Celmer 1994). Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo, ponieważ w procesie tym występuje tendencja do wzmocnienia takich cech zachowań partnera, które są zgodne z idealnym obrazem, więcej – przypisuje się wybranej osobie cechy, których ona nie posiada. Natomiast cechy i zachowania nie mieszczące się w ramach „idealnego obrazu” są na ogół pomijane czy celowo niedostrzegane. To specyficzne zjawisko, jak pisze Z. Celmer (1994), zazwyczaj występuje w okresie przedślubnym i nazywane jest obrazem kreowanym: widzi się tylko to, co chce się zobaczyć, a nie dostrzega tego, co mogłoby zniżyć własną idealną wizję.

1.3. Podobieństwo postaw

Jednym z bardzo ważnym elementów homogamii są postawy. Stwierdzono, że występuje ścisła relacja między podobieństwem postaw a wzajemną atrakcyjnością dla siebie partnerów. Przyjmuje się, że w tym zakresie występują dwie tendencje. Po pierwsze spostrzega się siebie samych jako podobnych do tych, których się lubi. Po drugie, lubi się te osoby, u których spostrzega się postawy podobne do własnych. Z jednej więc strony lubienie prowadzi do strzeżenia podobieństwa postaw u partnera związku, a z drugiej spostrzeżenie podobieństwa u partnera warunkuje lubienie go czy nawet sprzyja rozwojowi miłości. Występuje tu coś w rodzaju sprzężenia zwrotnego. Nie zawsze spostrzeganie podobieństwa odpowiada podobieństwu, jakie faktycznie istnieje w danym przypadku (Rostowski 1987, s. 104n). W przypadku związków opartych na pozytywnym uczuciu nie chodzi o podobieństwo we wszystkich sprawach, ale głównie w sprawach ważnych, przynajmniej z subiektywnego punktu widzenia partnerów (Rostowski 1987, s. 107).

M. Braun-Galkowska (1986, s. 95) przeprowadziła badania psychologiczne dotyczące różnic charakterów u małżonków i stwierdziła, że choć małżeństwa

są zawierane najczęściej między osobami podobnymi do siebie, to stopień tego podobieństwa nie ma znaczenia dla szczęścia małżeńskiego. Uważa więc, że nie ma podstaw do tego, żeby odpowiedzialność za swe szczęście zrzucić na los, czy też liczyć na to, że np. za pomocą komputera porównującego cechy osobowości kandydatów do małżeństwa da się przewidzieć przyszłość zawieraniego związku.

W całościakcie rozpatrywanych czynników endogamii ważna jest endogamia wyznaniowa, czyli podobieństwo partnerów w zakresie przynależności religijnej bądź postaw religijnych. Można przypuszczać, że obydwa te czynniki wywierają wpływ na wybór partnera do małżeństwa, a później na powodzenie już zawartego małżeństwa. Od przynależności do określonej religii może być uzależniony poziom zaangażowania się wzajemnego partnerów, traktowany jako swoisty przejaw całościowego, konstruktywnego i osobliwego podejścia do życia. Z tradycją religijną wiąże się specyficzne poglądy, przekonania i zwyczaje dotyczące wielu spraw życia codziennego. Jednym z nich jest problem dzieci, a więc ich posiadania i wychowania. Nawet samo ujęcie ról męża i żony może być różnie interpretowane przez przedstawicieli różnych grup religijnych. A jeśli ten wpływ będzie różny w obrębie pary małżeńskiej, różne także będą formy zachowania się partnerów, co może stanowić zarzewie nieporozumień, a nawet konfliktów. Natomiast małżeństwa oparte na endogamii religijnej są bardziej trwałe i w mniejszym stopniu narażone na rozwoły. U takich par małżeńskich z endogamią religijną istnieje większe prawdopodobieństwo zadowolenia i szczęścia małżeńskiego (Rostowski 1987, s. 102n).

1.4. Pozycja społeczna i sytuacja materialna

Powszechnie przywiązuje się dużą wagę do podobieństwa w zakresie przynależności do warstwy społecznej. Przynależność do podobnej warstwy społecznej partnerów tworzących jakikolwiek związek interpersonalny, a zwłaszcza związek małżeński, jest prawie regułą, która mocno tkwi w świadomości społeczeństwa. Większą odpowiedzialnością za ten rodzaj endogamii obciąża się mężczyźnę, ponieważ na ogół społeczny status rodziny w większym stopniu określa właśnie przynależność męża do określonej grupy społecznej. Może to być rozpatrywane jako wskaźnik wielu parametrów, określających przede wszystkim sytuację materialną, intelektualną, a także społeczną. Wyznacza bowiem w ogólnym zarysie poziom dochodów, niekiedy warunki mieszkaniowe, typ, poziom i długoletność kształcenia, orientację zawodową, rodzaj pracy, dostępność i zakres korzystania z różnego rodzaju darów kulturowych. A te z kolei pozostają w związku z wieloma innymi właściwościami, jak potrzeba osiągnięcia odpowiedniego standardu życia, występowanie specy-

ficznych zainteresowań, sposobów zachowywania i postępowania, manier, specjalnych nawyków, a także postaw wobec innych ludzi (Rostowski 1987, s. 100n).

O ile dawniej małżeństwo powstawało i mogło trwać przez wzgląd na majątek, interesy, stanowisko – dzisiaj w dużej mierze uwolniło się od tych motywów. Jego trwałość bowiem i rozwój zależą przede wszystkim od cech charakteru i osobowości partnera. Zaskakująca, a nawet paradoksalna wydaje się obcość na sprawy materialne partnerów przed małżeństwem, skoro w trakcie trwania związku mają one na ogół znaczny wpływ na jakość jego funkcjonowania. Brak pieniędzy, trudna sytuacja materialna może stanowić główne źródło konfliktów (Rostowski 1987, s. 376). Dlatego też warto mieć wyobrażenie, jak przyszli małżonkowie będą materialnie odpowiadać za swoją rodzinę oraz czy oboje będą w stanie zaakceptować obniżenie swojego poziomu życia. M. Braun-Gatkowska (1985, s. 33) na podstawie badań stwierdza, że istnieją zależności między poczuciem szczęścia małżeńskiego a zamożnością, szczególnie zaś posiadaniem samodzielnego mieszkania. Widoczna jest również zależność pozytywna między zadowoleniem dzieci a niezależnością finansową od rodziców wspólnie z nimi mieszkających. Jednak trudności materialne mogą być łatwiej przezwyciężane przez partnerów, jeśli łączą ich wzajemna miłość (Rostowski 1987, s. 376).

1.5. Oczekiwania satysfakcji seksualnej

Coraz częściej można spotkać młodych ludzi, którzy w wyborze małżonki kierują się jego wartościami seksualnymi. Osoby, które w wyborze partnera opierają się na samych wartościach seksualnych, często jednostronnie koncentrują się na kontaktach seksualnych, bez właściwego zwracania uwagi na wzajemną więź emocjonalną i psychiczną. Ci młodzi ludzie często wyrażają przekonanie o konieczności przygotowania się do małżeństwa poprzez „dobór seksualny”. Tymczasem współżycie seksualne ma sens tylko wtedy, gdy jest jednocześnie realizacją i wyrazem miłości wzajemnej.

Przedmałżeński seks, który tak bardzo fascynuje młodych, utrudnia wzajemne poznanie się. Stawianie wyłącznie na przeżycia seksualne utrudnia osobowe spotkanie, pozbawia pełnej, dojrzałej wolności w wyborze partnera. Niezwykle są przypadki, że popęd seksualny młodzi ludzie biorą za przejaw miłości i zawierają związek małżeński, a potem doznają głębokiego rozczarowania. Okazuje się, że poza ciałem nic ich nie łączy, nudzą się we własnym towarzystwie, brak im dojrzałej miłości. Przedślubny seks jest realizacją, zasady: nie ślub, lecz miłość upoważnia do życia.

Poszukiwanie doznań seksualnych dla nich samych jest zasadniczą trudnością dojrzewania do miłości (Meissner, Suszka 1992 a, b). Oczekiwania narzęconych, które dotyczą współżycia seksualnego, w dużej mierze zależą od wcześniejszych doświadczeń w tym zakresie. Ich charakter ma wpływ na późniejszy stopień satysfakcji ze współżycia seksualnego w małżeństwie. Pierwszy partner staje się często nieswiadomym modelem wyrażającym na zasadzie „pierwszych połączeń” określony stereotyp zachowań seksualnych czy też leków w tej dziedzinie. Różnorodnie doświadczenia seksualne przed ślubem mogą także wytworzyć podświadome oczekiwanie idealnego partnera, mającego zalety wszystkich poprzednich partnerów oraz wolnego od ich wad (Sujak 1989, s. 90).

Współżycie seksualne winno być nie tylko przeżyciem cielesnym, fizycznym; ale również intensywnym przeżyciem duchowym, psychicznym. Tak więc cały człowiek jest zaangażowany w stosunku seksualnym, człowiek daje w nim całego siebie. „Pierwszym znaczeniem stosunku seksualnego jest znaczenie uniwersalne, czyli jednoczące dwie osoby” (Skrzydlewski 1982, s. 21). Dominacją, a także dużą intensywnością seksualności jako motyw zawarcia związku małżeńskiego nie jest w pełni korzystna i społecznie pożądana. Może prowadzić do osłabienia samokontroli moralnej, a także do zmniejszenia zdolności przeżywania uczucia miłości.

1.6. Wiek

Najczęściej młodzi ludzie dobierają się w pary o tym samym lub zbliżonym wieku. Zjawisko to jest z punktu widzenia możliwości nawiązywania ze sobą pozytywniej interakcji dość korzystne (Laskowski 1987). Małżonkowie, między którymi istnieje duża różnica wieku, różnią się między sobą poglądami, reakcjami na przeżycia i doznania. Inaczej reagują na codzienne sprawy. Kryteria wyboru współmałżonka związane z jego wiekiem nie stanowią dziś głównych motywów. Zmalało przede wszystkim znaczenie różnicy wieku między partnerami (Rostowski 1987, s. 375).

W ostatnich latach obserwujemy wśród młodych tendencje do związywania się z partnerem, a w konsekwencji do wczesnego małżeństwa. Wczesny wybór często nie jest trafny, dokonany na bazie romantycznego i szybko przemijającego sentymentalizmu pierwszej miłości bądź w oparciu o sympati koleżeńską, dalekiej jeszcze od dojrzałej miłości (Skrzydlewski 1982, s. 57).

Jednakże zbyt długie czekanie na zawarcie małżeństwa często bywa powodem trudności w ułożeniu wspólnego życia. Każda z osób ma już za sobą pewien okres dorosłego życia, a zawarcie małżeństwa może stanowić zagrożenie dla dotychczasowych przyzwyczajeń.

1.7. Wykształcenie

Z badań wynika, że dla osiągnięcia wysokiej jakości związku małżeńskiego ważne jest podobieństwo w zakresie inteligencji. Odpowiedni poziom inteligencji każdego z partnerów wpływa na wzrost ich społecznej atrakcyjności, a co za tym idzie – na ich znaczenie dla siebie nawzajem (Rostowski 1987, s. 366). W związkach o dużym stopniu podobieństwa występuje większa umiejętność komunikowania się, poszerza się też zakres płaszczyzn, na których partnerzy stykają się w rozmowie i działaniu.

J. Laskowski (1987) uważa, że zbliżony poziom wykształcenia ułatwia przebieg interakcji w małżeństwie, zaś różnicowanie, w którym jedna strona ma wyższe wykształcenie, druga zaś tylko zawodowe, może odbijać się niekorzystnie na relacjach małżeńskich.

Różnice intelektualne z biegiem czasu potęgują się i mogą wywołać uczucie skrępowania i zniechęcenia ze strony górującego pod tym względem współpartnera, a poczucie mniejszej wartości osoby stojącej niżej intelektualnie. Sprawa przedstawia się znacznie gorzej, gdy stroną górującą zawodowo bądź zarobkowo jest kobieta. Natomiast zdaniem Z. Celmer (1985), zgodność zawodu i wykształcenia nie odgrywa tak wielkiej roli, jaką usiłują niekiedy przypisywać jej inni ludzie. Ważny jest poziom kulturalny i stałe pogłębianie swoich wiadomości – żywy, twórczy stosunek do życia.

1.8. Zdrowie

Dobre zdrowie jest ogromnie ważnym warunkiem rodzinnego szczęścia. Partnerzy biorący pod uwagę motyw dobrego zdrowia, zarówno fizycznego jak i psychicznego, kierują się przede wszystkim chęcią zminimalizowania niebezpieczeństwa poczęcia, urodzenia i wychowania niepełnosprawnego potomstwa. Przewlekłe choroby, zaburzenia odbijają się na funkcjonowaniu danej osoby, mogą prowadzić do apatii, pesymizmu, nastrojów depresyjnych. Brak zdrowia spowodowany np. uzależnieniami (alkoholizm) jest powiązany także z określonymi postawami moralnymi. W takich przypadkach znajomość sytuacji pomoże w podjęciu decyzji o rezygnacji z małżeństwa lub przynajmniej umożliwi zawarcie go z pełną świadomością następstw (Meissner, Suszka 1990, s. 20). Zapobiegnie to rozczarowaniu i możliwym konfliktom w przyszłym małżeństwie.

Troska o zdrowie, świadoma obrona swej sprawności umysłowej i fizycznej przed szkodliwymi dla siebie i przyszłego potomstwa czynnikami (np. skutkami nadużywania alkoholu, palenia tytoniu i używania narkotyków, a także przed chorobami wenerycznymi) jest istotnym elementem dojrzałości osobowej człowieka. Zatajenie złego stanu zdrowia przed przyszłą żoną czy przyszłym

mężem jest nieuczciwością oraz może być przyczyną unieważnienia związku (Meissner, Suszka 1990, s. 20).

1.9. Akceptacja wyboru przez rodziców

Wielu badaczy rozpatruje proces wyboru partnerów do małżeństwa jako szczególny „proces rynkowy”, w którym biorą udział nie tylko przyszli małżonkowie, ale którym zainteresowani są także rodzice, krewni, przyjaciele (Rostowski 1987, s. 354). Szczególnie daje się to zauważyć w wyższych warstwach społecznych, w których rodzice są bardziej ambitnie nastawieni co do wyboru partnera dla swojego dziecka. A więc dzieci wywodzące się z takich rodzin mają więcej problemów w swobodnym doborze aniżeli dzieci z niższych warstw społecznych.

Niektórzy rodzice, szczególnie osoby nadopiekuńcze, nieprawidłowo związane dorosłymi już dziećmi, z góry zajmują postawę nieufną. Zazdrosny rodzic (najczęściej matka) może traktować synową czy zięcia jak zagrożenie, osobę, z którą należy walczyć dążąc do przejęcia rządu i całkowitej kontroli nad młodym małżeństwem. Brak akceptacji wyboru współmałżonka przez rodziców, szczególnie u osób nadwrażliwych, niedojrzałych, emocjonalnie uzależnionych od matki czy ojca, może wywołać frustrację, nadmierny krytycyzm w stosunku do wybranej osoby. W wielu sytuacjach postawy tego typu powodują jednak izolację od rodziny pochodzenia lub ograniczenie kontaktów do minimum.

Rodzice winni uszanować prawo dorastającego dziecka do przyjaźni, do miłości. Mogą radzić w sprawie wyboru przyszłego małżonka, lecz nie mogą o tym decydować (Skrzydlewski 1982, s. 58).

Wybór partnera do małżeństwa powinien być sprawdzony w czasie przez próby przebywania ze sobą w różnicowanych sytuacjach. Chodzi o poznanie partnera bardziej autentycznego, poza maską, jaką przybiera w czasie oficjalnych wizyt. Istotne jest także poznanie różnic między partnerami, aby w okresie małżeńskim nie było zaskoczenia czy rozczarowania. Jest to czas na wzajemne poznanie podstawowych oczekiwań związanych z rolami partnerskimi i wyjaśnienie sobie wielu niewłaściwych koncepcji, zapatrywań czy błędnych założeń dotyczących związku małżeńskiego.

M. Braun-Gałkowska (1986, s. 95) podkreśla, że wybierając współmałżonka nie tyle trzeba badać, czy posiada różne pozytywne cechy szczegółowe, ile zastanowić się, czy ma predyspozycje do rozwoju. Choćby nawet w momencie ślubu nie osiągnął jeszcze wysokiego poziomu rozwoju, to jeśli chce się rozwijać i wzrastać, można mieć dobre prognozy na przyszłość.

2. Motywacja zawarcia związku małżeńskiego

Podając problem wyboru partnera życiowego i motywacji zawarcia małżeństwa warto przeanalizować wzajemną zależność obydwu procesów.

Pod względem chronologicznym wybór często poprzedza motywację jej poślubienia (np. miłość). Całość procesów motywacyjnych może jednak przebiegać inaczej. Dana osoba pragnie założyć rodzinę, usamodzielnic się lub uwolnić od wpływów rodziny pochodzenia. Tego typu motywacja ogólna leży u podstaw poszukiwania konkretnej osoby, dzięki której stanie się możliwa realizacja zamierzeń.

Analizując motywację zawarcia małżeństwa z punktu widzenia późniejszej jakości stworzonego związku małżeńskiego można wyróżnić motywację dojrzałą, prawidłową (miłość, chęć założenia rodziny, pragnienie wspólnego realizowania celów życiowych) oraz motywację niedojrzałą.

2.1. Dojrzała motywacja zawarcia związku małżeńskiego

Najpopularniejszym motywem zawarcia małżeństwa, jednocześnie stanowiącym podstawę szczęśliwych i trwałych związków, jest miłość (Rostowski 1987, s. 350).

Na podstawie badań M. Trawińskiej (1977, s. 54-65) stwierdzono, że zaangażowanie uczuciowe partnerów jest dominującym motywem w naszej rzeczywistości. Według badań referowanych przez A. Zienkiewicza (1988, s. 146), motyw ten występuje u 80% kobiet i 60% mężczyzn. Miłość będąca motywem wyboru partnera do małżeństwa przybiera różne formy. Wyróżnia się miłość koleżeńską lub przyjacielską (partnerzy rozpatrują związek małżeński pod kątem zaspokojenia ich pragnienia przebywania razem, realizowania wspólnych zainteresowań), miłość wzajemnego wspierania (przebywanie z partnerem, pomaganie w jego rozwoju i samorealizacji oraz równoczesna możliwość własnej samorealizacji), miłość romantyczną (silna fascynacja osobą partnera, podporządkowanie całej aktywności osób zakochanych celowi wspólnego jej przeżywania). Z badań wynika, że najkorzystniejszą dla funkcjonowania związku jest forma miłości przyjacielskiej. Partnerzy traktują wówczas związek małżeński jako miejsce zaspokojenia przede wszystkim ich wyższych potrzeb, realizowania wspólnych zainteresowań i dzielenia z sobą doświadczeń i przeżyć.

Motywy mogą też być miłością wspierającą. Podstawowy sens tak pojętej miłości polega na przebywaniu z partnerem, służeniu i pomaganiu mu w jego rozwoju, samorealizacji i samodoskonaleniu oraz równoczesne stwarzanie możliwości własnej samorealizacji. Tego typu motyw również daje szansę na powodzenie związku. Często motywem wyboru partnera wśród młodych ludzi jest miłość romantyczna. Stanowi ona silną fascynację, często erotyczną, osobą

partnera, często powodowaną jedynie jego atrakcyjnością fizyczną. Małżeństwa stworzone na fundamencie tego typu motywacji nie należą do związków trwałych. W momencie spotkania atrakcyjniejszego mężczyzny czy kobiety lub zniknięcia (z wiekiem) atrakcyjności fizycznej u małżonka partner może odczuwać niezadowolone ze związania się z tą osobą.

B. Wojciszke (1993, s. 97) opierając się na wynikach badań przeprowadzonych m.in. przez D. Bussa (zbadał on około 10 000 osób z 37 krajów) uważa, że zdecydowanie najważniejszym kryterium wyboru partnera jest miłość wzajemna, choć zjawisko to jest nietypowe i występuje na szeroka skalę od niedawna. Jeśli motywem wyboru jest miłość cechująca się wiernością, zaufaniem, wyrozumiałością, czułością, bezinteresownością, pozwala ona dostrzec partnera z jego wadami i zaletami i go zaakceptować; tworzy się wówczas klimat wzajemnego zaufania, bezpieczeństwa i szacunku. Miłość rzeczywista pozwala więc dostrzec całą osobę partnera, i jego zalety, i wady. Akceptacja partnera warunkuje wzajemne poczucie bezpieczeństwa i pełnego zaufania oraz szacunku dla własnej osobowej godności, jak również godności współmałżonka (Rostowski 1987, s. 376).

Motywy wyboru partnera do małżeństwa jest też ocena cech jego charakteru lub cech osobowości (Rostowski 1987). Maria Braun-Galkowska (1985) nazywa to podobieństwem psychicznych możliwości partnerów. Znaczenie tego motywu związane jest z wzajemnym zaspokajaniem osobowych potrzeb współmałżonków poprzez interakcje, jakie mają miejsce w małżeństwie, jak też możliwością wzajemnej tolerancji i akceptacji partnera takim, jakim on jest faktycznie.

Motywy doboru partnera do małżeństwa może być także realizacja wspólnych wartości, zainteresowań, dążeń, aspiracji życiowych. Jeśli zainteresowania te oraz plany na przyszłość są podobne, zgodne lub uzupełniające się, mogą stanowić podstawę rozwoju głębokiej więzi. Partnerzy posiadający dużo wspólnych cech i zainteresowań mają większe szanse stworzenia szczęśliwego i trwałego małżeństwa (Rostowski 1987). Realizacja wspólnych celów jest często wyminianym motywem doboru partnera do małżeństwa. Motywy te mogą stanowić korzystne uwarunkowania prawidłowego funkcjonowania związku, kiedy realizowane cele przyczyniają się do rozwoju osobowego obydwójga partnerów. Wspólne zainteresowania, realizacja wytyczonych celów i rozwijająca się na tym tle przyjaźń stają się źródłem stabilizacji związku i drogą do przezwyciężania trudności powstałych w małżeństwie. Dzięki wspólnym zainteresowaniom pogłębia się u partnerów umiejętność wzajemnego komunikowania się, które stanowi istotne uwarunkowanie jakości funkcjonowania danego związku. W związkach o dużym stopniu podobieństwa w zakresie realizacji celów życiowych

poszerza się też liczba płaszczyzn, na których partnerzy stykają się w rozmowie i działaniu.

3. Niedojrzałe motywacje zawarcia związku małżeńskiego

Motywy kierujące daną osobą nie zawsze są uświadamiane. Niejednokrotnie brak zaspokojenia podstawowych potrzeb w dzieciństwie staje się przyczyną poszukiwania rekompensaty pozytywnych przeżyć z wcześniejszego okresu.

3.1. Bezkrityczne zakochanie się

Nie rokującym pozytywnie dla trwałości związku motywem wyboru partnera do małżeństwa jest forma miłości określona jako zadurzenie. Osoba nim owładnięta nie dostrzega niedoskonałości i wad partnera. Występować może także zafałszowanie celu, dla którego więź z partnerem jest utrzymywana. Fascynacja erotyczna może być mylnie w tym przypadku określana mianem miłości. Zadurzenie nie jest trwałe, kończy się zerwaniem związku i rozstaniem partnerów, a gdy związek trwa, często towarzyszy mu poczucie rozczarowania i obcości.

K. Godorowski (1985, s. 121) stwierdza, że najczęściej rozczarowani swym małżeństwem są partnerzy, których wybór przyszłego współmałżonka był zbyt szybki i zbyt pochopny, nie poprzedzony pełnym poznaniem i dokonany według kryteriów zewnętrznych, takich jak: miły, przystojny, dobrze zarabiający, mający mieszkanie itd.

3.2. Ucieczka przed samotnością

Motywy oparty tylko na potrzebie posiadania własnego związku małżeńskiego, własnego domu, własnej rodziny, kierują się zazwyczaj osoby, które miały tzw. trudne dzieciństwo, tj. sieroty, wychowankowie domów dziecka, osoby pochodzące z rodzin rozwiedzionych, a także z rodzin konfliktowych. Motyw ten wiąże się ściśle z potrzebą zrealizowania niespełnionych potrzeb z okresu dzieciństwa.

Chociaż „staropanieństwo” jako termin przestało być aktualne i chociaż z roku na rok wzrasta liczba osób świadomie samotnych, z wyboru, to w wielu środowiskach uważa się zamężność za warunek powodzenia życiowego. Potrzeba zawarcia związku małżeńskiego w obawie przed samotnością jest zaliczana przez J. Laskowskiego (1987) do motywów instrumentalnych. Osoby kierujące się taką potrzebą dokonują wyboru małżonka przypadkowo, z połączoną znajomością partnera i bez głębszego zaangażowania emocjonalnego. W tym przypadku chodzi bardziej o samo małżeństwo, niż o właściwego partnera. Moment wyboru, w którym dominujący wpływ miał ten właśnie motyw, z góry przekreśla w znacznym stopniu przyszły związek.

3.3. Ucieczka w małżeństwo

Ucieczka w małżeństwo jako motyw należy do stosunkowo rzadko występujących i funkcjonuje raczej na podświadomym aniżeli świadomym poziomie.

Według J. Rostowskiego (1987, s. 369) tzw. ucieczka w małżeństwo jest jednym z najbardziej niedojrzałych motywów zawarcia związku. Motyw, w którym decydujące znaczenie ma pragnienie posiadania własnej rodziny, występuje przede wszystkim u osób, które miały trudne dzieciństwo, były zaniedbywane przez rodziców, nierozumiane lub tyranizowane (Skrzydlewski 1982, s. 56). Wybór partnera jest wtedy dyktowany potrzebą zrekompensowania więzi emocjonalnej, której brakowało w rodzinnym domu. Wybiera się wówczas takie osoby, które byłyby w stanie zaspokoić potrzeby z okresu dzieciństwa. W tym przypadku oczekiwania są zazwyczaj nadmiernie rozbudowane i współmałżonek na ogół nie jest w stanie im sprostać (Celmner 1985). Motyw ten wiąże się z traktowaniem małżeństwa jako sposobu ucieczki, uwolnienia się z jakiejś nieszcześniejszej sytuacji. Osoba uciekająca najczęściej kreuje równie nieszcześniejszą lub gorszą jeszcze sytuację życiową. Małżeństwa tak zawierane są dobrane powierzchownie, szybko następuje w nich dysharmonia, poczucie zawodu, a w końcu ich rozpad (Skrzydlewski 1982, s. 56).

Z przytoczonych badań M. Trawińskiej (1977) wynika, że „ucieczka w małżeństwo” staje się często przyczyną poczucia niepowodzenia w małżeństwie, szczególnie u kobiet.

3.4. Nieplanowana ciąża

Według J. Rostowskiego (1987), współcześnie zdarza się coraz częściej, że ciąża ma miejsce przed zawarciem związku małżeńskiego. Stanowi ona motyw wpływający na podjęcie, przyspieszenie, a niekiedy nawet wymuszenie decyzji zawarcia związku małżeńskiego. Wtedy dochodzi do zawarcia związku małżeńskiego wbrew życzeniom i potrzebom młodych ludzi, mimo że nie potrafili oni pełnić ról małżeńskich i rodzicielskich. Zdaniem B. Łobodzińskiej (1975), młodzi obwiniają wówczas siebie wzajemnie za nieudane życie, usiłują zrzucić z siebie obowiązki wynikające z zaistniałej sytuacji. Dość powszechne jest przeświadczenie o istnieniu pewnego zagrożenia dla tych związków, których zawarcie zostało wymuszone. Jeżeli fakt ciąży nie był jedynym motywem wyboru, to pozostałe – ewentualnie pozytywne – motywy mogą okazać się istotne w przezwyciężaniu zaistniałych trudności w tak powstałym związku. Zdarza się również, że kobieta decyduje się na poczęcie dziecka, aby skłonić partnera do ślubu. Tego typu postawa jest przejawem nastawienia instrumentalnego. Związki zawierane wyłącznie z tego względu są przeważnie konfliktowe i nietrwałe (Laskowski 1987).

Fakt ciąży może zdecydować o zawarciu związku bez wcześniejszej analizy cech partnera. Podjęcie decyzji o ślubie z powodu ciąży, jeśli ciąża ta powstała w wyniku braku odpowiedzialności, której nie towarzyszył zamiar małżeństwa, jest ogromnym ryzykiem. Liczne badania dowodzą, że związki te są bardzo nieszcześliwe, nietrwałe i charakteryzuje je największy wskaźnik rozwodów. Jeśli między młodymi nie ma więzi emocjonalnej i psychicznej, dobrze jest poczekać, odłożyć ślub na okres po urodzeniu dziecka i zawrzeć małżeństwo w pełnej wolności wewnętrznej. Jeżeli natomiast oboje są przekonani o tym, że chcą być ze sobą całe życie razem, to mogą i powinni śmiało pobrać. Ważne jest, by mieli pełne przekonanie, że ich decyzja jest wolna sama w sobie oraz pierwotna wobec faktu poczęcia wspólnego dziecka.

3.5. Małżeństwo z litości

Szlachetna egzaltacja prowadząca do ślubu z litości, w celu pomagania, pocieszenia osoby nieszcześliwej, niezaradnej, może się stać pułapką. Litość nie wystarcza jako motyw zawarcia małżeństwa. A jednak szczególnie dziewczęta często odczuwają potrzebę posłubienia nieszcześliwego chłopaka, aby mu pomóc. Taki motyw zawarcia małżeństwa może być wynikiem uczuciowego szantażu strony. Małżeństwo zawarte z litości najczęściej przeżywa poważne trudności w momencie, gdy bezradny współmałżonek nie przejawia swym postępowaniem żadnej wdzięczności. Do małżeństw powstałych z litości zaliczamy także związki, w których jedna osoba, najczęściej mająca niskie poczucie własnej wartości i nadmierną potrzebę opiekowania się kimś, poszukuje bezradnego partnera, aby zaspokoić swoje własne potrzeby. Dojrzewanie współmałżonka, jego chęć decydowania o sobie wywołują w takim małżeństwie poważne kryzysy. Osoba, która buduje poczucie własnej wartości na pomaganiu innym, zaczyna odczuwać życiową pustkę i brak życiowego celu (Field 1996, s. 54-68).

Zdaniem J. Rostowskiego (1987, s. 389), na podstawie dotychczasowych badań można ująć najistotniejsze czynniki w wyborze współmałżonka, wpływające na dalsze losy małżeństwa, a mianowicie:

- rzetelne poznanie w okresie przedmałżeńskim;
- dojrzałą miłość, dzięki której partnerzy potrafią zachować dystans wobec sporadycznie działających czynników zewnętrznych i wewnętrznych;
- akceptację wyboru współmałżonka przez tzw. osoby znaczące dla narzeczo-nych, w tym również przez rodziców.

Z wielu badań wynika, że zarówno mężowie, jak i żony, których motywem zawarcia małżeństwa była głęboka miłość, a wybór partnera opierał się na rzetelnym poznaniu i trafnej ocenie jego cech, stwierdzają częściej poczucie sukcesu i powodzenia związku.

4. Oczekiwania wobec małżeństwa i rodziny

Osiągnięcia człowieka w dużej mierze zależą od jego poziomu oczekiwań. Oczekiwania są ważnym czynnikiem skłaniającym do działania, określają poziom aspiracji, który im jest wyższy, tym bardziej stwarza możliwość wysokich osiągnięć" (Braun-Gałkowska 1985, s. 114).

E.R. Hilgard (1967, s. 981) określa oczekiwania jako „przewidywanie przyszłych zdarzeń, oparte na przeszłych doświadczeniach i obecnych bodźcach”. Według Gibsona (cyt. za Skorny 1980, s. 11), oczekiwanie jest „schematem myślowym powodującym określone ustosunkowanie się do aktualnie działających bodźców, które powstały pod wpływem minionych doświadczeń”. Zdaniem Z. Skornego (1980, s. 14), oczekiwanie jest to „przewidywanie dotyczące przyszłego stanu lub wyniku działania”. N. Sillamy (1996) określa oczekiwanie jako nadzieję człowieka, który, opierając się na posiadanych przez siebie obiektywnych przesłankach, liczy na pewne powodzenie”. Oczekiwanie nie zawsze jest zbieżne z przewidywanym wynikiem, ponieważ na jego kształt wpływają nie tylko życzenia, ale także obawy. Niektórzy psycholodowie pojęcie „oczekiwanie” używają zamiennie z pojęciem „aspiracji”.

Aspiracje, zdaniem A. Janowskiego (1977, s. 32), są to „w miarę trwałe i względnie silne życzenia jednostki dotyczące właściwości lub stanów, jakimi ma się charakteryzować jej życie w przyszłości, oraz obiektów, jakie w tym życiu będzie chciała uzyskać”.

Aspiracje rodzinne przyjmują formę pragnień lub zamierzeń osoby odnosnie do najodpowiedniejszego okresu założenia rodziny, liczby dzieci, sposobu ich wychowania, stosunków panujących w rodzinie i innych spraw dotyczących życia małżeńsko-rodzinnego (Skorny 1980, s. 37).

Aspiracje są jednym z rodzajów oczekiwań i dotyczą stanów pożądanых. Oczekiwania natomiast dotyczą spodziewanych wyników działania (Skorny 1980, s. 13).

Zdaniem M. Braun-Gałkowskiej (1985, s. 125), dla powodzenia małżeństwa korzystne są wysokie oczekiwania pod warunkiem, że oczekiwania te dotyczą rzeczy realnych i możliwych do spełnienia. Im wyższe są oczekiwania, tym silniejszą stanowią motywację do działania na rzecz związku małżeńskiego. Wysokie oczekiwania wytwarzają w organizmie człowieka napięcie, ukierunkowują procesy intelektualne, zwiększają intensywność uczuć, nasilają określone pragnienia, wywołują większe zaangażowanie w utrzymanie małżeństwa oraz próby rozwiązywania problemów, mimo pojawiających się trudności i przeszkód (Zaborowski 1969, s. 56).

Oczekiwania tworzą idealny obraz małżeństwa, a ich rodzaj zależy od wzorów wymieszonych z domu rodzinnego, wieku, płci i dojrzałości psychicznej

nych znika więc potrzeba zrodzenia dziecka jako istotnego celu małżeńskiego i jako szansy rozwoju rodziców. Oczekiwanie narzeczonych dotyczące liczby dzieci są często ograniczane do minimum, podporządkowane możliwościom sprawnego i wygodnego funkcjonowania małżeństwa i takim działaniom, które w niczym nie ograniczają szans życiowych partnerów, zwłaszcza ich aspiracji zawodowych.

Oczekiwania związane z małżeństwem dotyczą dziś także często wyboru takiej drogi życiowej, która umożliwi łatwe i szybkie osiągnięcie wysokiego standardu życiowego i dobrej pozycji materialnej rodziny.

Z badań wynika, że wzrostowi zamożności rodziny towarzyszy wzrastająca tendencja do ograniczania liczby jej członków (Adamski 1970).

Ambitne wybory życiowe, zdaniem S. Sławińskiego (1990, s. 200), budzą coraz większe zdziwienie, a nawet poczucie swoistego zagrożenia dla tzw. normalnego życia.

Na oczekiwania wobec małżeństwa wpływa również religijność narzeczonych. Osoby religijne bardziej nastawione są na trwałość i nierozzerwalność małżeństwa; swoją przyszłość małżeńską traktują jako nieodwołalną i podejmują wszelkie próby, aby związek nieodwracalny uczynić jak najszczęśliwszym (Braun-Gałkowska 1985). Osoby planujące większą liczbę dzieci z reguły należą do osób głęboko zaangażowanych religijnie. Ich nastawienie najczęściej uwzględnia dobro wspólnotowego życia rodziny. Są to zazwyczaj ludzie otwarci na innych, dostrzegający potrzeby nie tylko własne i rodziny, ale też i innych osób potrzebujących pomocy. Osoby niereligijne, które często mają nastawienie na „czasowość” trwania małżeństwa, wkładają zazwyczaj mniej wysiłku w podtrzymywanie i rozwój więzi, rozwiązywanie trudnych problemów, przetrwanie kryzysów.

Z badań M. Braun-Gałkowskiej (1985) wynika, że oczekiwania narzeczonych dotyczące sfery emocjonalnej, problemów opiekuńczych, partnerstwa intelektualnego i rozwiązywania problemów moralnych różnią się u osób religijnych i niereligijnych w zakresie nastawienia na siebie czy na współmałżonka. Osoby religijne bardziej oczekują wzajemnego współdziałania (Braun-Gałkowska 1985).

Poznanie wzajemnych oczekiwań partnerów oraz podejmowanie prób ich realizacji prowadzi do pogłębienia wzajemnej więzi uczuciowej między narzeczonymi, a później małżonkami. Działania te są silnie nagradzające emocjonalnie, powodują więc wzrost zaangażowania partnerów na rzecz trwałości związku.

(Braun-Gałkowska 1985, s. 49). Na oczekiwania wobec małżeństwa i rodziny wpływa też stan cywilny, dieta, stosunek do religii, wykształcenie oraz poziom wyrobienia wewnętrznego (Łobodzińska 1970, s. 198).

Większość młodych ludzi oczekuje w małżeństwie zrealizowania przyjaźni i miłości, przy czym małżeństwo traktowane jest często felicytologicznie, jako związek, który powinien uszczęśliwiać, bez podejmowania własnej troski o współtworzenie tego szczęścia (por. Wójcik 1990, s. 173).

Z badań M. Braun-Gałkowskiej (1985, s. 40) wynika, że jednym z częściej wymienianych oczekiwań narzeczonych jest pragnienie zaufania z życia seksualnego w małżeństwie. Młodzi ludzie często wyrażają przekonanie o konieczności przygotowania się do małżeństwa poprzez „dobór seksualny” czy wzajemne „wypróbowanie się”. Oczekiwanie narzeczonych dotyczące współżycia seksualnego zależą w dużej mierze od wcześniejszych doświadczeń w tym zakresie. Charakter tych doświadczeń ma istotny wpływ na późniejszy stopień satysfakcji ze współżycia seksualnego w małżeństwie (por. Braun-Gałkowska 1985, Sujak 1989). Pierwszy partner staje się często nieswiadomym modelem, wywarzającym na zasadzie „pierwszych połączeń” określony stereotyp zachowań seksualnych czy też lęków w tej dziedzinie.

Współżycie seksualne przed zawarciem małżeństwa może powodować głębokie blizny w psychice człowieka, zranienia emocjonalne trudne do usunięcia. Jeżeli młodzi ludzie nie osiągnąwszy dojrzałości psychicznej zaczynają współżycie seksualne i koncentrują się na tej sferze doznań – stąd zahamowania rozwoju związku w innych dziedzinach. Najczęściej seks przedmałżeński przynosi krótkotrwałe uczucie zaakceptowania, jednak później następuje obniżenie poczucia własnej wartości, akceptacji siebie i partnera.

Współżycie przedmałżeńskie prowadzi do przeprowadzania później porównań w zjednoczeniu małżonków. Wспomnienia tego typu (zwłaszcza gdy jeden ze współmałżonków zachował czystość do ślubu, a drugi nawiązuje do wcześniejszych doświadczeń) mogą doprowadzić do zrujnowania małżeństwa. Różnorodne doświadczenia seksualne przed ślubem mogą także wytworzyć podświadome oczekiwania „idealnego” partnera mającego zalety wszystkich poprzednich partnerów oraz wolnego od ich wad (Sujak 1989, s. 90).

Z badań wynika, że oczekiwania narzeczonych dotyczące liczby dzieci są często uwarunkowane propagowanym modelem rodziny małodzietnej, przy wyraźnej lub czasami tylko zakamuflowanej współczuciem dezaprobatie wielodzietności. W środkach masowego przekazu często podkreśla się wyrzeczenia i koszty, jakie pociąga za sobą wychowanie dzieci. Coraz częściej można także spotkać opinie, że rodzicielstwo stanowi pewnego rodzaju zagrożenie dla małżeńskiego szczęścia (Sławiński 1990, s. 196). W świadomości wielu narzeczonych

Rozdział III.

CZYNNIKI KONSTYTUUJĄCE MAŁŻEŃSTWO

Małżeństwo polega na integralnym zjednoczeniu dwójga osób w miłości. Zjednoczenie to jest możliwe dzięki więzi łączącej małżonków. Ślad też miłość i więź zaliczono do czynników konstytuujących małżeństwo.

1. Więź między małżonkami

Więź małżeńska jest podstawowym elementem scalającym małżeństwo, warunkiem zdrowia psychicznego małżonków i ich pełnego funkcjonowania w społeczeństwie i w świecie (Szopińska, Szopiński 1980, s. 93).

W ujęciu wielu psychologów więź psychiczna obejmuje określony, wielopłaszczyznowy obszar interakcji małżeńskiej, brak jednak konkretnego opracowania, jakie czynniki miałyby tutaj decydujące znaczenie. Zdaniem B. Łobodzińskiej (1970, s. 53), więź psychiczna małżonków wynika ze wspólnego ogniska domowego, będącego miejscem odpoczynku, jest ona źródłem sił psychicznych potrzebnych do realizacji różnych, w tym też pozarodzinnych, celów życiowych. Więź uczuciowa, łącząca małżonków, jest zarazem bazą i celem małżeństwa.

B. Łobodzińska jako wyraz istniejącej więzi w małżeństwie przyjęła relacje między małżonkami, ich wspólne zainteresowania, cele, a także związki ich z innymi instytucjami, wynikające z zaspokajania potrzeb na płaszczyźnie ekonomicznej, społecznej, zawodowej czy psychologicznej. Jako podstawę więzi małżeńskiej przyjmuje ona określony system stosunków czy organizacji, które pozwalają na istnienie małżeństwa jako funkcjonującej całości. Społeczne elementy więzi małżeńskiej są tylko jednym, ale nie najważniejszym składnikiem więzi. Na podstawie wyników badań Łobodzińska (1970) zauważa, że więź psychiczna i posiadanie wspólnych celów życiowych nie występują w małżeństwach rozbitych i nieudanych.

L. Diakowicz (1988, s. 154) stwierdza na podstawie badań, że spójność więzi małżeńskiej zależy od współwystępowania więzi osobowej, kulturowej i strukturalno-funkcjonalnej. Stopień tej spójności zależy od intensywności poszczególnych rodzajów więzi i ich wzajemnych układow. Jeśli występują wszystkie rodzaje więzi i nie ma między nimi zbyt dużych dysproporcji — stopień ten jest wysoki. Brak któregośkolwiek rodzaju więzi powoduje małą jej spójność. Badania przeprowadzone przez L. Diakowicz dotyczyły też relacji pomiędzy spójnością więzi małżeńskiej a wartościami.

Na podstawie wyników badań można stwierdzić, że więź tę kształtują przede wszystkim wartości intelektualne, estetyczne, religijne i allocentryczne.

Najbardziej sprzyjającym spójności więzi małżeńskiej jest system wartości operujący się na wartości naczelniej, której inne wartości są podporządkowane. Mniej korzystny dla spójności więzi małżeńskiej okazał się system poziomy, bez wybijającej się jednej wartości, o wielu wartościach równie ważnych. W takim przypadku określone wybory zależały od konkretnej sytuacji.

Z badań D. Zalewskiej (1984, s. 104 n.) wynika, że rodziny o silnej więzi małżeńskiej oraz wysokim poczuciu satysfakcji ze związku zdecydowanie różnią się od rodzin zdeintegrowanych i oceniających związek małżeński jako nieudany w zakresie wielkości i struktury działań na rzecz celów osobistych i rodzinnych. Małżonkowie ze związków udanych wykazywali dbałość zarówno o realizację własnych potrzeb, jak współmałżonka i dzieci, przy czym działania te stanowiły dla nich źródło radości i satysfakcji. Natomiast partnerów ze związków nieudanych cechowała znacznie niższa gotowość działań na rzecz własnej rodziny, w mniejszym także stopniu wykazywali troskę o zaspokojenie potrzeb własnych i partnera. Stan ten można określić jako swego rodzaju „apamiętanie” czy „uspianie”.

Rodzice z udanych związków małżeńskich różnili się także sposobem oddziaływań wychowawczych, były one bardziej zwrócone ku dziecku, wychodzące naprzeciw jego potrzebom. Oddziaływanie wychowawcze rodziców ze związków niesatyfakcjonujących cechowało mniejsze wyczerlenie na potrzeby dziecka, a ich zachowanie często miało charakter punitywny.

Z badań L. Niebzdrowskiego (1988, s. 30 n.) wynika, że większa otwartość małżonków wpływa na powstawanie intensywniejszej więzi między nimi. W parach małżeńskich o silnej więzi zarówno kobiety, jak i mężczyźni cechowała największa otwartość wobec współmałżonka, mniejsza wobec przyjaciół, rodziców i kolegów. W najmniejszym zaś stopniu osoby te były otwarte wobec osób mało znanych.

Zdaniem Z. Tyszki (1979), więź małżeńska opiera się na uznaniu i akceptacji współmałżonka jako typu psychofizycznego (męskiego lub kobiecego), jako towarzysza życia dzielącego troski i radości, a także darzącego uznaniem, podtrzymującego, służącego radą i pomocą.

Więź małżeńska wymaga także zaangażowania w utrzymanie domu. W tworzeniu więzi istotną rolę odgrywa współmałżonek jako partner seksualny; ojciec lub matka wspólnie posiadanych dzieci; gospodarz lub gospodyni domu; partner w spędzaniu wolnego czasu, a także jako osoba kształcąca się i rozwijająca. Silna i trwała więź małżeńska jest istotnym elementem sukcesu małżeńskiego. Według Burgassa i Schultza (cyt. za Tyszka 1979, s. 151), współnośna więzi wymaga spełnienia także innych warunków, takich jak:

— okazywanie sobie uczuć,

- właściwy kontakt seksualny,
 - wzajemna zależność emocjonalna współmałżonków,
 - zgodność w zakresie temperamentów i cech osobowościowych,
 - podobieństwo w zakresie kulturowym,
 - posiadanie przez małżonków wspólnych interesów i dzielenie zainteresowań,
 - zamiłowanie do życia domowego.
- Ważne jest również przekonanie o trwałości małżeństwa, wspólne podejmowanie decyzji, wpływające na umiejętność przystosowania się we wspólnym życiu.
- Tworzeniu więzi w małżeństwie sprzyja, według H. Izdebskiej (1972, s. 6), przestrzeganie zasad:
- wzajemnego szacunku i poczucia odpowiedzialności za wzięte na siebie obowiązki oraz za spokój, bezpieczeństwo i zadowolenie partnera;
 - poszanowania praw, poglądów, zainteresowań, pracy zawodowej i społecznej partnera;
 - bardziej wyrozumiały i tolerancyjny stosunek do współmałżonka aniżeli do siebie;
 - umiejętność wczuwania się w problemy, kłopoty, potrzeby i stany psychiczne partnera;
 - takt i opanowanie w sytuacjach trudnych, denerwujących, niekiedy nawet spowodowanych nieuwagą czy lekkomyślnością drugiej strony;
 - unikanie rozmów „zasadniczych” w stanie podenerwowania, niezadowolonia, rozgoryczenia czy zniechęcenia, a zwłaszcza „wytykania” wtedy wad, błędów i pewnych niedociągnięć.
- W próbach określenia więzi psychicznej ciekawe ujęcie zaproponował J. Szopiński (1973). Według niego, tworzenie się więzi w małżeństwie odbywa się poprzez dynamiczny kontakt osobowy na trzech płaszczyznach: emocjonalnej, poznawczej i dążeniowej, pozostających w sprzężeniu zwrotnym, prowadzącym do rozwoju współodczuwania, współrozumienia i współdziałania.

1.1. Współodczuwanie

Współodczuwanie obejmuje przede wszystkim sferę emocjonalną człowieka, która stanowi podstawową płaszczyznę kontaktu osobowego w małżeństwie i jest zasadniczym wyrazem więzi emocjonalnej. Zakłada ono nie tylko wiedzę, lecz uczestniczenie w radościach i smutkach drugiej osoby przez postawienie siebie w jej roli albo przez wyobrażenie sobie, co druga osoba w danej chwili czuje lub przeżywa. Powoduje to powstanie głębokich związków emocjonalnych między małżonkami. Daje również możliwość ubogacania wewnętrznego o nowe przeżycia, sprzyjając rozwojowi osobowemu partnerów.

Współodczuwanie jest współdoznawaniem przeżyć. Wymaga ono emocjonalnej wrażliwości, spostrzegawczości, a także określonego poziomu doświadczenia i współdziałania. Współdoznawanie staje się jakby przejmowaniem stanu emocjonalnego drugiej osoby. W wielu trudnych sytuacjach współdoznawanie wymaga szczególnej wrażliwości. Konieczny jest także określony poziom inteligencji. Bez tego trudno jest o delikatność, o pomoc w zaspokajaniu bardziej subtelnych potrzeb małżonka (Garczyński 1978, s. 256).

Współodczuwanie w małżeństwie zakłada odpowiedni poziom relacji dwostronnych. Każdy z partnerów czuje się przedmiotem życzliwego zainteresowania i sympatii współmałżonka, a także emocjonalnie „współdziewiczę” z jego stanami emocjonalnymi – współprzeżywając radości i przykrości (Obuchowski 1982). Kontakt emocjonalny w specyficznym sposób zabarwia interakcje w małżeństwie na płaszczyźnie intelektualnej i dążeniowej. Jest swoistym współbrzmieniem, odnalezieniem odbicia swych wewnętrznych wartości w drugim człowieku, odnalezieniem „wspólnego kodu”, który ułatwia percepcję świata i orientację w środowisku (Szopiński 1973, s. 29).

1.2. Współrozumienie

Współrozumienie jest kontaktem małżonków w sferze intelektualnej, pozwalającym na wymianę spostrzeżeń, doświadczeń czy refleksji. Sprzyja ono inspiracji poznawczej, ułatwia dostrzeganie i rozwiązywanie problemów. Współrozumienie jest warunkiem prawdziwego kontaktu osobowego. Jest ono wynikiem prawidłowej, pełnej komunikacji małżonków, werbalnej i pozawerbalnej, dotyczącej wszystkich sfer życia człowieka, obejmującej wzajemne słuchanie i rozumienie przy akceptacji odmienności drugiej osoby.

Pogłębianie się współrozumienia prowadzi do empatii, która jest tak do głębinym rozumieniem drugiego, że człowiek potrafi spojrzeć na świat oczyma „współmałżonka”, potrafi zrozumieć to, co druga osoba mówi, czuje, myśli, czego oczekuje i czego się domaga (Rostowski 1987). Dzięki współrozumieniu małżonek poznaje lepiej partnera, a także zdobywa większą umiejętność postępowania i przewidywania jego zachowania się. Współrozumienie pozwala na zaakceptowanie partnera takim, jakim on jest naprawdę, a nie takim, jakim chciałoby się go widzieć. Dzięki współrozumieniu wzrasta także zdolność wzajemnego przebaczenia.

Stopień współrozumienia w znacznej mierze zależy od ogólnego poziomu zaspokojenia podstawowych potrzeb w małżeństwie. Jeśli występuje wyraźny stan deprywacji, to proces wzajemnego zrozumienia, otwartej i szczerzej komunikacji przebiega z większymi trudnościami, czyli tym samym obniża się poziom współrozumienia.

Wysoki poziom współrozumienia wpływa także na zadowolenie uzyskiwane na innych płaszczyznach życia małżeńskiego (Rostowski 1987).

1.3. Współdziałanie

Współdziałanie jest owocem istnienia więzi małżeńskiej w sferze emocjonalnej i intelektualnej. Współodczuwanie i współrozumienie stwarzają podstawę do współdziałania. W przeszłości element współdziałania był szczególnie istotnym czynnikiem, zwłaszcza w rodzinie typu agrarnego czy rzemieślniczego. W obecnej dobie został on zawężony do wąskiego zakresu działań związanych z troską o istnienie i trwałość domu rodzinnego oraz z zaspokajaniem potrzeb partnera i dzieci. Zmniejszył się także zakres współdziałania małżonków w sferze materialnej z racji odrębnej części ich aktywności zawodowej. Zwiększyło się natomiast współdziałanie w zakresie wypełniania zadań małżeństwa, w rozwoju osobowym małżonków, w opiece nad dziećmi i w ich wspólnym wychowywaniu. K. Godorowski (1987, s. 205) wyróżnia trzy typy współdziałania w małżeństwie:

1. Małżeństwo typu partnerskiego, w którym małżonkowie traktują siebie jako równych w podejmowaniu wszystkich ważniejszych decyzji, a współżycie opiera się na wzajemnym szacunku, zaufaniu, rozsądnej tolerancji. Naczelnym dobrem tego typu pary jest wspólne dobro tworzonej rodziny, poczucie odpowiedzialności za nią.
 2. Małżeństwo typu „dąb i bluszcz”, w którym zakres podejmowanych działań i decyzji spoczywa na jednym współmałżonku, drugi zaś się im podporządkowuje. Małżeństwo o tego typu współdziałaniu może być w pełni szczęśliwe jedynie w przypadku, gdy obydwie strony akceptują psychiczną dominację jednego z partnerów i uległość drugiego.
 3. Małżeństwo, w którym partnerzy stale walczą o uzyskanie wzajemnej przewagi. Jest to układ, który rodzi poczucie krzywdy, a niekiedy i wrogości. Współdziałanie może zbliżyć małżonków do siebie lub też ujawnić obcość i dysharmonię między nimi.
- Współdziałanie jest elementem nieodłącznie związanym z realizacją celu, który sobie dane małżeństwo stawia. Ten cel jest najczęściej warunkowany przez różne czynniki. Jednym z nich jest zaspokojenie potrzeby sensu życia. Współdziałanie w tej dziedzinie stwarza możliwości podejmowania bardziej dojrzałych działań, rozwija i umacnia przyjaźń między małżonkami, a także pomaga w osiąganiu zadowolenia (por. Obuchowski 1972, s. 243). Na współdziałanie w małżeństwie w istotny sposób wpływają wartości. Dzięki wspólnie uznawanym wartościom małżonkowie realizują określona wizję życia. Ich dzia-

łania w celu urzeczywistnienia wspólnych ideałów pogłębiają bliskość między nimi, a także przyczyniają się do wzrostu zadowolenia z siebie i partnera.

Istotną rolę w powodzeniu związku małżeńskiego ma także odpowiedni podział ról. Im bardziej małżonkowie zadowoleni są z pełnionych przez siebie ról, im łatwiej potrafią się uzupełniać w pełnionych rolach, a także im bardziej zgodne są ich wzajemne oczekiwania odnośnie do pełnienia tych ról – tym lepsza jest jakość związku.

Współuczestniczenie w tych samych zadaniach zbliża małżonków do siebie. Pogłębia uczucia sympatii, solidarności i przyjaźni. Tam, gdzie współdziałanie słabnie, małżonkowie stają się stopniowo wobec siebie coraz bardziej obojętni. Natomiast tam, gdzie nie ma współdziałania, obydwie strony czują się samotnie, żyją obok siebie, zamykają się w swoich osobistych problemach, nie ma między nimi głębszej więzi.

Często zdarza się, że partner chce ze współżycia z wybraną osobą czerpać same radości niecodzienne i niezwykłe. Brak chęci działania w zwykłej rzeczywistości życia małżeńskiego i rodzinnego może wywoływać bierność i apatię we współdziałaniu. Unikają tego zagrożenia małżonkowie, którzy dążą do tego, by ich aktywność miała obiektywny sens, którzy chcą być potrzebni sobie nawzajem i innym ludziom. Wyznaczenie celu życia i poczucie jego sensu pozwala przetrwać dni trudne, ze świadomością, że miłość, podobnie jak twórczość, istnieje nie tylko dzięki wzruszeniom, ale także dzięki uświadomieniu sobie sensu własnej obecności w świecie.

J. Szopiński (1981, s. 17 n.) na podstawie własnych badań przeprowadzonych Skalą Więzy Małżeńskiej stwierdza, że największą satysfakcję w małżeństwie osiągają te pary, które nie różnią się pod względem natężenia więzi psychicznej. Natomiast partnerzy wyżej oceniający swą wzajemną więź psychiczną w małżeństwie są również bardziej ze swego małżeństwa zadowoleni. Z badań przeprowadzonych przez K. Szopińską i J. Szopińskiego (1980, s. 96) wynika, że wraz z długością stażu małżeńskiego słabnie więź psychiczna pomiędzy małżonkami. Autorzy fakt ten tłumaczą brakiem odpowiedniego wkładu i zaangażowania w stałe umacnianie i rozwijanie więzi. Z innych badań wynika, że więź psychiczna w małżeństwie nie tyle słabnie wraz z upływem lat, co przeobraża się.

Interesujące badania przeprowadziła A. Kollarska-Michalska (1984, s. 233). Badani mężowie zadowoleni z małżeństwa podkreślali takie zalety partnerek, jak: miłość, serdeczność, okazywanie zainteresowania współmałżonkowi, pracowitość, zaradność, gospodarność, zdolności kulinarne. Natomiast żony wymieniały następujące zalety partnerów: zgodność, uczciwość, wierność, dobroć, wyrozumiałość, spokojny charakter. Innym wskaźnikiem istnienia więzi

było dostrzeganie wartości we własnym małżeństwie, wspólne wykonywanie prac domowych, stała obopólna troska o zdrowie i gotowość świadczenia opieki podczas choroby.

Observacja sposobu życia małżeństw bardzo udanych pozwala stwierdzić, że na żywotność więzi wpływają także analogiczne formy spędzania czasu wolnego, ożywione życie towarzyskie oraz przyjacielskie stosunki między partnerami, gdzie dominuje życzliwość, serdeczność i troskliwość. Z wielu doświadczeń wynika jednak, że małżonkowie w starszym wieku mogą tworzyć inny, głębszy wymiar wspólnoty miłości. Ich wzajemna otwartość, zaangażowanie, ofiarność nabierają wtedy większej głębi. Szczególnie dotyczy to małżonków o dojrzałej religijności, którzy we wzajemnym otwarciu na siebie przekazują sobie wartości najwyższe i najpiękniejsze. Taka postawa pogłębia odpowiedzialność za własną miłość i za rozwój współmałżonka. Człowiek staje się wtedy w pełni darem złożonym drugiej osobie, darem ubogacającym, przemienającym, bezinteresownym i nieodwołalnym.

2. Miłość małżeńska

Miłość małżeńska jest tym szczególnym rodzajem więzi, dzięki której małżeństwo staje się najgłębszym zjednoczeniem dwojga osób. Miłość jest jedną z pierwszych wartości, jaką najczęściej wnoszą młode pary w zawierany związek małżeński. Jest ona źródłem cennych pozytywnych przeżyć, rodzi pragnienia utożsamiania się z osobą kochaną, skłania do pokonywania pragnień egoistycznych. Miłość ma fundamentalne znaczenie, ale bez ścisłego powiązania z innymi podstawowymi wartościami nie jest zdolna ani w pełni się rozwinąć, ani umożliwić stworzenie prawdziwej wspólnoty. Miłość, w szerokim tego słowa znaczeniu, stanowi ośrodek psychicznego życia człowieka, jest tym co organizuje jego życie, nadaje mu sens i wartość. Największym pragnieniem człowieka jest miłość – kochanie drugiego człowieka i bycie kochanym.

Zdolność do przeżywania miłości kształtuje się w okresie dzieciństwa dzięki kochającym rodzicom, którzy potrafili tę miłość okazać (Campbell 1990). Rodzice są więc najważniejszymi nauczycielami emocjonalności swoich dzieci (Goleman 1997). Emocjonalność ta rozwija się i dojrzewa, jednak poważne błędy rodziców mogą pozostawić w sferze uczuć trwałe ślady (Rys 1992).

Zarówno w potocznym ujęciu, jak i w literaturze naukowej rozpiętość rozumienia „miłości” waha się od przekreślenia czy niedoceniania roli uczuć w miłości (np. miłość nie musi być uczuciem, ale tylko postawą) do redukcjonowania miłości jedynie do pierwiastka uczuciowego. Psychologia nie definiuje wprost pojęcia miłości, ale najczęściej suponuje jej rozumienie filozoficzne, do którego z konieczności musi się odwoływać.

Tymczasem, chociażby z samego ujęcia terminu „postawa” (por. Prężyna 1973) wynikają trzy integralnie związane jej komponenty: poznawczy, emocjonalny i behawioralny. Na gruncie psychologii można mówić o postawie miłości, którą można by określić jako zgodną organizację procesów percepcyjnych, emocjonalno-motywacyjnych oraz dążeń i działań w danej jednostce wobec zjawisk czy osób będących przedmiotem postawy miłości.

Składnik myślowy ujawnia się w formie poznania przedmiotu miłości, w skład którego wchodziłoby także podkreślane przez E. Fromma (1971) spozostwienie jego wartości. Zdaniem Fromma, istotnym składnikiem postawy miłości jest także szacunek dla odkrytej wartości i życzliwość wyrażająca się w pragnieniu dobra dla przedmiotu miłości. W tym aspekcie można by już mówić o drugim składniku postawy miłości – emocjonalno-motywacyjnym. W ujęciu Fromma, życzliwość jest przełomowym etapem rosnącej miłości – przejścia od postawy egoistycznej do altruistycznej, kiedy biorca przekształca się w dawcę. Ten aspekt opisuje ostatni składnik postawy miłości – dążenie do ochrony, zabezpieczenia dobra, przedmiotu miłości.

Miłość małżeńska jest rzeczywistością dynamiczną, podlegającą ciągłemu rozwojowi. Jakość tej miłości zależy przede wszystkim od dojrzałości osobowej partnerów oraz od zdolności do przezwycięzania samego siebie czy też od wrażliwości na drugiego człowieka. Z drugiej strony, również przeżywanie dodatnich uczuć tworzy szczególny klimat rozwoju osobowości małżonków. Uczucia takie pozwalają na głębsze zaangażowanie się we wspólne sprawy, a czynny udział w szerokim zakresie nowych sytuacji, według A. Wielowieyskiego (1974), bardzo przyspiesza dojrzewanie osobowe małżonków, przyczyniając się również do rozwoju trwałej relacji między nimi, opartej na wzajemnym zaufaniu i poczuciu bezpieczeństwa.

Zdaniem R. Mucchelli'ego (1980, s. 42), miłość jest rzeczywistą więzią z drugim człowiekiem. Nie jest ona tylko samym doznawaniem, ponieważ doznawanie nie jest w stanie człowieka w pełni zadowolić. Według Cz. Czapówa (1985) o szczęściu w małżeństwie decydują przede wszystkim stosunki między małżonkami, a więc warunkiem szczęścia jest miłość małżonków. W miłości małżeńskiej uczucie staje się bardzo silnym elementem, najgłębiej wpływającym na przywiązywanie do siebie małżonków, na pragnienie wzajemnego dobra i wzajemnej identyfikacji. Miłość małżeńska jest stanem intensywnego zaangażowania się wobec drugiego człowieka, prowadzącym do głębokiego z nim zjednoczenia i do pragnienia całkowitego dopełnienia z nim swej egzystencji (Rostowski 1987, s. 43).

W miłości dwojga ludzi różnej płci zawarte są trzy elementy: seks i caritas. Występują one w różnym nasileniu w różnych okresach miłości (por.

Wojcik 1978). Seks jest miłością zmysłową, która cechuje potrzebę fizycznego zbliżenia, posiadania partnera i oddania się fizycznego. Ta potrzeba bywa przeżywana silniej przez młodego mężczyznę niż przez młodą kobietę. Miłość tylko zmysłowa jest miłością egoistyczną, nastawioną na zaspokojenie i rozładowanie nie napięcia seksualnego oraz przeżycie przyjemności. Eros jest miłością uczuciową, skierowaną na obraz kobiecości i męskości osoby kochanej. Jest to pragnienie bycia razem, poczucia bliskości, zaparczenia się w ukochanego człowieka. Miłość erotyczna wiąże ludzi ze sobą, pozostaje jednak na płaszczyźnie zainteresowania drugą osobą raczej ze względu na siebie, na własne zadowolenie czy radość, którą silnie się odczuwa pod wpływem drugiej osoby, niż ze względu na partnera. Nie może ona zapewnić trwałości związku dwojga ludzi.

Caritas jest miłością osobową, dojrzalą, życziwą, głęboką. Wyraża się ona w całościowym ustosunkowaniu do osoby, a nie tylko do jej ciała czy uczucia. Miłość osobowa nie kieruje się egoizmem, ale zwraca się ku drugiej osobie, przede wszystkim jest pragnieniem dobra dla drugiej osoby. Angażuje ona całą osobowość. Zawiera także świadomość udziału w wartościach drugiej osoby i dążenie do pełni rozwoju drugiego człowieka. Obejmuje zrozumienie potencjalnych możliwości rozwojowych drugiego. Miłość ta zawiera poczucie odpowiedzialności za kształt i jakość związku, za jego przyszłość.

Miłość maternalska obejmuje również pragnienie wspólnego tworzenia. Codzienne troski dotyczące mieszkania, urządzenia się, środków utrzymania, posiadania dzieci stanowią zwykle część perspektywy wspólnej twórczości. Robert J. Sternberg (1983) wyróżnia w miłości trzy tworzące ją makroskładniki: intymność, namiętność i zaangażowanie w utrzymanie związku.

Intymność oznacza te pozytywne uczucia i towarzyszące im działania, które wywołują przywiązanie, bliskość i wzajemną zależność partnerów od siebie. Zdaniem Sternberga na tak pojmowaną intymność składają się:

- pragnienie dbania o dobro partnera,
- przeżywanie szczęścia w obecności partnera i z jego powodu,
- szacunek dla partnera,
- przekonanie, że można nań liczyć w potrzebie,
- wzajemne zrozumienie,
- wzajemne dzielenie się przeżyciami i doświadczeniami, zarówno duchowymi, jak i materialnymi,
- dawanie i otrzymywanie duchowego wsparcia,
- wymiana intymnych informacji, uznawanie partnera za ważny element własnego życia.

Intymność, jako składnik miłości, wyraża pragnienie dbania o dobro partnera, szacunek dla niego, przekonanie, że można na niego liczyć, wzajemne zrozumienie, wymianę intymnych informacji, dawanie emocjonalnego wsparcia (Sternberg, Grajek 1984).

Intymność jest istotnym czynnikiem dla poczucia szczęścia małżonków. Jest ona związana ze specyfiką każdego związku, decyduje o jego odrębności, jedyności (L. Scanzoni, J. Scanzoni 1976). Jest ona związana z ujawnianiem siebie i zaufaniem (Hinde 1979).

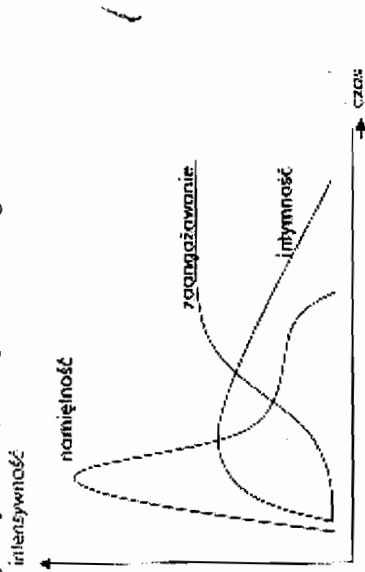
Celowe staje się rozróżnianie intymności poznawczej i intymności fizycznej (L. Scanzoni, J. Scanzoni 1976). Intymność poznawcza związana jest z obrazem samego siebie, fizyczna zaś z obrazem i przeżywaniem własnego ciała. Straty, poniesione w zakresie jednej, mogą być kompensowane nagrodami w zakresie drugiej (Hinde 1979). Wzrost ujawniania siebie może dokonywać się tylko w atmosferze miłości. Wtedy zachodzi proces dowartościowania siebie, wzrostu pozytywnej oceny własnej osoby, przeżywania własnej autentyczności. Jeśli w trakcie trwania związku wzrasta wzajemne poznanie, umiejętność komunikowania się, udzielania wsparcia i pomocy – wzrasta też intymność. Dynamika jej wzrostu jest powolna i tagodna. Wzrost intymności związany jest z osiąganiem większych nagród, ale także z ponoszeniem większych kosztów. Ujawnienie siebie, poznanie mocnych i słabych stron niesie większe ryzyko głębokiego zranienia współpartnera (L. Scanzoni, J. Scanzoni 1976).

Wzrost intymności jest szczególnie potrzebny we wcześniejszych etapach trwania związku, kiedy współpartnerzy pragną okazać sobie wzajemne zaufanie i zrozumienie. Ale powoduje także możliwość zaistnienia bardzo bolesnych konfliktów pomiędzy partnerami, raniących głęboko osobę, która ujawnia siebie (Hinde 1979). W związku z tym, że wzrost intymności niesie ze sobą większe ryzyko, dalszy wzrost staje się coraz wolniejszy, obejmując bardziej selektywne ujawnianie siebie w sprzyjających okolicznościach (Rostowski 1987). Przy wysokim poziomie intymności każda krytyka czy odrzucenie są przeżywane bardzo głęboko, często zaburzając obraz samego siebie, gdyż partner może zaatakować najważniejsze obszary osobowości (Althman 1973).

Zdaniem L.R. Huesmanna i B. Levinera (1976), największa intymność jest osiągnięta w związkach o umiarkowanym poziomie zaangażowania. Przy wysokim poziomie zaangażowania partnerzy wcześniej poznali się wzajemnie, natomiast niski poziom zaangażowania, wzajemna obecność nie pociąga za sobą pragnienia intymności. Namiętność natomiast jest spleciem silnych emocji pozytywnych (radość, zachwyt, kliwość) i negatywnych (zazdrość, niepokój, pożądanie), współistniejących z pobudzeniem fizjologicznym, poszukiwaniem fizycznej bliskości czy kontaktu seksualnego (Shaver, Schwartz i in. 1987). W

namiętności oprócz pragnień erotycznych może występować chęć dowartościowania siebie, samourzeczywistnienia, opiekuńczości. Poziom namiętności szybko wzrasta i osiąga punkt kulminacyjny, ale może także szybko opadać.

Robert J. Sternberg (cyt. za Wojciszke 1993) przedstawia graficznie wzajemne relacje intymności, namiętności i zaangażowania.



Rys. 1. Rozwój namiętności, zaangażowania i intymności w miarę trwania związku

Zaangażowanie w utrzymaniu związku obejmuje myśli i pragnienia, a także decyzje, działania dotyczące utrzymania i utrwalania związku pomimo przeszkód. Zaangażowanie to, podlegając świadomej kontroli, jest istotnym czynnikiem wpływającym na trwałość związku małżeńskiego (Sternberg, Grajek 1984). W miłości występują zarówno czynniki emocjonalne i uczuciowe, jak i intelektualne, charakterologiczne, społeczne, kulturowe, a u małżonków wiarygodnych – także religijne.

Na pierwszym planie znajdują się uczucia. One najmocniej i najgłębiej wpływają na przywiązanie małżonków do siebie i na proces wzajemnego uzupełniania osobowości wartościami partnera poprzez identyfikację z nim. One też stanowią najwyższe elementy tej miłości. Wśród nich wyróżnić można uczucia pierwotne, związane z podłożem biologicznym, występujące przy zaspokajaniu potrzeb psychobiologicznych, oraz uczucia wyższe, towarzyszące realizowaniu potrzeb wyższych – społecznych i psycho-duchowych współmałżonków.

Pierwsze z nich, uczucia pierwotne, do których należą uczucia seksualne, psychoseksualne i erotyczne, przejawiają dużą dynamikę, ale i nietrwałość. Natomiast uczucia wyższe, jak przywiązanie, zażyłość, szacunek, przyjaźń, nie są tak dynamiczne, ale są bardziej trwałe. Zdolność do przeżywania miłości, jak każda zdolność, rozwija się stopniowo i wymaga osobistego wysiłku w osiągnięciu dojrzałości.

Uczucia fascynacji i zakochania są jedynie punktem wyjścia do dojrzałej miłości. Ten pierwszy okres miłości charakteryzuje się ogromną intensywnością przeżywania, idealizowaniem ukochanej osoby. Zakochanie angażuje niemalże całego człowieka, staje się sprawą najważniejszą. Przekształca się później w uczucie głębokie. Partnerzy coraz częściej szukają wzajemnego porozumienia, nasila się też pragnienie współżycia seksualnego, jako wyrazu wzajemnej miłości.

W młodym małżeństwie bardzo intensywne jest życie erotyczne wpływające z pragnienia bycia razem, wspólnego przeżywania, wzajemnego należenia do siebie. W rozwoju miłości następuje proces stopniowego przechodzenia z postawy biorycy do postawy dawcy. Proces ten niesie wiele zagrożeń dla trwałości związku; wymaga on postawy współpracy i ofiarności, świadomego starania się o pogłębienie i rozwijanie miłości. W tej fazie miłości pojawia się krytycyzm w stosunku do współmałżonka. Postawą właściwą w tym momencie staje się zaakceptowanie partnera takim, jakim on jest. Akceptacja współmałżonka mimo pewnych wad jest punktem zwrotnym we wzajemnej relacji, od którego zaczyna się dojrzałość miłości. R. Mucchietti podaje następujące cechy dojrzałej miłości małżeńskiej (cyt. za: Mierzwiński 1988, s. 105n.):

- Zaangażowanie skierowane ku przyszłości (planowanie, tworzenie i umacnianie wspólnej drogi).
- Twórczość miłości wyrażająca się także w pragnieniu potomstwa.
- Akceptacja transcendencji, czyli umiejętności tworzenia jedności na coraz to wyższych płaszczyznach.
- Współodpowiedzialność obejmująca wszystkie dziedziny życia małżeńskiego i rodzinnego.

Wielu psychologów (por. np. Allport 1988) podkreśla, że nie można mówić o dojrzałości człowieka nie ujmując jego sfery religijnej. Jest to szczególnie istotne w przypadku dojrzałej miłości małżeńskiej. Małżonkowie otwarci na siebie nawzajem, otwarci na przyjęcie każdego dziecka, tworzą głęboką jedność w oparciu o zjednoczenie z miłością Boga.

Dojrzała miłość małżeńska staje się głęboko żywiliwa, wrażliwa na potrzeby współpartnera. Zawiera akceptację, wzajemne uznanie, zrozumienie, porozumienie, pomoc w rozwoju i realizacji dążeń, pragnień. Taka miłość staje się podstawą integralnego zaangażowania całego człowieka w więź małżeńską, która w oparciu o świadomość odmienności psychoseksualnej małżonków pomaga im w przekraczaniu siebie, w afirmowaniu drugiego człowieka oraz wrażliwości w świecie. Taka miłość jest przede wszystkim altruistyczna, jest pragnieniem dawania dobra, obdarzania bogactwem swojej osobowości. W atmosferze takiej miłości rozwija się wrażliwość na potrzeby współmałżonka, zanika skłonność do wylizywania ofiar i obowiązków.

Miłość dojrzała staje się spokojniejsza, głębsza, stanowiąca podstawę zaufania. Jest to miłość odpowiedzialna za kształt i jakość wzajemnych więzi, wspólną przyszłość. Taka miłość leży u podstaw potrzeby tworzenia, rozwija pragnienie samorealizacji i osiągnięcia pełni rozwoju. Ludzie zbliżeni do siebie duchowo, kochający się, odnajdują we wzajemnej realizacji wiele wyrazów miłości. Im bogatsza miłość, tym tych wyrazów więcej (Póławska 1981). Matrzeńska miłość, w miarę trwania związku, powinna przekształcać się w kierunku coraz bardziej zadowalających interakcji, wzrastającego zaufania i poczucia bezpieczeństwa (Rostowski 1987, s. 46). Miłość ta musi się rozwijać, gdyż w przeciwnym razie zostanie zniszczona przez czas.

Rozwój miłości małżeńskiej dokonuje się dzięki świadomej i intensywniej aktywności małżonków, a jeśli brak tej aktywności – miłość zamiera. Tworzenie wspólnoty małżeńskiej wymaga od początku wyraźnej wizji strategicznej tworzenia i umacniania przyjacielskich więzi (Wielowiejski 1974). Dojrzała miłość małżeńska obejmuje współobecność, współodczuwanie i współdziałanie (Szopińska, Szopiński 1980).

Współobecność wyraża się w pragnieniu bliskości, współodczuwanie i współdziałanie jest wzajemnym zrozumieniem, porozumieniem, zaufaniem, współpracą. Zdaniem E. Fromma (1971), dojrzała miłość wymaga aktywnego skoncentrowania się na sprawach życiowych i rozwoju osoby ukochanej, odpowiedzialności za zaspokojenie jej potrzeb, szacunku dla tej osoby, zdolności widzenia jej taką, jaka jest, z całą jej niepowtarzalnością. Często jednak w rzeczywistości rozwój miłości w małżeństwie przechodzi kryzysy, przy czym, zdaniem E. Sujak (1985), najbardziej zagrożona jest miłość, która była bardzo intensywnie przeżywana, ale bezkrytyczna wobec partnera, bardziej ograniczająca wolność decyzji i zdolność przewidywania przyszłości.

Kryzys miłości może wynikać zarówno z rozczarowania małżeństwem, jak i partnerem. Przeszkodą w rozwoju miłości między małżonkami staje się zazdrość. Psychologowie zaliczają zazdrość do uczuć niższych, takich jak lęk, gniew, nienawiść. Zazdrość staje się wyolbrzymioną i wypaczoną formą pragnienia całkowitego „posiadania” partnera zarówno w zakresie jego czynów, jak i uczuć, a także myśli. Przeżywanie zazdrości jest sprawą indywidualną, jej głębokość i natężenie zależą od indywidualnych cech osobowości, od rozumienia pojęcia „miłość”, od rodzaju hamulców psychicznych, kultury zachowania się człowieka, a także od stopnia zagrożenia trwałości związku małżeńskiego. Nadmierna zazdrość staje się silnie destrukcyjna dla rozwoju związku uczuciowego. K. Imieliński (1980) wyróżnia kilka najbardziej typowych przyczyn powstawania i rozwoju zazdrości:

- Poczucie mniejszej wartości w zakresie wyglądu, poziomowi umysłowego czy wszelkich form działalności u jednego z partnerów. Brak dowartościowania samego siebie powoduje obawę, że partner może znaleźć kogoś pod jakimś względem lepszego.
 - Egoizm. Partner chce mieć wszystko dla siebie, dba tylko o własne przeżycia i korzyści. W takim układzie małżonek jest traktowany jako własność służąca do realizacji określonych celów.
 - Przypisywanie własnych uczuć i pokus partnerowi w przypadku chęci zdrady.
 - Zaburzenia psychoseksualne. Prowadzą one do obaw, że małżonek może poszukać sobie kogoś innego. Wzmożone potrzeby seksualne mogą prowadzić do podejrzeń, że partner zaspokaja swoje potrzeby seksualne w kontaktach z kimś innym.
 - Na powstawanie zazdrości może mieć wpływ także nieufność w stosunku do ludzi w ogóle czy poczucie braku bezpieczeństwa. Często małżeństwo nie jest w stanie spełnić oczekiwań małżonków – począwszy od problemów materialnych (brak mieszkań, trudności w zdobywaniu koniecznego wyposażenia), a skończywszy na poczuciu niezaspokojenia potrzeb czy ograniczenia wolności.
- Rozczarowanie małżonkiem może prowadzić do prób wychowania go, co także może stanowić zagrożenie dla miłości. W okresie tego typu kryzysu właścicielka staje się postawa dostrzeżenia niepowtarzalności i indywidualności współmałżonka, docenianie jego osobistych wartości.
- Szansą w przewyciężeniu trudności w rozwoju miłości stają się wspólne zainteresowania. Pozwalają one uniknąć egoizmu, a wspólnie rozwijane pasje prowadzą do ożywienia wzajemnych kontaktów, stając się także źródłem energii. Jeśli małżonkowie w okresie trudności i konfliktów podejmą świadomą pracę nad przekształceniem i ubogaceniem wzajemnych relacji, nad zaakceptowaniem partnera, jeśli nauczą się wczuwać w drugiego człowieka i z jego punktu widzenia spojrzeć na pojawiające się problemy, wtedy można mówić o rozwoju dojrzałej miłości, miłości życzliwej, ofiarnej, altruistycznej.

Rozdział IV.

AKTUALIZACJA MIŁOŚCI I WIĘZI MAŁŻONKÓW

1. Komunikacja w małżeństwie

Małżeństwo, jako szczególna wspólnota osób nawiązujących bezpośredni, bliski i intymny kontakt, wymaga także szczególnej komunikacji między partnerami. Komunikacja ta jest jednym z podstawowych czynników wpływających na rozwój miłości i więzi w małżeństwie, czyli na powodzenie związku. Komunikacja w małżeństwie winna być otwarta i pełna, stanowi ona przecież istotny czynnik wpływający na tworzenie więzi między ludzkich. Pełna i otwarta komunikacja, zarówno werbalna, jak i niewerbalna (gesty, mimika twarzy, postawa ciała), jest jednym z podstawowych warunków prawidłowego kontaktu osobowego. Prawidłowa komunikacja zakłada jasność przekazu – wyrażanie myśli jednoznacznie i zrozumiale, oraz otwartość, czyli udzielanie informacji bezpośrednio (Gapik 1985). Otwartość to ujawnianie własnych przeżyć, uczuć, emocji, potrzeb oraz doświadczeń, postaw, przekonań. Istotnym warunkiem dobrej komunikacji jest jednakowe rozumienie słów i bodźców niewerbalnych przez nadawcę komunikatu i jego odbiorcę. Umiejętność zwrócenia się ku partnerowi, empatia, troska o zachowanie dobrej komunikacji winny być przedmiotem starań obydwójga partnerów (Braun-Galkowska 1985, s. 146). Pełna komunikacja ma miejsce jedynie w partnerskim stylu komunikowania się (Grzebiuk, Trzebińska 1978).

W takiej komunikacji człowiek prowadzący rozmowę uznaje własne pragnienia i oczekiwania za równie ważne jak i rozmówcy, nie narzuca swojego punktu widzenia, potrafi tolerować odmienne przekonania. W czasie rozmowy stara się określić własne odczucia wywołane przez zachowania partnera, potrafi określić zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje postępowań, potrafi skoncentrować się na konkretnych zachowaniach partnera. W komunikacji takiej partnerzy wyrażają jedynie swoje prawdziwe intencje, nie podporządkowują swoich poglądów rozmówcy. W czasie rozmowy w komunikacji otwartej przekazywane są tylko własne reakcje, bezpośrednio po wystąpieniu określonych zachowań, a treści rozmów dotyczą tylko tych właściwości odbiorcy, które mogą być kontrolowane i zmieniane.

Zdaniem L. Grzebiuk i E. Trzebińskiej (1978), bezpośrednie komunikowanie się może mieć zarówno dodatnie, jak i ujemne konsekwencje. Bezpośredni sposób komunikacji przede wszystkim ułatwia realizowanie własnych potrzeb czy spełnienie oczekiwań. Pozwala także uniknąć niejasności, stwarzając możliwość przekazywania i odbioru informacji zwrotnych, które składają człowieka do au-

tentyzmu i bezpośredniości. Dzięki takiej komunikacji wzrasta również poczucie tożsamości osoby, rozwija się zdolność odbioru i przekazu przeżyć człowieka. Tego typu komunikacja stwarza możliwość rozładowywania napięć i negatywnych emocji zapobiegając ich kumulowaniu się.

Jednakże otwarcie się na drugiego człowieka niesie także ryzyko negatywnej oceny przez współpartnera. Szczerość i otwartość może wywołać także poczucie zagrożenia, stwarza możliwość o wiele głębszego i bolesniejszego zranienia w przypadku braku zrozumienia czy odrzucenia, daje niejako poczucie „władzy” nad poznanym człowiekiem, otwiera możliwości manipulowania nim.

Prawidłowo przebiegająca komunikacja między małżonkami oraz identyfikacja ról w istotny sposób wpływają na poczucie udanego związku małżeńskiego (Jackel 1970, Williamson 1966). Komunikacja ta zależna jest w dużym stopniu od nastawienia uczuciowego partnerów. Pozytywne nastawienie powoduje głębsze otwarcie się, zainteresowanie partnerem, uważne słuchanie racji drugiej osoby. Taka postawa sprzyja wymianie myśli. Natomiast nastawienie negatywne powoduje wzajemne unikanie kontaktu, selektywne słuchanie przekazywanych treści, wychwytywanie potknięć i wyolbrzymianie ich, brak troski o zrozumienie w pełni drugiej strony, a także łatwe okazywanie zniecierpliwienia czy reakcji gniewu. W takich sytuacjach trudno o jakiegokolwiek porozumienie (Laskowski 1987, s. 175).

Wzajemne pozytywne odniesienia są bardzo ważne dla jakości i liczby interakcji między partnerami. Istotne jest tu również warunkujące je, postrzegane przez partnerów podobieństwo między nimi, zgodność między idealnym i realnym obrazem współmałżonka, jak również zgodność między oczekiwaniami dotyczącymi zachowań partnera a jego zachowaniem.

Zdaniem B.N. Adamsa (1979) większe podobieństwo cech osobowości partnerów korzystniej wpływa na zgodność ról, na występowanie zbliżonych zachowań podejmowanych w ramach pełnionych ról, a w konsekwencji na poczucie zadowolenia z małżeństwa.

D. Byrne (1961, s. 713–715) sformułował prawo liniowej zależności podobieństwa postaw i wzajemnej atrakcyjności. Wzrost podobieństwa postaw w zakresie ważnych spraw powoduje prostoliniowy wzrost wzajemnej atrakcyjności osób.

Zakres podobieństwa pomiędzy małżonkami nie jest tak istotny, jak subiektywne poczucie wzajemnego podobieństwa (Byrne, Blaylock 1963, s. 636–640), podkreślanie cech wspólnych, a ukrywanie tych dziedzin, w zakresie których występują różnice. Wielu autorów sugeruje, że decydujące znaczenie mają zmienne w odniesieniu do związku, a nie do każdego z partnerów osobno. Ważne więc są nie tylko cechy partnerów, ale to, czy istnieje zgodność we wz-

jemnym postrzeganiu tych cech przez partnerów oraz zgodność we wzajemnych ocenach relacji zachodzących między nimi (por. Lewis, Spanier 1979).

Dla jakości związku ważne są także gratyfikacje uczuciowe.

Im większa jest wzajemna ekspresja pozytywnych uczuć, tym lepsza jest jakość związku. Efektywna komunikacja ma istotne znaczenie dla budowania więzi uczuciowej między partnerami. Przede wszystkim podkreślane jest pozytywne znaczenie wzajemnej otwartości partnerów, zwłaszcza w zakresie przeżywanego uczucia. Efektywna komunikacja prowadzi do głębszego wzajemnego zrozumienia przez poszerzenie wspólnego pola znaczeń, dając w efekcie poczucie małżeńskiej jedności.

Wyniki badań przeprowadzonych przez L. White (1983, s. 518) wskazują na zależność między ilością i jakością interakcji małżeńskich a zadowoleniem z małżeństwa. Im częściej małżonkowie wchodzi w wzajemne interakcje, im więcej spraw realizują wspólnie, im częściej przeżywają razem, tym lepsza jest jakość ich związku.

Każdy z małżonków wchodzić we wspólnotę małżeńską wnosi w nią, bogactwo swojej osobowości, багаż wcześniejszych doświadczeń, własną hierarchię wartości, świat swoich potrzeb, norm itd. Dlatego też komunikacja interpersonalna w małżeństwie nie będzie zależna jedynie od aktualnych relacji emocjonalnych między mężem i żoną, ale także od wielu wzajemnie powiązanych czynników, takich jak dojrzałość do zawarcia małżeństwa, poziom zaspokojonych i nie zaspokojonych potrzeb. Ważne będą również aktualne oczekiwania, poczucie psychicznej bliskości małżonków czy ich wzajemna więź. Paul Tournier, szwajcarski lekarz, wyróżnił pięć poziomów komunikacji: niższe poziomy dotyczą faktów, myśli i sądów; głębszy poziom – to poziom komunikacji uczuć; najgłębszy poziom obejmuje tzw. komunikację pełną, w której faktami, myślami, sądaniami i odczuciami można się dzielić z drugą osobą bezpiecznie i na każdy temat (cyt. za: White 1991, s. 21).

Pełna i otwarta komunikacja jest podstawowym warunkiem rozwoju więzi małżeńskiej. Komunikacja prowadząca do pogłębienia wspólnoty i jedności według R. Mucchielliego (cyt. za Braun-Gatkowska 1985, s. 146) zwiększa wzajemne poznanie, nie ma charakteru nastawionego ani obronnego; prowadzi do częstej i zadawalającej wymiany informacji, a także do konkretnych rozwiązań problemów małżeńskich. W takiej rozmowie partnerzy nie tylko mówią do siebie, ale rozmawiają ze sobą, to znaczy wzajemnie się słuchają i rozumieją, bezwarunkowo akceptując partnera jako współmałżonka.

Niektórzy naukowcy twierdzą, że komunikacja w integracji małżeństwa odgrywa większą rolę niż miłość. Jeśli bowiem nie ma adekwatnej komunikacji, to sama miłość nie na długo jest w stanie zagwarantować trwałość związku.

Natomiast z o wiele większym prawdopodobieństwem jest w stanie to sprawić prawidłowo przebiegająca komunikacja, nawet w przypadku zanikającej miłości (por. Rostowski 1987, s. 82).

Zdaniem M. Ziemskiej (1975), właściwe formy komunikowania się redukują wrogość powstającą na tle błędnego rozumienia, stając się podstawą spójni i jedności małżeńskiej. Komunikacja obejmuje nie tylko mówienie, ale i słuchanie. W związku z tym małżonkowie muszą stale i aktywnie przeciwdziałać wielu czynnikom zakłócającym komunikację.

Przekazywanie wiadomości, komunikowanie się, dotyczy szczególnie dwóch rodzajów spraw związanych z życiem małżeńskim – wzajemnego odnośzenia się do siebie oraz problemów dotyczących ich wspólnego otoczenia. Komunikacja umożliwia zaspokojenie aktualnych potrzeb, a także pozwala dostosować swoje zachowania do zmieniającej się sytuacji. Prawidłowa komunikacja umożliwia poznanie małżonka wraz z jego potrzebami, życzeniami stwarzając szansę zrozumienia oraz zaakceptowania partnera z całym bogactwem jego osobowości. Otwarta i szczerą rozmowa przybliża rozwiązanie i wyjaśnienie problemu w zarodku (Szopińska, Szopiński 1980).

Komunikowanie się w małżeństwie wymaga podjęcia ryzyka związanego z „otwarcieniem się” i ujawnieniem autentycznych przeżyć, nawet takich, które mogą partnerów dyskredytować. W komunikacji interpersonalnej szczególną rolę odgrywa w małżeństwie zdolność bezpośredniego, otwartego komunikowania przeżyć, zwłaszcza uczuć, także tych negatywnych (Sęk 1985, s. 70). W wielu małżeństwach istnieje tendencja, by mówić tylko o rzeczach przyjemnych, przykrych zaś ukrywać. Partner na przykład może się obawiać, że za poruszenie przykrych spraw zostanie w jakiś sposób ukarany. Jeżeli jednak człowiek jest akceptowany przez partnera w całej swej osobowości, to będzie również akceptowany wtedy, gdy wyraża swoją agresję i niechęć. Właśnie komunikowanie negatywnych uczuć jest jednym z bardzo ważnych elementów więzi małżeńskiej (Szopiński 1976, s. 82).

Wielu autorów przywiązuje dużą wagę do uczenia małżonków pełnego komunikowania zarówno pozytywnych jak i negatywnych uczuć (por. Deutsch 1973, Gordon 1970). Pozwala to na zaakceptowanie partnera w jego inności, pomaga we wzajemnym zrozumieniu i wybaczeniu. Zapobiega także traktowaniu partnera jako swojej własności. W budowaniu wspólnoty małżeńskiej nie jest konieczne, aby małżonkowie pochwalali wszystkie zachowania partnera – mogą mieć do nich stosunek krytyczny, ale przez życzliwe ujawnianie swego zdania mogą wzajemnie pomagać sobie w rozwoju. Małżonkowie nie mogą jedynie dopuszczać do zakwestionowania współmałżonka jako partnera życiowego. Otwarta i szczerą komunikacja pozwala pozytywnie rozwiązywać powstałe

konflikty i wykorzystywać je do umocnienia wspólnoty (Braun-Galkowska 1985, s. 147).

Otwartość partnerów względem siebie jest wskaźnikiem wzajemnego zaufania i sympatii, szczególnie wpływa na powstanie i umacnianie się więzi między małżonkami, umożliwiając im rozwój, a także rozwój ich związku (por. Waring 1981, s. 33–42). Otwartość wobec innych ludzi, świadome i zamierzone udzielenie ważnych informacji o sobie innym ludziom, to bardzo ważny czynnik wpływający na tworzenie się więzi uczuciowej. W literaturze można spotkać różne opinie dotyczące zależności między wzajemną otwartością małżonków a stopniem zadowolenia z małżeństwa. Większość autorów przyjmuje tezę, że otwartość, komunikowanie zarówno pozytywnych, jak i negatywnych uczuć sprzyja zadowoleniu z małżeństwa (por. Aldons 1977). Otwartość nie zawsze jednak prowadzi do umacniania się więzi w małżeństwie, szczególnie w przypadku odkrycia przez jednego lub obojga partnerów istniejących między nimi głębokich różnic w istotnych sprawach.

M. Komarovsky (1974) opisuje takie związki małżeńskie, w których partnerzy byli zadowoleni z małżeństwa mimo braku wzajemnej otwartości, a także związki, w których partnerzy byli niezadowoleni pomimo dużej otwartości. Biorąc pod uwagę rodzaj komunikacji partnerów, ich poziom otwartości, wyodrębniono cztery podstawowe style komunikacji w małżeństwie (por. Hawkins, Weisberg, Ray 1980):

- Styl konwencjonalny charakteryzujący się niskim poziomem wzajemnej otwartości, nieujawnianiem myśli i przeżyć. Celem komunikacji jest tutaj wytworzenie atmosfery uprzejmości i grzeczności. Jest to styl w pewnym sensie wygodny dla partnerów, gdyż zapewnia on poczucie bezpieczeństwa we wzajemnych relacjach, unikanie niepotrzebnych problemów; natomiast nie prowadzi do wytworzenia głębokiej więzi między małżonkami.
- Styl kontrolujący cechuje koncentracja na partnerze, chęć dokonywania w nim zmian. Często prawdziwe intencje nadawcy nie są wyrażane (komunikacja manipulacyjna), lub też wyrażane są jedynie niewerbalnie poprzez ton głosu czy mimikę. Ten styl komunikowania wywołuje przede wszystkim emocje negatywne, prowadzi do powstawania napięć i dystansu, daje poczucie braku zrozumienia.
- Styl spekulatywny charakteryzuje pośredni sposób wyrażania odczuć i myśli. Partnerzy nie mówią wprost o swoich odczuciach, intencjach, problemach, omawiając kwestie zbliżone bądź analogiczne do przeżywanymi. Jest to styl zakładający aktywny udział współpartnerów, niemniej jednak szansa znalezienia wspólnej płaszczyzny porozumienia jest niska.

- Styl w pełni otwarty zakłada pełne komunikowanie przeżywanego uczucia przy respektowaniu przeżyć partnera. W takim stylu komunikowania się partnerzy doceniają znaczenie pojawiających się problemów. Omawiane są one w sposób otwarty, autentyczny i szczerzy, przy poszanowaniu zdania współmałżonka i jego przeżyć. W pełni otwarty styl komunikacji prowadzi do wytworzenia i rozwoju głębokiej więzi między małżonkami. Komunikacja między partnerami nie zawsze przebiega prawidłowo. C. Schaap (1982) analizuje formy zaburzonego komunikowania się w małżeństwie. Wynika ono z:

- obwiniania siebie, przykrego wytykania wad małżonka, krytykowania, ośmieszania, wyśmiewania,
- łagodzenia problemów, tuszowania błędów, wad,
- odwracania uwagi, a więc przerucania punktu ciężkości na inne problemy,
- wyrachowania, czyli działania na zasadach chłodnej kalkulacji, kosztem tłumienia przeżywanego uczuć.

Zagrozenie dla komunikacji stanowią także tendencje do wyrażania ocen, nakazów i rad, jednostronne koncentrowanie się bądź na pozytywnych, bądź tylko na negatywnych zachowaniach czy cechach rozmówcy. Zaburzenia w komunikacji wynikają mogą też z ograniczonej otwartości człowieka, z jego braku umiejętności wyrażania wprost swoich odczuć, myśli, pragnień czy potrzeb (Grzesiuk, Trzebińska 1978). Zakłócenie w komunikacji małżeńskiej może być także powodowane unikaniem konfliktów w imię fałszywego poczucia, że naprawdę wartościowy jest jedynie związek bezkonfliktowy. Jednak unikanie konfliktowych tematów prowadzi do zubożenia zakresu spraw łączących małżonków, do spychania negatywnych emocji, a w konsekwencji do psychicznego oddalania się partnerów.

Brak prawidłowej komunikacji w małżeństwie wpływa na niewłaściwą interpretację zachowania się współmałżonka, zwiększając możliwości zaistnienia konfliktu między partnerami. Prawidłowa komunikacja umożliwia unikanie sytuacji wywołujących konflikty, jak również stwarza możliwości konstruktywnego rozwiązywania zaistniałych sporów (Barry 1970).

2. Współżycie seksualne

Współżycie seksualne, jako szczególna forma komunikacji małżonków, stanowi istotny czynnik wpływający na rozwój miłości i więzi między małżonkami. Współżycie seksualne jest także warunkiem prawidłowego funkcjonowania małżeństwa, zaspokaja ważne potrzeby człowieka, a ze względu na specyficzną rolę, jaką współżycie seksualne odgrywa w tworzeniu więzi małżeńskiej, zaliczono je do czynników aktualizujących miłość i więź. O znaczeniu, jakie małżonkowie, szczególnie młodzi, przypisują satysfakcji seksualnej, świadczy

fakt, że 80% młodych małżeństw, w których występuje brak satysfakcji seksualnej, ocenia swój związek jako nieszcześliwy (cyt. za Braun-Gatkowska 1985, s. 39).

Seks w małżeństwie spełnia wielorakie funkcje: zaspokaja podstawowe potrzeby psychiczne – więzi, poczucia własnej wartości, potwierdzania męskości i kobiecości; stanowi podstawę potrzeby rodzicielstwa, a także jest przeżywany jako wyraz miłości.

Każdy człowiek ma własną hierarchię potrzeb psychicznych i biologicznych. Potrzeby seksualne w tej hierarchii mogą znajdować się na różnym poziomie. Człowiek o dojrzałej osobowości łączy potrzeby seksualne z potrzebą miłości, więzi, tworzenia wspólnoty czy partnerstwa.

Współżycie seksualne może być przeżywane na różnym poziomie (Starowicz 1985). Na najniższym poziomie dominuje potrzeba rozładowania napięcia seksualnego i przeżywania intensywnych doznań zmysłowych. Taka forma współżycia opiera się na powierzchownej więzi między partnerami, w której dominuje przede wszystkim pragnienie zaspokojenia własnych potrzeb. Na wyższym poziomie dominują we współżyciu potrzeby psychiczne – bezpieczeństwa, więzi, afirmacji męskości i kobiecości, samorealizacji. Na najwyższym poziomie najważniejsza staje się potrzeba uszczęśliwienia drugiego człowieka, dawanie mu siebie, fascynacja nim. Takie współżycie wyzwała altruizm, twórczość, płodność.

Udane życie seksualne w małżeństwie wymaga wiedzy o odmienności psychoseksualnej kobiety i mężczyzny, umiejętności podejmowania szerszego dialogu, przekazywania sobie informacji o potrzebach, oczekiwaniach, a także wspólnego respektowania podstawowych norm w tym zakresie. Współżycie seksualne staje się źródłem doznań i przeżyć nieprzekazywalnych w sferze kontaktu werbalnego – wzbogaca więc więź między partnerami; realizuje pragnienie wejścia w świat drugiego człowieka, jest tego wyrazem, a równocześnie znakiem. Wyzwała także poczucie fascynacji odmiennością psychofizyczną partnera, jest komunikacją męskości i kobiecości w istotnym wymiarze. Współżycie tworzy więź i świadomość wspólnoty, przez co poszerza granicę egzystencji i widzenia świata.

Współżycie seksualne może też wyzwalać twórczość, pielęgnować i podtrzymywać miłość. Wyzwała także twórczość osobowościową i wspólnotową. Współżycie jest źródłem silnych doznań zmysłowych, poczucia przyjemności i radości, która promieniuje także na innych. Większość psychologów podkreśla mocno fakt, że prawidłowa realizacja pożycia seksualnego wpływa na stabilizację i powodzenie związku małżeńskiego. Współżycie seksualne może stać się pełnym kontaktem, którego istotą jest troska o szczęście, o wspólne przeżywa-

nie radości ze współżycia z partnerem. Życie seksualne człowieka, jako wyraz miłości, jednocześnie utrwała tę miłość przez ustawiczne udzielanie wzajemne i obdarzanie się (Sujak 1985, s. 131).

Seks nie jest wystarczającym czynnikiem współżycia i szczęścia małżeńskiego, ale jego bardzo ważnym elementem. Małżeństwo to coś więcej niż seks, to związek międzyosobowy zawierany na podstawie wzajemnej miłości osobowej, której jest podporządkowana miłość uwarunkowana biologicznie. Współżycie seksualne w małżeństwie służy podwójnemu celowi: ożywieniu i pogłębieniu wzajemnej miłości małżeńskiej oraz prokreacji (Laskowski 1976, s. 179).

Z badań R.A. Baron i D. Byrne (1977) wynika, że zaangażowanie seksualne małżonków jest związane z ich zaangażowaniem emocjonalnym, tworzącym bezpośredni kontekst pożycia seksualnego. L.J. Reiss, G.C. Anderson i G.C. Sponougle (1980) na podstawie wyników badań stwierdzają, że partnerzy różnią się preferencją satysfakcji bądź czynnika emocjonalnego, przy czym mężczyźni preferują przyjemność, kobiety zaś więź emocjonalną.

Inne jednak wyniki badań (por. np. J.F. D'Augelli, A.R. D'Augelli 1979) wskazują na istotne znaczenie uczucia także w pożyciu seksualnym mężczyzn. Współżycie seksualne w małżeństwie jest uwarunkowane wieloma czynnikami. Istotną rolę odgrywają doświadczenia wyniesione ze środowiska rodzinnego, w których ważną jest więź uczuciowa między rodzicami, ich więź z dziećmi, postawy rodziców wobec seksu, a także uświadomienie seksualne obejmujące znajomość anatomii i fizjologii seksualnej, prawidłowości współżycia, inności psychoseksualnej płci, metod naturalnego planowania rodziny. Negatywną rolę we współżyciu seksualnym odgrywać mogą wcześniejsze doświadczenia z innymi partnerami, prowadzące w małżeństwie do porównań, jak również przeżycia urazowe, które utrudniają współżycie seksualne małżonków. Sfera życia seksualnego, jeśli opiera się na dojrzałości uczuciowej małżonków, staje się wartością służącą budowaniu trwałej więzi między nimi.

Współżycie seksualne zawiera szansę przejścia na wyższy etap kontaktu osobowego małżonków, stanowi pełną komunikację całej osoby ludzkiej. Jest to spotkanie, które stale musi przekraczać warstwę popędową człowieka, realizując wartości wyższe. Tylko takie współżycie leży u podstaw trwałości związku, stając się źródłem bezpieczeństwa i wzajemnego oparcia. Tylko współżycie oparte na wzajemnej miłości i poszanowaniu godności drugiego człowieka jest wolne od zagrożenia zmianą w przypadku spotkania bardziej atrakcyjnego partnera. Seks nie tylko manifestuje się i dopełnia w miłości, ale jak każda wielka wartość stawia przed człowiekiem wymagania. Jednym z nich jest samokontrola zakładająca afirmację płodności jako cechy wzajemnej więzi mał-

żonków. Istotną rolę we współżyciu seksualnym odgrywa bowiem przyjęcie przez małżonków określonej postawy wobec płodności, życia, naturalnych metod regulacji poczęć.

Naturalny styl życia:

- wymaga porozumiewania się małżonków, co pogłębia więź między nimi,
 - wymaga wspólnego zastanawiania się (a wtedy człowiek bardziej dojrze),
 - wymaga wspólnego podejmowania decyzji (co daje poczucie partnerstwa),
 - małżonkowie nie są uzależnieni od firm i środków farmaceutycznych niszczących bądź ograniczających płodność (działania wolne),
 - nie wprowadzają celowo trujących substancji do swojego organizmu, dzięki temu są zdrowsi,
 - małżonkowie (szczególnie kobiety) mogą szybko rozpoznać rozpoczynający się proces chorobowy narządów rodnych (niektóre środki antykoncepcyjne nie tylko to uniemożliwiają, ale wprost wywołują poważne zaburzenia, np. wkładka wewnątrzmaciczna, ale o tym będzie mowa później),
 - wymagana jest systematyczna obserwacja, która przyczynia się także do rozwoju osobowego człowieka,
 - poznawanie swojej natury, jej rytmu (u kobiety) prowadzi do większej akceptacji swojej płci, wzmacnia samoświadomość, wzmacnia poczucie własnej wartości,
 - nie występuje oziębłość płciowa (występuje ona u 40% kobiet stosujących środki antykoncepcyjne),
 - współżycie seksualne nie staje się rutynowe, bez głębszej treści,
 - małżonkowie (szczególnie kobiety) nie mają poczucia, że są wykorzystywanymi jako przedmiot rozładowania napięcia seksualnych.
- Naturalne planowanie rodziny jest coraz częściej propagowane i stosowane przez małżonków. Dzięki rozwojowi nauk medycznych, okresy płodności i niepłodności kobiety można dzisiaj stosunkowo łatwo rozpoznawać i określać oraz w zależności od tego, czy planuje się poczęcie dziecka, czy nie – dostosowuje się do nich życie intymne małżonków. Z całą pewnością naturalne planowanie rodziny wymaga nie tylko wiedzy dotyczącej okresów płodnych i niepłodnych, ale także opanowania samego siebie, co wymaga odpowiedniej dojrzałości osobowej, ale także tę dojrzałość pogłębia.

Przerwy we współżyciu w okresach płodnych są zgodne z naturą. Jeśli człowiek nie ma żadnych ograniczeń, ulega przesyty, znużeniu. Dzięki powstrzymaniu się od współżycia wzrasta u małżonków oczekiwanie na zjednoczenie, wzrasta atrakcyjność współżycia. Trzeba podkreślić, że okresowe zaniechanie współżycia wcale nie jest łatwe – zwłaszcza na początku jego stosowania. Jednak to wyrzeczenie nie tylko nie przynosi szkody małżeńskiej

miłości, ale przy wzajemnej życzliwości i zrozumieniu – ubogaca związek o nowe wartości. Małżonkowie zaczynają wtedy doceniać także inne formy wyrażania uczuć – przytulenia, tkiwość, czułość, których znaczenie w każdym małżeństwie jest ogromne. W naturalnym planowaniu rodziny chodzi nie tylko o samo opanowanie, ale o uznanie prawdziwej hierarchii wartości, o to, aby seksualność pozostawała w służbie prawdziwej miłości.

Doświadczenia praktyków – doradców rodzinnych, a także wyniki badań wskazują, że pary małżeńskie, które stosują środki antykoncepcyjne, po kilku latach ich używania stwierdzają znużenie sobą, osłabienie więzi małżeńskiej, wzajemne przedmiotowe traktowanie partnera. Stosowanie środków antykoncepcyjnych jest szczególnym zakłóceniem integralnego charakteru daru osobowego, zubożeniem głębi przeżycia więzi, ograbieniem współżycia seksualnego z niepowtarzalności. Środki te wyjąławią akt współżycia z tego co najbardziej ludzkie, piękne, wzniosłe, twórcze, prowadzają sens współżycia jedynie do płaskiego rozładowania napięć i zaspokojenia najniższych potrzeb. Natura człowieka została ukształtowana tak harmonijnie, że niepotrzebne ingerencje zawsze odbijają się negatywnie na integralności działań ludzkich, na świadomości poczucia autentyczności. Hojność natury często nie pozwala od razu odczuć skutków. Natura ludzka jest jednak „najokrutniejszym lichwiarzem” – pożyczka wiele, ale zawsze na wysoki procent. Te prawa natury działają także w przypadku stosowania środków antykoncepcyjnych.

Z wielu badań i doświadczeń doradców rodzinnych wynika, że dopiero po kilku latach ich stosowania pojawia się znużenie seksem, współmałżonkiem, odkrycie „jałowości” własnej płciowości, w której działaniach zabrakło czegoś najistotniejszego – dobra, piękna, altruizmu, ofiary. Antykoncepcja staje się koncepcją życia – w obawie przed nieplanowaną ciążą, w stałym napięciu, sfrustrowaniu. Najprostszym wyjaśnieniem negatywnych skutków antykoncepcji dla psychicznego zdrowia człowieka jest teoria dysonansu poznawczego L. Festingera. Pragnienie wewnętrznej zgodności jest tak mocno wintegrowane w naturę osoby, że każdy brak wewnętrznej harmonii jest odczuwany jako przykre napięcie, które domaga się zlikwidowania.

Szczególnie silne napięcie występuje u osób wierzących, które mają świadomość grzechu, i u nastawionych humanistycznie osób niewierzących, u których wiedza o negatywnych skutkach stosowania środków antykoncepcyjnych dla zdrowia duchowego, psychicznego i fizycznego (a wiele z nich to środki wczesnoporonne) wywołuje zakłócenia w integralnym działaniu człowieka. Dłużej trwający stan napięcia może doprowadzić do wewnętrznych konfliktów czy nerwic. Rzutuje on także na relacje między małżonkami, u których zaczyna

dominować wzajemne oskarżanie się o brak miłości, o wywoływanie napięć, zakłócenia w harmonii.

Profesor W. Fijałkowski (1997, s. 213–218) analizuje problem szkodliwości środków antykoncepcyjnych z punktu widzenia medycznego.

„Następstwa zakłóceń ustrojowych, spowodowanych stosowaniem pigułki zostały zauważone już w latach sześćdziesiątych. Zarejestrowano wiele powikłań, m.in. zmiany zakrzepowe w układzie naczyniowym. Doniesiono o sportywnych przypadkach zgonów. W latach siedemdziesiątych ostrzeżenia wrodzyczne przydadły się sobie, co pociągnęło za sobą masowe odwołanie od tego sposobu ubezpieczenia się. W 6. numerze magazynu »Der Spiegel« z 1977 r. zamieszczono artykuł na temat pigułki pod znamieniem tytułem: *Niesmak po pigułce (Das Unbehagen nach der Pille)*. Szczególnie znanie okazało się sprostowanie, zarejestrowane przez lekarzy i psychologów, że psychiczne i cielesne dolegliwości spowodowane pigułką są przede wszystkim wyrazem nieświadomego protestu przed jej stosowaniem”. Ciągła dośpeńność kobiet dla podejmowania współżycia seksualnego, nie ograniczona względami wiążącymi się z cyklicznymi okresami płodności i niepłodności, okazuje się dla nich nie do zniesienia.”

Na ulotce aktualnie reklamowanej pigułki firmy Shering o nazwie „Femoden” można odczytać następującą informację: *Prawie połowa kobiet rezygnuje w ciągu pierwszego roku z antykoncepcji hormonalnej głównie z powodu problemów związanych z kontrolą cyklu*. Na czwartej stronie wspomnianej ulotki odnotowano drobnym drukiem działania uboczne, ponadto „ostrzeżenia i niebezpieczeństwa interakcji z innymi lekami”.

Badania statystyczne epidemiologów onkologicznych z Harvardu wskazują na zwiększone ryzyko zachorowania na raka piersi w grupie wieku 40–45 lat u kobiet, które stosowały antykoncepcję hormonalną przez 3–4 lata przed 30. rokiem życia. Podobne wnioski zawiera publikacja współpracowników Światowej Organizacji Zdrowia, w której udokumentowano powiązanie między cząstką stosowania środków hormonalnych a zapadalnością na raka piersi. Ist-

* „Działanie antykoncepcyjnej tabletki hormonalnej (...) jest wielokierunkowe, nie ogranicza się do blokowania owulacji. W przypadku stosowania preparatów trójfazowych przypuszczalnie w co czwartym cyklu dochodzi do jajeczkowania. O znaczeniu skuteczności pigułki decydują zatem inne zakłócenia w czynności narządów płciowych. Samo opóźnienie transportu zapłodnionego jaja, przedchodzącego kolejne stadia rozwoju, powoduje jego starzenie się i hamuje dalszy rozwój potencjalnie zdolnego do życia embrionu, co stwierdzono podczas eksperymentów zapłodnienia *in vitro*. Przedłużenie wędrówki zarodka przez jajowód uszkadza go tak dalece, że w chwili możliwości implantacji traci on zdolność do życia i obumiera. Ponadto wydziałnicza czynność błony śluzowej macicy zostaje upośledzona na tyle, że nawet nie uszkodzony embrion nie jest w stanie zagnieździć się i rozpocząć dalszej fazy swego rozwoju”.

nieją również doniesienia wskazujące na zwiększoną wrażliwość tych kobiet na czynniki infekcyjne (Fijałkowski 1997, s. 214).

Profesor W. Fijałkowski zwraca uwagę na poważny kontrast pomiędzy reklamą antykoncepcyjnej wkładki domacicznej a mnogością powikłań przy jej stosowaniu. „Oprócz właściwości plemnikobójczych związanych z dodatkami miedzi, spiralka powoduje zmiany patologiczne w błonie śluzowej macicy. Przy dłuższym stosowaniu wkładki (po 2–3 latach) następuje korozja drutu, zazwyczaj niedzielnego. Podwyższone stężenie jonów miedzi stwierdzono nie tylko w zawartości jamy macicy, lecz także w świetle jajowodów. Zjawisko to wiąże się z częstym powikłaniem używania wkładki w postaci ciąży ektopowej (pozamaciowej).

Prof. Fijałkowski (1997, s. 215) przytacza badania ginekologów fińskich, którzy podsumowali następstwa stosowania wkładki w ciągu 20 lat. Zebrano je w kilku punktach:

- częstość ciąży pozamaciowych wzrasta 8-krotnie,
 - przez wiele miesięcy utrzymują się rozrosty gruczolowe w endometrium,
 - często występujące zapalenie śródmiąższowe błony śluzowej może utrzymywać się – już po wyjęciu wkładki – nawet 2 lata,
 - u 15% kobiet zauważa się odczyn rozrostowy, który przypomina menopauzę (u kobiety mającej na przykład 27 lat),
 - czasami występują owrzodzenia głębokie mięśni macicy,
 - w licznych przypadkach zanotowano występowanie zapalenia o charakterze przewlekłym włknistego mięśnia macicy,
 - w niektórych przypadkach powstają ciężkie uszkodzenia ściany macicy upodobniające się do zmian nowotworowych,
 - u co trzeciej kobiety występują krwawienia o różnym nasileniu, wymagające w skrajnych przypadkach usunięcia macicy.
- Josh McDowell (1999) w swojej książce dotyczącej mitów wychowania seksualnego pisze, że zawodność metod kontroli urodzin jest około 30% wyższa niż do niedawna sądzono. W zależności od stosowanej metody 6 do 26% par doświadcza nieplanowanej ciąży.

Odsetek nieskuteczności jest następujący:

- 6% pigułka antykoncepcyjna;
- 14% prezerwatywa,
- 16% wkładka wewnątrzmaciczna,
- 26% środki plemnikobójcze.

Połowa przypadków nieplanowanej ciąży rocznie w USA (z prawie 3,3 mln) kończy się aborcją. Do niedawna pomijano milczeniem skutki aborcji.

Dzisiaj coraz częściej omawia się biologiczne, psychiczne i społeczne skutki aborcji.

Biologiczne skutki przerywania ciąży omawia prof. M. Troszyński. Należą do nich: możliwość uszkodzenia szyjki macicy, przebiecie macicy, krwotoki, zrosty, przodujące łożysko, niemożność donoszenia następnej ciąży (cyt. za Ryś 1994, s. 31).

Josh McDowell (1992, s. 72) przedstawia psychologiczne skutki przerywania ciąży, które warto tu przytoczyć:

- 81 % kobiet nie potrafi przestać myśleć o usuniętym dziecku;
- 73% ma nawroty scen związanych z przeryciem aborcji;
- 69% po dokonaniu aborcji doświadcza uczucia szaleństwa;
- 54% przeżywa koszmary związane z aborcją;
- 35% jest w snach lub wizjach nawiedzanych przez zabite dziecko;
- 23% doświadcza halucynacji związanych z aborcją;
- 72% stwierdza, że w perspektywy czasu, że w chwili dokonywania aborcji nie miało żadnych przekonań religijnych;
- 96% jest przekonanych, że aborcja jest odebraniem życia dziecku i mordem.

U osób wierzących świadomość zabicia dziecka nie narodzonego rodzi ogromne poczucie winy za popełniony grzech, które – początkowo przytłumione silną racjonalizacją – dochodzi do głosu wraz z uświadomieniem sobie nieodwracalności tego czynu, niemożliwości naprawienia zła – przywrócenia życia. Często po tzw. zabiegu kobiety odczuwają tak głęboką samotność, zagubienie, poczucie winy, że wpadają w rozpacz, apatię, zniechęcenie, które w wielu przypadkach trwają przez całe lata.

U wielu kobiet po zabiegu zabicia dziecka nie narodzonego pojawia się syndrom post-aborcji (PAS). Może go wywołać urodzenie następnego dziecka lub też niemożność urodzenia; może on wystąpić zaraz po zabiegu lub kilka lat później, często pojawia się w okresie klimakterium.

Klimiczny obraz tego syndromu wyraża się ciągłym niepokojem bez uświadomienia sobie jego przyczyny, niezadowolaniem z życia, odczuwaniem braku sensu życia, beznadziejnością czy depresją. Często występują zaburzenia relacji z najbliższymi, niechęć do współżycia seksualnego, znużenie życiem. Mogą wystąpić także bardzo silne lęki, koszmary sennie, kobieta może słyszeć głosy nie narodzonych dzieci. W sytuacji naturalnej śmierci dziecka, także w przypadku samistnego poronienia, matka może rozładować negatywne emocje. W przypadku przerywania ciąży do takiego rozładowania emocji nie dochodzi. Natomiast następuje silna racjonalizacja i wręcz uczucie ulgi zaraz po zabiegu. Dopiero później „stygmat aborcji” daje o sobie znać wywołując po-

czenie mniejszej wartości, zgorzknienie, wieczne niezadowolenie, wyrzuty sumienia, które bardzo trudno zagłuszyć.

U wielu małżeństw zauważamy dziś zwrot ku naturalnemu planowaniu rodziny, ku odpowiedzialnemu rodzicielstwu. Małżonkowie zaczynają odkrywać i doceniać wartości naturalnego planowania rodziny – wartości duchowe, psychologiczne, zdrowotne, ekologiczne, estetyczne. Zwrot ten prowadzi także do odkrywania wartości moralnych w naturalnym planowaniu rodziny, a także do zrozumienia, że nie ma innej drogi budowania prawdziwej, głębokiej więzi z współmałżonkiem niż otwarcie się na drugiego człowieka, a także nabywanie zdolności przekraczania samego siebie. To odkrycie prowadzi do przekształcenia postawy życiowej – z tej przeciwko życiu na tę – za życiem.

Miłość spełnia rolę jednoczącą we współżyciu intymnym, skłania małżonków do opanowania i delikatności, czułości wobec siebie. Nie pozwala na koncentrowanie się tylko na własnych doznaniach, ułatwia nawiązanie kontaktu osobowego. Zrealizowanie postulatów jedności i miłości w życiu intymnym wymaga zaangażowania ze strony obojga współmałżonków, chociaż nie w taki sam sposób. Różnicowanie takie wynika z odmienności przeżyć i reakcji mężczyzny i kobiety. Mężczyzna doznaje dość szybko pełnego zadowolenia seksualnego, którego głównym motywem są czynniki fizjologiczne. U kobiety natomiast pragnienie zbliżenia seksualnego narasta powoli i ściśle jest uwarunkowane istnieniem więzi emocjonalnej – psychicznej i fizycznej. Dlatego małżonkowie, jeżeli chcą, aby ich życie intymne było aktem prawdziwej miłości i jedności, powinni liczyć się z potrzebami i odmiennością przeżyć swojego współmałżonka (Laskowski 1976, s. 180n.).

Życie seksualne człowieka winno być wyrazem całej osoby i formą pełnej komunikacji z drugą osobą (Szopiński 1973, s. 32). Jednak w świadomości wielu ludzi nastawionych konsumpcyjnie nastąpiło rozbicie tej złożonej całości, jaką stanowi w człowieku jego płciowość. W takim kontekście człowiek, zamiast wykorzystywać płciowość w realizacji swojej męskości czy kobiecości, staje się często niewolnikiem seksu. Tymczasem każde działanie seksualne człowieka musi być aktem osoby. Tylko człowiek potrafi dostrzec głębszy wymiar swojej płci i tylko człowiek w działaniu seksualnym może zawrzeć zamię duchowości. Płciowość stawia więc przed człowiekiem zadanie – dojrzwania do pełni męskości czy kobiecości.

Człowiek nosi w sobie głębokie pragnienie nawiązania duchowego kontaktu w najgłębszej istocie własnego „ja”. Miłość nie może być wynikiem kontaktów seksualnych, ale kontakty seksualne są wynikiem miłości. Współżycie seksualne jest znakiem miłości małżeńskiej. Znakiem ważnym, ale nie jedynym. Jeśli małżonkowie nie potrafią sobie również w inny sposób okazywać miłości,

to takie małżeństwo narażone jest na poważny kryzys (Półkawska 1981). Współżycie seksualne będące wyrazem miłości i pragnieniem obdarowywania drugiej osoby przyczynia się do integracji osobowości małżonków, stając się źródłem ubogacającego kontaktu między nimi, prowadzi do stałego pogłębiania więzi.

Dojrzewanie seksualne w małżeństwie jest procesem długotrwałym. Uczucie się roli partnerów we współżyciu seksualnym obejmuje wiele elementów, m.in. poznanie siebie, poznanie partnera, obdarzanie sobą, a przede wszystkim rozwój osobowy (Sławiński 1986). Na rozwój seksualny małżonków wpływa także ich postawa wobec płodności. Szczególnie u kobiet pojawia się silne pragnienie macierzyństwa (lub lęk przed nim), mające istotny wpływ na współżycie. Pragnienie ojcostwa u mężczyzny rzadko pojawia się spontanicznie, najczęściej rodzi się i rozwija poprzez przeżywanie kobiety z jej macierzyństwem (Fijałkowski 1984). Kobiety dłużej dojrzewają do pełni przeżyć seksualnych, co może stwarzać zagrożenie utraty poczucia własnej wartości w przypadku, gdy mąż nie wykazuje zainteresowania jej przeżyciami. Współżycie seksualne wymaga od mężczyzny świadomego zaangażowania, delikatności, uczucia. Do pełnego rozkwitu harmonii w współżyciu trzeba czasem wielu lat (Wielowiejski 1974).

Satyfakcja czerpana ze współżycia małżeńskiego przyczynia się do tworzenia przyjaźni, pogłębia wzajemne zrozumienie, rodzi pragnienie otwarcia się na macierzyństwo i ojcostwo. Wraz z pogłębianiem się więzi między małżonkami pojawia się u nich potrzeba odczytania istotnego sensu życia na podstawie prawdziwej hierarchii wartości, która pozwala małżonkom świadomie, według naturalnych metod planowania rodziny, zaplanować poczęcie dziecka.

Także później stosunki emocjonalne między małżonkami wpływają na pełnienie przez nich roli rodzicielskiej, a wszelkie zaburzenia tej relacji mogą stać się przyczyną również nieprawidłowych postaw małżonków wobec dzieci, prowadząc do rekompensaty braku uczuć i nadmiernej koncentracji na dziecku lub też do stwarzania wobec niego nadmiernego dystansu. Stałe dojrzewanie we współżyciu seksualnym pozwala na ciągłe przekraczanie egoizmu, na zafascynowanie drugim człowiekiem, jego odmiennością – męskością czy kobiecością, światem jego wartości.

Satyfakcja ze współżycia seksualnego powoduje odnowienie świeżości uczuć w kontaktach małżeńskich, stałą troskę o zaspokojenie potrzeb partnera, pragnienie poczucia bliskości, wspólnoty przeżyć i doznań. Takie współżycie, pełne miłości i obdarowywania sobą, staje się źródłem zadowolenia i radości współmałżonków do późnej ich starości.

Rozdział V.

WZAJEMNE RELACJE MAŁŻONKÓW

Powodzenie związku małżeńskiego zależy od zgodności płaszczyzn funkcjonowania współmałżonków. Zaliczono do nich przede wszystkim zaspokajanie potrzeb małżonków, wspólne realizowanie wartości, a także rozwiązywanie konfliktów małżeńskich.

1. Zaspokajanie potrzeb małżonków

Życie małżeńskie szczególnie sprzyja rozwojowi człowieka ze względu na charakterystyczne dla niego ciepło oraz bliskość partnerów współżyjących ze sobą. W małżeństwie człowiek może zaspokoić potrzeby przynależności do kogoś i związaną z tym potrzebę bezpieczeństwa, potrzebę miłości, czułości i opiekuńczości, szacunku, uznania ze strony najbliższego otoczenia, potrzeby podziwiania drugich, samorealizacji, bliskości, więzi, afirmacji, twórczości, a także dążenia do rozwoju pełnej osobowości.

Małżonkowie oczekują, że w małżeństwie zaspokoją te potrzeby, które uważają za niezbędne do życia i rozwoju (Sujak 1975). Każdy z partnerów wkracza w małżeństwo z własną hierarchią potrzeb, ukształtowaną indywidualnie w dotychczasowym życiu. Inne więc potrzeby mogą u nich dominować; potrzeby nie zaspokojone w dzieciństwie mogą w życiu małżonków szczególnie silnie dojść do głosu, angażując całą energię w celu ich zaspokojenia. Może więc powstać problem konfliktu w oczekiwaniach zaspokojenia potrzeb przez współmałżonka. Istnieje więc konieczność rozwoju człowieka także w dziedzinie zaspokajania potrzeb. Rozwój będzie tu polegał na nabywaniu określonego dystansu wobec potrzeb niższych, dystansu, który umożliwiła pojawienie się potrzeb wyższych, w swych przejawach o wiele subtelniejszych.

W małżeństwie człowiek może zaspokoić potrzeby miłości i afiliacji, a więc poczucia, że się jest przez kogoś kochanym, jest się komuś potrzebnym. Miłość, jako postawa służenia współmałżonkowi, staje się głównym źródłem rozwoju uczuć w małżeństwie (Sławiński 1986, s. 55). Rozwój miłości może nastąpić jedynie z chwilą zaspokojenia potrzeby miłości (Braun-Galkowska 1986, s. 90). Zdolność kochania musi się ukształtować w psychice człowieka, aby stać się ośrodkiem jego życia, nadawać mu sens i wartość. Człowiek, który pragnie miłości sam nie umiejąc kochać i pragnie brać nie umiejąc dawać, popada w stale konflikty z partnerem, co prowadzi do spaczenia osobowości i nerwic, do cierpień i załamania życiowych (Grzywak-Kaczyńska 1973, 1975a, s. 7-18).

Tak jak inne potrzeby (np. bezpieczeństwa), tak potrzeba miłości realizuje się inaczej w małżeństwie u kobiety i u mężczyzny. Potrzeba miłości u kobiety

przejawia się głównie w uczuciu, w pragnieniu czułości. Rzeczowy na co dzień stosunek męża, który wstydzi się gestów uczuciowych, bywa odczytywany przez nią jako wygasanie miłości. Jednocześnie kobieta na odmowę czułości reaguje instynktownie, często nieswiadomie trafiając w najważniejszy punkt życia psychicznego mężczyzny – odmową uznania i podziwu. Natomiast potrzeba miłości u mężczyzny wyraża się w dużej mierze w dążeniu do kontaktów fizycznych z kobietą (Poręba 1977). Z. Celmer (1985, s. 64) przytaczając wyniki badań 4 tysięcy mężczyzn stwierdza, że coraz większego znaczenia nabiera wzajemna czułość i kliwość, niekiedy prowadząca do aktu seksualnego (dla 71%).

Najcisłej z realizacją potrzeby miłości w małżeństwie wiąże się realizacja potrzeby bezpieczeństwa. Potrzeba ta, według P. Poręby (1977), ma swoje znaczenie zwłaszcza w obecnym modelu małżeństwa partnerskiego, gdzie małżonkowie zdani są przede wszystkim sami na siebie. Małżeństwo jest dla każdego z nich pewnego rodzaju azylem, dającym schronienie przed samotnością i przed zagubieniem w anonimowym otoczeniu.

J. J. White (1991) podkreśla znaczenie wzajemnego zaspokajania przez małżonków potrzeby afirmacji. Polega ona na szczodrym wzajemnym obdarzaniu się słowami pochwały i zachęty, na wyrażaniu podziwu dla współmałżonka, dostrzeganiu u niego cech pozytywnych. J.J. White (1991, s. 21) podaje wyniki badań przeprowadzonych przez Amerykański Instytut Badań nad Rodziną, wskazujące na fakt braku afirmacji w rodzinie: statystycznie na jedną wypowiedzianą uwagę pozytywną – przypada aż dziesięć sądów negatywnych. Afirmacja partnera ma charakter werbalny, natomiast konkretne działania na rzecz współmałżonka zaspokajają potrzebę troskliwości. Jej zaspokojenie wymaga nie tylko odpowiedniego wysiłku, ale także inwencji twórczej. Zgodne i harmonijne współżycie małżeńskie uzależnione jest również od zaspokojenia potrzeby całkowitego i wyłącznego związania się z drugą osobą. Szczególnie u kobiety silnie rozwinięta jest potrzeba powierzenia się komuś, oddania się, stania się niezbędną (Sujak 1978, s. 478).

Małżeństwo zaspokaja także potrzebę całkowitego otwarcia się wobec drugiego człowieka, stwarza możliwość zaspokojenia potrzeby nieskrepowania i odprężenia, kiedy we własnym domu człowiek może być niezależny od uciążliwych form towarzyskich, nacisków społecznych, ról czy zajmowanych stanowisk. Zaspokojenie potrzeby bliskości i miłości sprawia, że świat współmałżonka staje się jakby światem własnym, dając poczucie bezpieczeństwa, zaufania.

Szczególne znaczenie wśród potrzeb znajdujących zaspokojenie w małżeństwie odgrywa potrzeba kontaktu. W życiu każdego człowieka potrzeba kontaktu

najwyżej przejawia się w poszukiwaniu miłości i przyjaźni. W kontakcie z innymi ludźmi i dzięki nim człowiek zdobywa wiedzę o sobie, przeżywa poczucie własnej wartości. W relacjach z innymi stopniowo zarysowuje się, kształtuje i koryguje kształt osobowości. W nawiązanym kontakcie dokonuje się akceptacja drugiego człowieka. Z zaspokojonej potrzeby kontaktu rodzi się dobre samopoczucie psychiczne. Przyjaźń małżonków stwarza takie formy kontaktu, które wzbogacają ich osobowość poprzez szerszą akceptację i przeżywanie wartości zarówno własnej, jak i współmałżonka, a także zmuszają do stopniowego wyrażania się egocentryzmu psychicznego. Wspólnota małżeńska jest miejscem, gdzie realizacja potrzeby kontaktu osiąga szczególną wielkość we wzajemnym oddaniu (Sujak 1985, s. 18).

„Rozdrobnienie” tego kontaktu może stanowić poważne zagrożenie dla małżeństwa. Większość ludzi ma silną potrzebę uznania i docenienia, a każdy oczekuje uznania dla tych swoich cech, w których znajduje swoją podstawową wartość. Z poczuciem własnej wartości wiąże się większa wrażliwość na urazy psychiczne, trwalsza jest pamięć doznanych przykrości. Realizacja potrzeby uznania we wspólnym życiu małżeńskim ma duże znaczenie dla małżonków i dla ich wzajemnych uczuć do siebie. Celem jej zaspokojenia mąż i żona muszą wzajemnie poznać swoje wartości, a także nie szczędzić sobie uznania z powodu osiągnięć. Wzajemne docenianie się podtrzymuje żywość ich uczuć do siebie. W przypadku niepowodzenia życzliwości współmałżonka pomaga w znalezieniu drogi wyjścia.

Małżeństwo stwarza szansę zaspokojenia potrzeby sukcesu, osiągnięć. Wspólne zainteresowania, ambicje czy aspiracje małżonków, ukierunkowanie na wspólne cele, wspólne dążenia przyczyniają się do zintegrowania osobowości małżonków i zacięśnienia ich wewnętrznej więzi w małżeństwie. Jeśli małżonkowie mają wspólne cele i zadania, które chcą zrealizować wspólnymi siłami i przy wzajemnej pomocy – to tego rodzaju dążenia przyczyniają się również do scalenia osobowości małżonków, rozwijając ich zdolność do współpracy na wyższym poziomie, o wyższym stopniu dynamiki.

Zaspokojenie podstawowych potrzeb społecznych sprawia, że do głosu dochodzą tzw. potrzeby wyższe. Elżbieta Sujak (1987, s. 192) zalicza do nich potrzebę rozwoju i twórczości. Potrzeby te stwarzają szczególnie bogatą szansę rozwoju osobowego człowieka, nadają sens jego działaniom. W przeciwieństwie do potrzeb elementarnych, które doznają nasycenia, potrzeby rozwoju i twórczości pozostają nienasycone przez całe życie człowieka.

Potrzeba indywidualnego rozwoju partnerów w małżeństwie jest bardzo istotna, leży ona u podstaw wszystkich potrzeb człowieka (Poręba 1977). Dwie kochające się osoby dając do zjednoczenia wyzwalając w sobie coraz to nowe

wartości, ubogacając się wzajemnie. Tu, podobnie jak i w miłości, istnieje zasada przejawiająca się zdolnością brania i dawania. Dobrani partnerzy zachowują swoją tożsamość, a jeśli rezygnują ze swoich uprawnień, czynią to dla dobra wspólnoty bądź dla dobra współmałżonka.

Podporządkowanie życia działaniu twórczemu wymaga świadomego przesunięcia punktu ciężkości w przeżywaniu z potrzeb elementarnych na potrzeby wyższe. To, że człowiek potrafi przezwyciężyć dominowanie potrzeb elementarnych i ich zaspokojenie podporządkować swemu zaangażowaniu w potrzeby wyższe, stanowi o rozwoju człowieka. Potrzebę twórczości często wyzwała miłość do drugiego człowieka wyzwalająca energię do działań służących jego dobru. Stworzenie rodziny wymaga określonego samodzielnego sposobu utrzymania się w społeczeństwie, odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale i za współmałżonka, a potem za dzieci.

Bycie matką i ojcem stwarza ogromną szansę nie tylko zaspokojenia, ale i rozwoju potrzeby twórczości. Macierzyństwo i ojcostwo, jeśli zostaną właściwie uświadomione, stają się twórczością najpełniejszą. Elementy biologiczne twórczości, samo zrodzenie potomka – to wstęp do właściwej twórczości.

Potrzeba twórczości przejawia się często jako pragnienie znalezienia sensu życia. Według Czesława Czapłowa (1985, s. 203), potrzeba sensu życia warunkuje trwałość miłości małżeńskiej. Bez niej dążenie do przeżyć nowych, atrakcyjnych i wzbogaconych, ukazujących to, co nowe i nieznanie, łatwo może przekształcić się w siłę dezintegrującą małżeństwo i uniemożliwiająca osiągnięcie w nim szczęścia. Niebezpieczeństwo potrzeby sensu życia dla szczęścia w ogóle, a więc i szczęścia w małżeństwie, wynika stąd, że pozwała ona uniknąć lęku przed utratą szczęścia własnego, a więc stanu, który potrafi zniszczyć nawet głębokie zadowolenie. Zaspokojenie tej potrzeby może nastąpić przez aktywizację potrzeb społecznych – człowiek widzi wówczas w szczęściu małżeńskim określoną służbę społeczną, respektowanie wartości nadających sens małżeństwu, wartości wznioślejszych niż osobisty sukces.

Różnego rodzaju braki lub nieprawidłowości w zaspokajaniu elementarnych potrzeb społecznych i potrzeb wyższych prowadzą do spaczenia osobowości, a także schorzeń psychosomatycznych. Do najczęstszych przyczyn spacenń rozwojowych Maria Grzywak-Kaczyńska (1973, 1975) zalicza niezaspokojenie potrzeby miłości, zarówno w zakresie jej otrzymywania, a także zdolności jej dawania. Stałe nie zaspokajana potrzeba miłości może spowodować nie tylko zaburzenia psychiczne, ale również zaburzenia w funkcjonowaniu ogólnym organizmu, zmiany organiczne wywołujące również choroby psychosomatyczne (takie, jak owtrodzenie żółtądką, nerwica serca, nadciśnienie). Także niezaspokojenie innych istotnych potrzeb, m.in. bezpieczeństwa,

uznania ze strony najbliższego otoczenia, może stać się źródłem kształtowania się osobowości neurotycznej (Grzywak-Kaczyńska 1973, 1975).

Osoby takie mają słabą odporność na sytuacje stresowe, które wyzwalają u nich proporcjonalnie silne napięcia emocjonalne (Laskowski 1982, s. 49). Często przeżywają one stany niepokoju, lęku, agresji, przygnębienia. Walka o miłość i uznanie za wszelką cenę stanowi w życiu takich osób często działania obronne. W stosunku do siebie osoby te stają się mało krytyczne. Wszelkie przejawy lekceważenia czy odrzucenia, zwłaszcza ze strony osób z najbliższego otoczenia, wyzwalają złość, uczucie pokrzywdzenia i osamotnienia. Zapatrzenie w siebie nie pozwala zwrócić uwagi na innych. Osoby te są mało obiektywne. Nie zauważają potrzeb innych i nie starają się ich zaspokajać. W rezultacie niezaspokajanie potrzeb któregoś z partnerów związku małżeńskiego budzi w nim poczucie osamotnienia, braku wiary w siebie, w końcu agresję względem współmałżonka i obojętność na zaspokajanie jego potrzeb. Sytuacja ta prowadzi do stopniowego zaniku uczucia miłości i więzi między małżonkami. Brak zaspokojenia ważnych w małżeństwie potrzeb grozić może rozpadem małżeństwa (Gapik, Kapelska 1978).

Indywidualizacja hierarchii potrzeb małżonków, przy braku wzajemnego zrozumienia i akceptacji, może wywoływać konflikty. Istotą takiego konfliktu (Suijak 1987, s. 208) staje się zderzenie u małżonków przeciwstawnych potrzeb, wykluczających się nawzajem. Mogą to być potrzeby elementarne, jak też potrzeby, które trudniej znajdują zrozumienie i akceptację otoczenia, częściowej kolidują z oczekiwaniami współpartnera (np. chęć dominowania nad innymi). To też konflikty takie mogą rodzić rozczarowania i pretensje, napięcia i niesnaski. Jedną z dróg rozwiązywania tego typu konfliktów jest konfrontacja przyjętych i nazwanych potrzeb. Konfrontacja ta jest możliwa z chwilą dostrzeżenia potrzeb drugiego człowieka, co wymaga pełnej świadomości, porzucenia skłonności do wyolbrzymiania własnych potrzeb przy minimalizowaniu racji partnera. Rozwiązywanie konfliktów potrzeb wymaga od małżonków osiągnięcia określonego poziomu dojrzałości.

2. Wspólne realizowanie wartości

Wartości stają się kryteriami wyboru określonych możliwości w danej sytuacji społecznej. Przyśluguje im jakaś atrakcyjność, tzn. nie są czlowiekowi obojętne uczuciowo. Ustosunkowuje się on wobec nich pozytywnie bądź negatywnie (Matusewicz 1975).

Wartości małżeńskie uznawane przez każdego ze współmałżonków w znacznej mierze pochodzą z rodzin macierzystych. W okresie dzieciństwa, wzrastając w rodzinie, przyszli małżonkowie tworzą sobie wyobrażenia i oczekiwania dotyczące życia małżeńskiego, a także przejmują i internalizują warto-

ści lub też odrzucają je tworząc własne, różne od tamtych. Każdy z małżonków wkraczając w małżeństwo wnosi więc własną, mniej lub bardziej spójną hierarchię wartości. W procesie przystosowywania się partnerów w małżeństwie powinno dojść do tworzenia wspólnego systemu wartości. Wspólnie uznawane wartości w życiu małżeńskim odgrywają rolę integrującą osobowość każdego ze współmałżonków, jak również scalającą więź między nimi. Zgodność w afirmacji wartości najwyższych wzmacnia i pogłębia przyjaźń między małżonkami, zwiększa poczucie ich wzajemnej atrakcyjności, a także pozwala na przetrwanie kryzysów.

J. Rostowski (1987, s. 112) stwierdza na podstawie badań, że zbieżność wartości najbardziej cenionych przez małżonków w istotny sposób wpływa na poczucie zadowolenia z małżeństwa, przy czym preferencja wartości religijnych i spofecznych jest częstsza u małżeństw udanych niż u nieszczęśliwych.

M. Ziemska (1975) wyszczególnia kilka dróg wypracowywania hierarchii wartości w małżeństwie. Pierwsza z nich polega na poznaniu wartości uznawanych przez partnera, tolerancji ich, uznawaniu ich równorzędności przy akceptacji jedynie własnej hierarchii. Taka postawa prowadzi do życia obok siebie, a nie razem. W innym przypadku jeden ze współmałżonków może przejmować i internalizować wszystkie wartości uznawane przez drugiego, zmieniając całkowicie swoją własną hierarchię. Taka postawa jest korzystna jedynie w przypadku, gdy zmieniany system wartości nie był społecznie pozytywny; w pozostałych zaś przypadkach prowadzi do ograniczenia samostanowienia i samodzielności współmałżonka, nadmiernej jego zależności.

Proces tworzenia wspólnej hierarchii wartości prowadzący do budowania głębokiej więzi przebiega wtedy prawidłowo, gdy małżonkowie uznają jako wspólne wartości najważniejsze, w mniej istotnych uznają swoją odmienną, jak również szanują różnorodność wartości najniższych w swych hierarchiach wartości, mając świadomość ich ubogacającego wpływu na wspólnotę małżeńską.

Małżonek może nie przyjąć i nie zaakceptować systemu wartości drugiej osoby – taka postawa braku szacunku ze strony współmałżonka dla najistotniejszych wartości staje się źródłem głębokich konfliktów w małżeństwie. Wspólny system wartości tworzony jest przez małżonków w zasadzie w pierwszej fazie życia małżeńskiego, ale już w okresie poprzedzającym małżeństwo powstają jego fundamenty. Tworzenie przez małżonków wspólnego systemu wartości dokonuje się w procesie przystosowywania do małżeństwa. Dla więzi małżeńskiej podstawowe znaczenie ma nie tylko akceptacja wartości wspólnych, lecz również stosunek jednego współmałżonka do wartości uznawanych przez drugiego. Nawet przy znacznym zaangażowaniu małżonków w życie małżeńskie ich systemy wartości nie są zazwyczaj w pełni tożsame z systemem wartości

wspólnych. Zakresy systemów wartości partnerów są najczęściej szersze niż zakres systemu wartości wspólnych. Im większy zakres obejmują wartości wspólne, tym mniej jest źródeł konfliktów. Odkrywanie i przeżywanie wspólnych wartości, które są wyrazem rzeczywistej potrzeby wewnętrznej małżonków i którym towarzyszy pozytywnie nastawienie emocjonalne, zbliża małżonków do siebie, jest źródłem wzajemnego przywiązania uczuciowego, łączności psychicznej, integracji małżeństwa.

Dzięki wspólnie uznawanym podstawowym wartościom małżonkowie mają podobną wizję życia, mówią jednym językiem i wobec tego lepiej się rozumieją. Wspólne wartości są czynnikiem trwałości i rozwoju małżeństwa w okresach kryzysów. Spełniają także funkcję motywów działań, kształtujących sposób myślenia, wyzwalających energię, wyznaczających kierunek postępowania. Wspólne wartości umożliwiają ustalenie pewnej hierarchii spraw poprzez określenie tego, co jest naprawdę ważne i cenne.

Można wymienić kilka sfer życia małżeńskiego, z którymi wiążą się określone wartości. Są to wartości nadrzędne (religijne, moralne), spofeczne, a także wspólnotowe, takie jak: miłość – łącznie ze sferą życia seksualnego, przyjaźń oraz wartości dotyczące rozwoju osobowości i realizacji dążeń indywidualnych. Ponadto są to wartości związane z pozycją społeczną wyznaczoną głównie przez płeć, wykształcenie i zawód małżonków oraz z pozycją ekonomiczną, określaną poprzez wysokość zarobków czy przez gospodarność męża i żony. Wreszcie wartości związane z różnymi sposobami spędzania wolnego czasu, a więc życiem towarzyskim, kulturalnym itp. (por. np. Adamski 1970, s. 160n.; Laskowski 1987, s. 157).

Na poczucie małżeńskiego szczęścia wpływają nie tylko wartości, ale także wzajemne oczekiwania odnośnie do zachowań współmałżonka służących realizacji tych wartości. Zgodność oczekiwań i zachowań małżonków zwiększają wzajemne ich zadowolenie z małżeństwa (Veroff, Feld 1970; Jackel 1970; Marceau 1978, s. 113–124). Także realizacja pozamałżeńskich ról wpływa na to, czy małżeństwo będzie udane, czy też nie (Veroff, Feld 1970).

Własne wyobrażenia ról małżeńskich podlegają modyfikacjom w wyniku odmiennych oczekiwań współpartnera (Krech, Crutchfield, Ballachey 1962). Oczekiwania związane z rolą są wyobrażeniami prawidłowego i pozytywnie ocenianego zachowania się osoby, która daną rolę ma pełnić. Oczekiwania wzajemne małżonków dotyczą wzajemnych praw i obowiązków, przy czym obowiązki jednego z partnerów stają się prawem drugiego i odwrotnie (Secord, Backman, Slavitt 1976). Stwierdzono istnienie relacji pomiędzy własną koncepcją roli, którą człowiek pełni, a obrazem samego siebie (Turner 1968). Pozytywny i bardziej adekwatny obraz siebie ułatwia podjęcie i pełnienie ról małżeńskich. Oczekiwania wobec małżeństwa spełniają funkcję normatywną

żeńskich. Oczekiwanie wobec małżeństwa spełniają funkcję normatywną (poczucie, że współmałżonek powinien zachowywać się w określony sposób), a także antycypacyjną – wyrażającą się szczególnie w nietypowych sytuacjach życiowych (Secord, Backman, Slavitt 1976). Wazność danych zachowań wpływa na wzrost normatywnego charakteru oczekiwań (Liebert, Smith, Hill, Keiffer 1971).

Oczekiwania związane z rolą, małżeńską obejmują nie tylko zewnętrzne zachowanie się współmałżonka, ale również jego przekonania, postawy, poglądy (Frey 1974). U małżonków zachodzi proces wyroównywania koncepcji ról i oczekiwań związanych z rolami. Proces ten zależy od zaangażowania emocjonalnego partnerów, od ich umiejętności komunikacji, od empatii małżonków (Ariaji 1977). Na poczucie wspólnoty małżeńskiej wpływa istotnie to, jakie wartości małżonkowie uznają za najważniejsze i jaka jest intensywność ich przeżywania. Jeśli najbardziej akceptowanymi będą wartości religijne, społeczne czy moralne, to taka hierarchia wartości wpływa pozytywnie na funkcjonowanie małżeństwa, jeśli natomiast małżonkowie afirmują przede wszystkim wartości ekonomiczne czy polityczne – to wpływ uznawanych przez nich wartości na więź małżeńską będzie negatywny.

W życiu małżeńskim i rodzinnym istotną rolę odgrywają wartości związane z potrzebami bezpieczeństwa, przynależności, miłości, szacunku czy samourzeczywistnienia.

Ogromne znaczenie mają także wartości związane z potrzebami duchowymi człowieka. Małżonkowie wrażliwi na wartości duchowe potrafią wyrzec się doraznej korzyści, szukając głębszego sensu swego istnienia oraz całościowej wizji życia. Wypracowują sobie odległe cele niematerialne, wykazują wrażliwość na dobro, miłość, sprawiedliwość czy piękno (Łaskowski 1976).

Wspólna afirmacja wartości społecznych pozwala małżonkom na otwarcie się wobec potrzeb innych ludzi, na kształtowanie postawy altruizmu, miłości także wobec osób spoza rodziny. Brak wspólnych ambicji i dążeń w realizacji wartości społecznych pozabawia rodzinę potrzebnego dynamizmu, skazuje jej egzystencję na pewnego rodzaju ubóstwo psychiczne, a może nawet materialne, osłabiając jej pozycję w porównaniu z innymi rodzinami, budząc przez to poczucie niższości i niezadowolenia, szczególnie w przypadku, gdy choć jedna ze stron jest ambitna. Wspólne ambicje i dążenia, o ile są roztropne i rozsądne, jednoczą więź małżeńską.

Szczególną rolę w życiu małżeńskim odgrywają wartości religijne. Religijność, będąc integralnie włączona w całość stałt psychicznego życia człowieka, rzutuje też na pozostałe sfery życia małżeńskiego. Afirmowanie wartości religijnych wpływa integrująco na wszystkie aspekty ludzkiej osobowości poprzez

harmonizowanie różnych aspektów życia, scalanie motywacji i działań małżonków. Ułatwia ono akceptację siebie i umożliwia wyjście z egocentryzmu – otwiera więc małżonków na pełne przyjęcie ich ról małżeńskich i rodzicielskich. Autentyczne przeżycie wartości religijnych wyzwała w człowieku twórczość i pobudza do poszukiwania nowych wartości. Religijność wpływa na wzajemne odniesienie małżonków do siebie, na rozwój ich miłości, realizowanie wartości najwyższych, nabywanie wewnętrznej jedności i harmonii w całej sferze życia wewnętrznego. Małżonkowie o dojrzałej religijności mają poczucie odpowiedzialności za rozwój religijny współmałżonka, za jego świętość. Wrażliwość na wartości religijne skłania małżonków do liczenia się z prawem moralnym i pozwala lepiej dostrzec naturę wspólnoty małżeńskiej oraz jej oparcie na miłości. Wspólne poszukiwanie wartości religijnych w małżeństwie tworzy i rozwija silne więzy duchowe między nimi, dając możliwość wypracowania wspólnej wizji życia. Realizowanie wartości religijnych pozwala odkryć prawdziwą i niepowtarzalną wielkość człowieka, jego godność, głębię relacji międzyosobowych. Nadaje ono również ostateczne uzasadnienie i ukierunkowanie w realizowaniu wartości moralnych i społecznych. Staje się także istotnym elementem w przyjęciu zadań małżeńskich i rodzicielskich, pozwala odkryć prawdziwą wielkość małżeństwa i rodziny.

Rozwój życia religijnego w małżeństwie zależy w dużym stopniu od solidarności i poczucia odpowiedzialności każdego z małżonków – nie tylko za rozwój własnej wiary, ale również za rozwój religijny męża czy żony. Żywa i autentyczna wiara jednego z małżonków może mieć pozytywny wpływ na życie religijne tak współpartnera jak i całej rodziny. Wspólne poszukiwanie wartości religijnych w małżeństwie tworzy silne więzy duchowe, daje małżonkom jedyną wizję życia, wspólną podstawę, do której można zaw sze się odwołać. Dzielnie się własnymi przeżyciami jest jedną z form świadectwa dawane go wierze, może prowadzić do zharmonizowania, uzupełnienia i zespolenia uczuć religijnych. Wymaga to wielkiej tolerancji i wzajemnego szacunku współmałżonków.

Czynnikami mającym pozytywny wpływ na życie religijne jest rozwijająca się więź religijna w rodzinie. Wytworzeniu takiej więzi sprzyja wspólna modlitwa, wspólne uczeszczenie w Mszy św., w praktykach religijnych. Przeżycia religijne pomagają odkryć sens zyczących zajęć dnia codziennego, bronią przed uczuciem pustki, małej wartości, a także skłaniają do współpracy z innymi i poświęcenia dla innych. Realizowanie wspólnego celu życiowego, wspólne wypracowywanie ideałów, realizowanie wartości wpływają na powodzenie w małżeństwie. Do tego konieczna jest określona plastyczność psychiczna mał-

może zareagować buntem lub pragnieniem uwolnienia się od nadmiernych wymagań i męczącej atmosfery ciągłych pouczeń.

Postawa nadmiernie troskliwa powstaje z połączenia uległości z nadmierną koncentracją uczuciową na współmałżonku. Przejawia się w bezwarunkowym uznaniu rzeczywistych lub wyimaginowanych zalet współmałżonka, w zaabsorbowaniu i stałej trosce o jego zdrowie, wygodę i zadowolenie, w uleganiu jego zachciankom i tolerowaniu każdego, nawet niewłaściwego postępowania. We współmałżonku postawa tego typu podsyca próżność i egocentryzm, może wywoływać pogardliwy stosunek do partnera, a także dążenie do nadużywania jego uległości i ofiarności.

Postawę unikającą cechującą uległość i dystans uczuciowy. Przejawia się ona w unikaniu bliższego kontaktu i w obojętnym stosunku do współmałżonka, przy jednoczesnym zachowaniu poprawnych form grzecznościowych. Próby nawiązywania głębszego kontaktu uczuciowego przez współmałżonka są utracane. Żadna ze spraw dotyczących partnera nie wywołuje właściwego zainteresowania. Postawa ta wzbudza w partnerze poczucie obojętności i krzywdy, agresywność, a także pragnienie prowokowania współmałżonka celem przerwania jego obojętności.

Postawa odrzucająca powstaje wtedy, kiedy dominacja współwystępuje z dystansem uczuciowym. Partner staje się wówczas stałym obiektem krytyki i dezaprobaty, przy czym wszystko co robi jest potępiane lub złośliwie wykpiwane. Współmałżonek o tego typu postawie usiłuje, poprzez bezwzględne podporządkowanie sobie partnera i ponizanie go, zmanifestować swoją indywidualność i subiektywnie odczuwaną wyższość. Staje się ona sprawcą obojętności i osamotnienia w stosunkach małżeńskich. We współmałżonku postawa ta wzbudza gniew i wrogość, znajdujące swój wyraz bądź w gwałtownych reakcjach na czynione uwagi, co wywołuje nieustanne kłótnie, bądź też w unikaniu przebywania w domu, aby nie słuchać złośliwych uwag i nie uczestniczyć w przykrych scenach.

Częstym źródłem konfliktów w małżeństwie staje się niesatysfakcjonujące współżycie seksualne małżonków. Problemy pozycia seksualnego mogą dotyczyć zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Brak satysfakcji seksualnej może doprowadzić do tego, że małżonkowie szukają zaspokojenia potrzeb seksualnych poza małżeństwem i rekompensują sobie ten brak w różnych przygodnych związkach. Również niejednakowa intensywność potrzeb, odmiennosc postaw i temperamentów seksualnych może powodować trudności w małżeńskim współżyciu. Zbyt silny popęd u jednego z partnerów, a brak takiego u drugiego może doprowadzić do konfliktu, a nawet do rozpadu małżeństwa. Duża siła popędu seksualnego, przeważnie u mężczyzny, i niemożność jego zaspokojenia w

żonków, ułatwiająca zdolność wzajemnego przystosowania, a także umiejętność przyjmowania kompromisów (Hunt, Rydman 1976).

Podobieranie małżonków w zakresie istotnych postaw i działań wpływa na wzrost ich wzajemnej atrakcyjności (Baron, Liebert 1971; Byrne 1961) oraz na większe zaangażowanie uczuciowe (Berscheid, Walster 1978). Podobieranie postaw małżonków jest traktowane jako wzajemna nagroda, wpływająca na zadowolenie małżonków i w konsekwencji na ich rozwój miłości (Clore, Byrne 1974). Jeśli podobieranie wywołuje negatywne implikacje (np. przypominanie błędów, smutnych wydarzeń, wad, defektów, kalectwa), nie przyczynia się do wzrostu atrakcyjności partnerów, może natomiast wywoływać ujemne stany emocjonalne (Lerner, Agor 1972).

3. Konflikty w małżeństwie

Istotą konfliktu jest zderzenie przeciwstawnych dążeń wykluczających się nawzajem (Han-Ilgiewicz 1978). Na poczucie szczęścia małżeńskiego ma wpływ zarówno częstotliwość występowania konfliktów, jak też ich zakres oraz sposób rozwiązywania. W małżeństwach szczęśliwych konflikty występują o wiele rzadziej, nie są ostre, a ich rozwiązanie przyczynia się do integracji psychicznej małżonków. W małżeństwach, które określamy jako nieszczęśliwe, konflikty występują często i działają destrukcyjnie na małżonków. Występują tu albo konflikty tzw. autystyczne (bez wyraźnych przyczyn), albo dotyczące istotnych sfer życia małżonków (Lewis, Spanier 1979).

Źródła konfliktów małżeńskich mogą być wielorakie i złożone. Do najczęstszych należą: niewłaściwe postawy wobec współmałżonka, nieudane życie seksualne, konflikt ról, a także złe warunki mieszkaniowe czy oddziaływanie osób trzecich. W czasie pożycia małżeńskiego kształtują się i utrwalają postawy małżonków wobec siebie. Proces ten jest związany z zaspokajaniem psychofizycznych potrzeb małżonków. Jeśli w trakcie interakcji ich potrzeby są wzajemnie zaspokajane, kształtują się pozytywne postawy interpersonalne, natomiast gdy potrzeby chociaż jednej z osób nie są zaspokajane z winy współmałżonka, może dojść do ukształtowania się negatywnych postaw wobec partnera. Uwzględniając nasilenie dominacji lub uległości oraz rodzaj afiliacji M. Ziemska (1982) wyróżniła kilka niewłaściwych typów postaw wobec współmałżonka, będących stałym źródłem konfliktów.

Postawa nadmiernie wymagająca, stanowiąca połączenie dominacji z nadmiernym skoncentrowaniem uczuć na partnerze, prowadzi do usiłowań wychowania współmałżonka i prób przekształcenia go zgodnie z wymarzoną ideą. Partner stosuje wtedy stałe poprawianie, pouczanie drugiego, nie pozostawiając mu możliwości przejawiania własnej inicjatywy. Współmałżonek

kontaktach z żoną doprowadzić mogą do poszukiwania innych partnerów seksualnych. Brak satysfakcji ze współżycia seksualnego może wynikać z zakłóceń więzi emocjonalnej między małżonkami. Fakt ten szczególnie odbija się na postawie kobiet, które odnawiają współżycia przy braku odpowiedniego poziomu więzi. Sytuacja ta może zaostrzać jeszcze powstałe już napięcia i sprzyjać powstawaniu nowych konfliktów. Problemy natury seksualnej mogą nie uwidaczniać się w małżeństwach z krótkim stażem, w których więzi emocjonalna jest dość duża, oraz w małżeństwach o długim stażu, w których istnieje głęboka i dojrzała więź uczuciowa (Witczak 1985, s. 247).

Kolejną przyczyną małżeńskich konfliktów mogą stać się pełnione przez partnerów role. Konflikty rol szczególnie intensywnie występują w przypadku podejmowania różnych ról przez jednego lub obydwu współpartnerów, rol niemożliwych do pogodzenia, niezgodnych z oczekiwaniami współmałżonka (Lewis, Spanier 1979). Przyjmuje się jednak, że konflikt ról jest nieunikniony w każdym małżeństwie i niekoniecznie musi pociągać za sobą negatywne skutki (Krech, Crutschfeld, Ballachay 1962). Natomiast skutki nie rozwiązane konfliktu ról między małżonkami mogą wpływać na całokształt relacji między nimi (Tharp 1963). Konflikty w małżeństwie mogą powstawać na tle różnic charakterologicznych (Poreba 1977, s. 61n.). Nietatwe do pogodzenia cechy charakteru małżonków, trudne w pożyciu usposobienie prowadzą do spięć i konfliktów, szczególnie w przypadku takich ujemnych cech, jak: postawy aspołeczne czy konsumpcyjne, złe przyzwyczajenia, nalogi itp.

Przyczyną konfliktów w małżeństwie może być również brak wspólnych zainteresowań, dążeń. Do sytuacji konfliktogemnych mogą należeć trudne warunki bytowe, materialne, ciasnota mieszkaniowa, denerwujące otoczenie, wypadki losowe, choroby czy niepowodzenia. Konflikty w małżeństwie wywoływać mogą także ciągłe interwencje osób trzecich, szczególnie rodziny. Zdarza się, że rodzice ingerują w sprawy młodego małżeństwa. Często wydadają im się, że ich dziecko jest krzywdzone albo wykorzystywane przez współmałżonka. Może dojść wtedy do pseudożyciowego ukazywania wad i nieodpowiednich postaw synowej czy zięcia. W takich sytuacjach partner może poddawać się sugestii rodziny i zacząć krytycznie obserwować współmałżonka. Zauważone w codziennym życiu różne potknięcia, poparte sugestiami rodziców, stają się często przyczyną konfliktów. Niekiedy rodzice wprost nie akceptują osoby, która weszła do ich rodziny. Są przekonani, że stanowi ona główną przeszkodę na drodze kariery, oczekiwani i ambicji, jakie mieli wobec własnego dziecka. Rodzice często chcą kierować losami młodej pary. Uważają, że ich doświadczenie życiowe uchroni młodych małżonków od porażek i niebezpieczeństw. Dla części małżonków taka opieka może być nawet wygodna, u innych natomiast może wywoływać konflikty. Młodzi lu-

dzie najczęściej wolą organizować swoje życie według własnych koncepcji. Wspólne zamieszkanie z teściami staje się częstym źródłem konfliktów nie tylko między rodzicami a młodym małżeństwem, ale często rozszerza się na płaszczyznę kontaktów małżeńskich. Stąd tak ważne staje się własne mieszkanie. Daje ono szansę wzajemnego lepszego poznania się, zrozumienia i podjęcia prób rozwiązywania konfliktów bez ingerencji osób trzecich.

H. Kelley (1979) proponuje wielopoziomowy model wzajemnej zależności małżonków. Na pierwszym poziomie (behawioralnym) zależność ta dotyczy określonych i konkretnych zachowań. Wyższy poziom (normatywny) związany jest z oczekiwaniami małżonków, ich normami, obowiązkami, odpowiedzialnością. Poziom najwyższy (osobowy) obejmuje postawy, system wartości i cechy osobowości małżonków. Na wszystkich poziomach wzajemnej zależności może wystąpić konflikt między małżonkami. Jego znaczenie dla pary małżeńskiej zależy jest od poziomu, na którym zaistniał.

Na pierwszym poziomie (behawioralnym) występujące konflikty nie są poważne. Konflikt na poziomie normatywnym jest poważniejszy, dotyczy bowiem nieprzestrzegania norm moralnych, niewypełniania obowiązków małżonków czy braku odpowiedzialności, może wywołać poważne rozbieżności i poczucie braku harmonii związku małżeńskiego. Konflikt na poziomie osobowym – jeśli dotyczy ważnych postaw małżonków, cech osobowości lub też istotnych wartości – może wpłynąć na brak satysfakcji z małżeństwa czy wręcz poczucie, że małżeństwo jest nieudane. Brak rozwiązania konfliktów na poziomie niższym może wywołać zaistnienie problemów na poziomie wyższym, natomiast prawidłowe rozwiązanie konfliktów na wyższych poziomach może ułatwić wzajemne odniesienia na poziomie niższym. Konflikt może także obejmować równocześnie wszystkie poziomy zależności.

J.R. Bertolus (1970) podkreśla pozytywną rolę, jaką mogą odegrać konflikty małżeńskie. Są one okazją do głębszego przanalizowania i zrozumienia problemów własnych i partnera oraz szansą kształtowania bardziej dojrzałych postaw małżeńskich i wzajemnych interakcji. Konflikty mogą pełnić także funkcje umacniającą związek. Utrwalanie to zachodzi przez intensyfikację więzi emocjonalnej, kompensację niedoborów w innych sferach, hamowanie własnego indywidualizmu i ograniczanie swoich potrzeb w imię cudzych interesów, np. dzieci, męża, żony (Trawińska 1977, s. 219).

Każdy konflikt, szczególnie konflikt poważny, wywołuje niepokój i frustrację, może wyzwalać agresję, gniew, brak satysfakcji z kontaktów z partnerem, które w efekcie mogą doprowadzić do działań szkodliwych dla harmonii związku lub nawet pragnienia rozjęcia się małżonków. Konflikty małżeńskie mogą przyjąć postać otwartej kłótni, fizycznego znęcania się nad partnerem,

czy też wywołać pragnienie zamknięcia się w sobie i całkowitej izolacji. Strony konfliktu mogą reagować w określony sposób, zależnie od przedmiotu sporu i jego wartości dla stron, a także od stopnia i czasu trwania konfliktu, jak również temperamentu i cech charakteru małżonków. Reakcje małżonków w konfliktach mogą być różnorodne.

Jedną z najpoważniejszych form reakcji na konflikt jest agresja. Agresja w konfliktach między małżonkami przybiera różne odcienie; występuje też z różną częstotliwością. Agresywne zachowania małżonków mogą przybierać postać gwałtownej wymiany zdań, kłótni. Może występować ostrzejsza forma agresji werbalnej – kłótnie z obelgami. Kłótnie ujawniają nie tylko charakter konfliktu, ale też zależą od charakteru i kultury osobistej partnerów. Najbardziej brutalną formą reakcji agresywnej są rękoczynny. Izolowanie się w warunkach ciasnoty mieszkaniowej polega głównie na milczeniu, braku dialogu, tzw. cichych dniach, a więc przerwie w kontakcie słownym między małżonkami. W tym czasie trwa jednak kontakt pozawerbalny.

„Ciche dni” mogą przerwać agresywne reakcje; pozwalają, gdy strony ochłoną z emocji, na intelektualne rozważenie sytuacji konfliktowej, a to z kolei prowadzi do niezbędnych kompromisów. Mogą jednak prowadzić do psychicznego izolowania się i zamykania w sobie.

Nie ma konfliktów obojętnych, nie wyzwalających reakcji ludzkich. Forma tej reakcji zależy w dużym stopniu od wiedzy o współpartnerze uczestniczącym w konflikcie. Wiedza ta rośnie wraz z czasem trwania małżeństwa, a także wraz z adaptacją do roli małżonka i rodzica. Negatywne skutki konfliktów występują szczególnie w przypadkach, gdy małżonkowie powracają stale do podjętych już decyzji i rozwiązywania problemów, nie przyjmują żadnych możliwości zmiany własnych zachowań, wymagając tego jedynie od współpartnera, jeśli nie chcą się sobie wzajemnie podporządkować, natomiast działają na zasadzie ciągłego przeciwstawiania się.

Szczególnie negatywny wpływ na trwałość związku mają konflikty nie rozwiązywane lub też tylko zatłagowane, a nie rozwiązane do końca (Braiker, Kelley 1979). W takich przypadkach mogą zanikać pozytywne uczucia łączące małżonków, może nawet wystąpić wzajemna wrogość. Konflikty małżeńskie mogą być rozwiązywane z mniejszymi lub większymi trudnościami. Przy rozwiązywaniu konfliktów trzeba mieć na uwadze przede wszystkim ich źródła, które mogą istnieć w podmiocie, w cechach osobowości małżonków i ich postawach lub w otoczeniu, w środowisku rzeczy czy osób. Istotny jest bowiem nie tylko sam fakt konfliktu, ale i znajomość podłoża, na którym on występuje.

M. Braun-Gałkowska (1989) podaje kilka ogólnych zasad ważnych przy rozwiązywaniu konfliktu. Rozwiązywanie to wymaga sprzyjających warunków

miejsca i czasu dla opadnięcia pierwszych, negatywnych emocji i negatywnych odczuć, aby móc do sprawy podejść spokojnie. N. Han-Ilgiewicz (1978) uważa, że nie tylko ważne jest poznanie źródeł i zależności występujących w konflikcie. Zadaniem nadrzędnym jest unikanie konfliktów, właściwe ich likwidowanie i każdorazowe wyciąganie konstruktywnych wniosków na przyszłość. Zdaniem E. Sujak (1976), najważniejsze w rozwiązywaniu konfliktów jest samo przyjęcie sytuacji konfliktowej jako zadania, które trzeba rozwiązać. Trzeba przyjąć do wiadomości, że konfliktów uniknąć nie można, nie można też ich zlikwidować. Konflikt musi zostać przyjęty jak zderzenie różnych dążeń i domaga się słownego nazwania. Według autorki, przyjęcie i nazwanie konfliktu jest najtrudniejszym etapem jego rozwiązywania. Konflikty powodowane brakami psychicznymi i ujemnymi cechami osobowości partnerów często nie dają się rozwiązać bez korekty tychże cech. Braki te mogą poprawić sami małżonkowie poprzez pracę nad sobą, o ile ich trudności charakterologiczne mieszczą się w granicach normy. W przypadkach bardziej drastycznych, takich jak choroba alkoholowa czy różnego rodzaju nerwice, nie wystarczy tylko dobra wola partnerów, lecz potrzebna jest przeważnie pomoc specjalisty, np. psychiatry, psychologa czy seksuologa. Przy rozwiązywaniu konfliktów mających swe źródło w warunkach obiektywnych należy, o ile jest to możliwe, usunąć ich źródło. W sytuacjach, które nie zależą od działań partnerów, muszą oni uzbroidć się w cierpliwość i wyrobić sobie postawę stoicką wobec problemu.

Uwikłani w konflikty obiektywne małżonkowie powinni szukać konstruktywnego wyjścia z niekorzystnej dla siebie sytuacji oraz nie robić sobie wzajemnie wymówek z powodu trudności, które od nich nie zależą. Wydaje się, że istotną rolę integrującą małżeństwo, wpływającą na rozwiązywanie konfliktów odgrywa również tolerancja. Tolerancja we właściwym znaczeniu opiera się na uznawaniu i szanowaniu prawa ludzi do wolnego myślenia, do propagowania swych poglądów i do swobodnego kierowania swym życiem. Tolerancja może być rozumiana jako zasada i jako postawa. Zasada tolerancji wyraża się w przekonaniu, że obowiązkiem moralnym nie jest pozytywne odnoszenie się do cudzych poglądów, upodobań i czynności, lecz powstrzymywanie się od wyrażania krzywdy czy przesładowania ludzi za odmiennosc przekonań (Fritzhand 1982, s. 300). Postawa tolerancyjna polega na dyspozycji do szanowania cudzych przekonań, upodobań i działań. Człowiek, który stosuje w swym działaniu zasadę tolerancji, zachowuje się tolerancyjnie, jest tolerancyjny. Przy stosowaniu w małżeństwie uwarunkowane jest stopniem tolerancji, tzn. umiejętnością zrozumienia i tolerowania zachowania się partnera, które wynika z jego cech indywidualnych.

Umiejętność rozwiązywania konfliktów wymaga nabycia zdolności przebaczenia, przyznawania racji drugiemu człowiekowi, przyznawania się do popełnionych błędów, pomyłek czy niekompetencji, a także przeproszenia.

4. Czynniki zewnętrzne wpływające na funkcjonowanie związku małżeńskiego

Ważną rolę w określaniu powodzenia małżeństwa odgrywają takie czynniki zewnętrzne, jak: status społeczny i ekonomiczny rodziny, praca zawodowa kobiet, skład osobowy rodziny, zaangażowanie społeczne (por. Lewis, Spanier 1979).

Z badań wynika, że wyższy status zawodowy mężów, wyższe i ustabilizowane dochody rodziny wpływają na lepszą jakość związku małżeńskiego. Ważna jest przy tym nie tyle faktyczna wysokość dochodów, co subiektywna ich ocena przez małżonków. O powodzeniu małżeństwa decyduje także praca zawodowa kobiet. Im bardziej kobiety są zadowolone ze swojej pracy zawodowej, a także im bardziej jest ona aprobowana przez ich mężów, tym lepsza jest jakość związku.

Badania dotyczące wpływu składu osobowego rodziny na jakość małżeństwa wskazują, że im więcej osób dorosłych (poza mężem i żoną) pragnie wpływać na kształt domu, tym gorzej dla jakości związku. Ważna jest także liczba dzieci. Jeśli odpowiada ona oczekiwaniom małżonków, a także jeśli potrafią oni kontrolować prokreację zgodnie z własnymi oczekiwaniami, ma to pozytywny wpływ na małżeństwo. Im bardziej skład osobowy rodziny jest uważany przez partnerów za optymalny, tym wyższa jest jakość związku.

Podkreśla się także pozytywne znaczenie więzi małżonków z otoczeniem zewnętrznym, a także uczestniczenie w życiu społecznym. Jeżeli małżonkowie są zamknięci tylko we własnym związku i nie przejawiają postawy „ku innym ludziom”, ma to negatywny wpływ na jakość ich związku. Wiele badań wskazuje, że występujące między małżonkami różnice w pochodzeniu społecznym, statusie społeczno-ekonomicznym, poglądach religijnych, a także duże różnice wieku mogą mieć negatywny wpływ na powodzenie związku. Im większe jest podobieństwo między partnerami w zakresie wyżej wymienionych czynników, tym lepiej dla związku (por. Lewis, Spanier 1979, s. 276).

Na wzajemną atrakcyjność partnerów wpływa także odczuwane podobieństwo w zakresie poziomu inteligencji, przy czym nie stwierdzono zależności między stopniem inteligencji par małżeńskich, a ich poczuciem szczęścia (Berscheid, Walster 1978; Romer, Bertson, 1979; Walster, Aronson, Abrahams, Rothman 1971).

Z badań wynika także, że większość osób zawiera małżeństwo z partnerem o podobnym poziomie wykształcenia, gwarantującym określony status społecz-

ny, zawodowy. Podobieństwo takie stwarza większą szansę prawidłowego rozwoju relacji małżeńskiej (Garrison, Anderson, Reed 1968; *Marriage and the Family...* 1969).

W przypadku różnic w zakresie poziomu wykształcenia bardziej niekorzystny jest układ, w którym wyższy jest poziom wykształcenia żony. Tkwiący w świadomości wielu osób model patriarchalny i związane z nim oczekiwania męża, jego ambicje mogą zaburzać harmonijne funkcjonowanie związku. Także kobiecie trudniej jest pogodzić pracę zawodową i obowiązki w domu (Levinger 1979, s. 169–191).

Dla powodzenia małżeństwa nie mniej ważny jest przyjęty przez partnerów styl życia i jego ocena. Można stwierdzić, że im większe jest zadowolenie małżonków z obranego stylu życia i im wyższa jest jego ocena, tym lepsza jest jakość związku.

Baldwin A. L. (1968), *Cognitive Theory and Socialization*, w: *Handbook of Socialization*. Red. D. Goslin. Rand McNally.

Baley S. (1946), *Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka*. Warszawa.

Bandura A. (1965), *Vicarious Processes: a Case of No-trial Learning*, w: *Advances in Experimental Social Psychology*. Red. L. Berkowitz. Vol. 2. Academic Press.

Bandura A. (1969), *Principles of Behavior Modification*. New York. Holt, Rinehart and Winston.

Bandura A. (1969), *Social Learning Theory of Identificatory Processes*, w: *Handbook of Socialization Theory and Research*. Red. D. Goslin. Chicago.

Bandura A., Walters R.H. (1968), *Agresja w okresie dorastania*. Warszawa.

Baran B. (1981), *Rola więzi społeczno-emocjonalnej w kształtowaniu osobowości dziecka*. Warszawa-Poznań.

Baron R. A., Byrne D. (1977), *Social Psychology. Understanding Human Interaction*. Boston.

Baron R. A., Liebert R. M. (1971), *Human Social Behavior*. New York.

Barry W. A. (1970), *Marriage Research and Conflict an Integrative Review*. „Psychological Bulletin” 73.

Beck L. F. (1985), *O dojrzewaniu seksualnym*. Warszawa.

Beer U. (1991), *A jednak miłość*. Warszawa.

Bell R. R. (1983), *Marriage and Family Interaction*. Homewood. Illinois, The Dorsey Press.

Beres D., Obers S. J. (1950), *The effects of extreme deprivation in infancy and psychic structure in adolescence*. „Psychoanalytic Study of the Child” 5.

Berger P.L., Keller H. (1970), *Marriage and the Construction of Reality*, w: *Recent Sociology. Patterns of Communicative Behavior*. Red. H. P. Dreitziel. London, The Macmillan Comp.

Berman E. M., Lief H. J. (1975), *Marital Therapy from a Psychiatric Perspective: An Overview*. „American Journal of Psychiatry” 132.

Bernstein B. (1971), *Class Codes and Control-theoretical Studies Towards a Sociology of Language*. London.

Berscheid E., Walster E. (1978), *Interpersonal Attraction*. London.

Bertolus J. R. (1970), *Les problems du choix du conjoint. Les conflicts et les causes du rapture du lien matrimonial*, w: *Le lien matrimonial*. Red. R. Metz, J. Schlick. Strasbourg.

Bielicka J. (1968), *Rozmowy o rodzicach i dzieciach*. Warszawa.

Bienvenu M. J. (1970), *Measurement of Marital Communication*. „Family Coordinator” 19.

Bilewicz J. (1993), *Radość czystej miłości*. Poznań.

Billler H. B. (1971), *The Mother-child Relationship and the Father-absent Boys Personality Development*. „Merrill-Palmer Quarterly” 17.

Billing E., Westmore A. (1986), *Metoda Billingsa: sterowanie płodnością bez pomocy środków farmakologicznych i mechanicznych*. Warszawa.

Billings J. (1991), *Dar życia i miłości*. Katowice.

Blood R. O., Wolfe D. M. (1960), *Husbands and Wives: The Dynamics of Married Living*. Glencoe, The Free Press.

Bolte G. L. A (1975), *Communications Approach to Marital Counseling*, w: *Councils in Conflict*. Red. A. S. Gurman, D. G. Rice. New York, Jason - Aronson.

Bołoz W. (1997), *Życie w ludzkich rękach*. Warszawa.

Bołoz W. (1998), *Promocja osoby w rodzinie*. Warszawa.

Borecka-Biernat D. (1991), *Styl wychowania w rodzinie a nieśmiałość publiczna w średnim wieku szkolnym*. „Problemy Rodziny” 30, nr 1.

Bowlby J. (1951), *Maternal Care and Mental Health*. Geneva, World Health Organization.

Bowlby J. (1955), *Mother-child Separation, w: Mental Health and Infant Development*. Red. K. Soddy. London, Basic Book.

Bowlby J., Ainsworth M., Boston M., Rosenbluth D. (1956), *The Effects of Mother-child Separation: A Follow-up Study*. „British Journal of Medical Psychology” 29.

Braiker H. B., Kelly H. H. (1979), *Conflict in the Development of Close Relationships*, w: *Social Exchange in Developing Relationships*. Red. R. L. Burgess, T. L. Huston. New York.

Braun-Gałkowska M. (1979), *Powodzenie małżeństwa a postawa religijna małżonków*. „Roczniki Filozoficzne” 27, nr 4.

Braun-Gałkowska M. (1984), *Znaczenie religijności małżonków dla powodzenia ich związku*, w: *Z badań nad rodziną*. Red. T. Kukotowicz. Lublin.

Braun-Gałkowska M. (1985), *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie*. Wyd. 2. Warszawa.

Braun-Gałkowska M. (1986), *Rozmowy o życiu i miłości*. Warszawa.

Braun-Gałkowska M. (1989), *Psychologia domowa*. Olsztyn.

Braun-Gałkowska M. (1990), *Trudne pytania*. Olsztyn.

Braun-Gałkowska M. (1992), *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*. Lublin.

Braun-Gałkowska M., Walesa Cz. (1975), *Problem psychologicznego podobieństwa współmałżonków a powodzenie małżeństwa*. „Roczniki Filozoficzne” 23, z. 4.

- Broderick C. (1971), *Beyond the Five Conceptual Frameworks: A Decade of Development in Family Theory*. „Journal of Marriage and the Family” 33.
- Bronfenbrenner U. (1970), *Czynniki społeczne w rozwoju osobowości*. „Psychologia Wychowawcza” 1.
- Bronfenbrenner U. (1979), *Contexts of Child Rearing: Problems and Prospects*. „American Psychologist” 10.
- Bronson W., Katten E., Livson N. (1959), *Patterns of Authority and Affection in Two Generations*. „Journal of Abnormal and Social Psychology” 2.
- Burgess E. W., Cottrell L. S. (1939), *Predicting Success or Failure in Marriage*. New York, Prentice Hall.
- Burr W. R., Leigh G. K., Day R. D., Constantine J. (1979), *Symbolic Interaction and the Family*, w: *Contemporary Theories about the Family*. Red. W. R. Burr, R. Hill et al. Vol. 2. New York, The Free Press.
- Byrne D. (1961), *Interpersonal Attraction and Attitude Similarity*. „Journal of Abnormal and Social Psychology” 62.
- Byrne D., Baylock B. (1963), *Similarity and Assumed Similarity of Attitudes between Husbands and Wives*. „Journal of Abnormal and Social Psychology” 67.
- Byrne D., Nelson D. (1965), *Attraction as a Linear Function of Positive Reinforcements*. „Journal of Personality and Social Psychology” 1.
- Callan V., Gallois C. (1983), *Perceptions about Having Children: Are Daughters Different from Their Mothers?* „Journal of Marriage and the Family” 45.
- Comeron-Bander L., Gordon D., Lebeau M. (1993), *Know how. Jak rozwiązywać codzienne i niecodzienne problemy*. Gdańsk.
- Cameron-Bander L., Lebeau M. (1992), *W niewoli uczuć. Jak wzbogacać własne życie emocjonalne*. Gdańsk.
- Campbell R. (1990), *Twoje dziecko potrzebuje ciebie*. Kraków.
- Campbell R. (1991), *Twój nastolatek potrzebuje ciebie*. Kraków.
- Carlsmith L. (1994), *Effects of Early Father Absence on Scholastic Aptitude*. „Harvard Educational Review” 34.
- Celmer Z. (1985), *Człowiek na całe życie*. Warszawa.
- Celmer Z. (1994), *Czy wiesz, kogo kochasz?* Warszawa.
- Celmer Z., Markowska D. (1975), *Gdy przebrzni marsz Mendelssohna*. Warszawa.
- Chauchard P. (1973), *Życie seksualne*. Warszawa.
- Charney I. W. (1969), *Marital Love and Hate*. „Family Process” 8.
- Chlewiński Z. (1987), *Postawy a cechy osobowości*. Lublin.
- Chlewiński Z. (1991), *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań.

- Chopkiewicz M. (1972), *Zaburzenia nerwicowe u uczniów szkół podstawowych*. „Nowa Szkoła” 4.
- Chotuj I. (1992), *Poród w domu*. Warszawa.
- Christernon L. N. (1990), *Przyjaźń, miłość, małżeństwo*. Warszawa.
- Clair B., Jones B. (1992), *Seks*. Lublin.
- Clore G. L., Byrne D. (1974), *A Reinforcement - affect Model of Attraction*, w: *Foundations of Interpersonal Attraction*. Red. T. L. Huston. New York.
- Cohler B., Grunebaum H. (1981), *Mothers, Grandmothers and Daughters*. John Wiley and Sons Inc., New York, Chichester, Brisbane, Toronto.
- Cole Ch. L., Cole A. L., Dean D. G. (1980), *Emotional Maturity and Marital Adjustment: A Decade Replication*. „Journal of Marriage and the Family” 42.
- Communication, Family and Marriage* (1970). Red. D. D. Jackson. „Human Communication”. Vol. 1. California. Science and Behaviour Books, Inc. PaloAlto.
- Contemporary Theories about the Family* (1979). Red. W. R. Burr, L.R. Hill, F. Nye, I. L. Reiss. Research Based Theories. Vol. 1. New York. The Free Press.
- Contemporary Theories about the Family* (1979). Red. W. R. Burr, L.R. Hill, F. Nye, I. L. Reiss. Research Based Theories. Vol. 2. New York. The Free Press.
- Coolley Ch.H. (1909), *Social organization*. New York, Ch. Scribner's Sons.
- Cuber J. F., Harroff P. B. (1965), *The Significant Americans: A Study of Sexual Behaviour among the Affluent*. New York, Appleton-Century.
- Cudak H. (1995), *Szkice z badań nad rodziną*. Kielce.
- Czapów Cz. (1968), *Rodzina a wychowanie*. Warszawa.
- Czapów Cz. (1968), *Wychowanie w rodzinie*. Warszawa.
- Czapów Cz. (1981), *Rozwój osobowości w małżeństwie*, w: *Spojrzenia na współczesną rodzinę w Polsce*. Red. A. Podsiad i A. Szafrńska. Warszawa.
- Czapów Cz. (1985), *Kształowanie osobowości a szeregłość w małżeństwie*, w: *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*. Wyd. 5. Red. M. Grzywak-Kaczyńska. Warszawa.
- D'Augelli J. F., D'Augelli A. R. (1979), *Sexual Involvement and Relationship Development. A Cognitive Developmental Approach*, w: *Social Exchange in Developing Relationships*. Red. R. L. Burgess, T. L. Huston. New York.
- Daum J. M., Bielavskas V. (1983), *Father Absence and Moral Development of Male Delinquents*. „Psychological Reports” 1.

- Davidson B., Balswick J., Halverson Ch. (1983), *Affective Selfdisclosure and Marital Adjustment: A Test of Equity Theory*. „Journal of Marriage and the Family” 45.
- Deutsch M. (1973), *The Resolution in Conflict*. New Haven, Yale University Press.
- Diakowicz L. (1988), *Wpływ systemu wartości na spójność więzi małżeńskich, w: Rodzina jako system interakcji*. Lublin.
- Disks H.V. (1967), *Marital Tensions*. New York, Basic Books.
- Dobson J. (1992), *Co każda żona chciałaby, aby jej mąż wiedział o kobiecie*. Warszawa.
- Dobson J. (1993), *Miłość potrzebuje stanowczości*. Warszawa.
- Dobson J. (1993), *Zmęczonym rodzicom*. Warszawa.
- Dobson J. (1994), *Co każdy mąż chciałby, aby jego żona wiedziała o mężczyźnie*. Warszawa.
- Dobson J. (1995), *Małżeństwo i seksualizm*. Warszawa.
- Dobson J. (1995), *Miłość potrzebuje stanowczości*. Warszawa.
- Dobson J. (1995), *Miłość na całe życie – Jak zbudować małżeństwo, które przetrwa całe życie?* Warszawa.
- Dobson J. (1995), *Rodzina i odpowiedzialność*. Warszawa.
- Dodziuk A. (1995), *Pokochoć siebie*. Warszawa.
- Dominian J. (1979), *Cykle afirmacji ludzkich*. Warszawa.
- Dorastać do miłości*, (1993), Red. W. Szewczyk. Tarnów.
- Duhl F. J., Kantor D., Dhul B. S. (1973), *Learning Space and Action in Family Therapy: A primer of sculpture*. w: *Techniques of Family Psychotherapy*. Red. D. A. Bloch. New York. Grune and Stratton.
- Dyamon R. (1954), *Interpersonal Perception and Marital Happiness*. „Canadian Journal of Psychology” 8: No 3.
- Dyczewski L. (1976), *Więź pokoleń w rodzinie*. Warszawa.
- Dyczewski L. (1977), *Rodzina polska i kierunki jej przeobrażeń*. Warszawa.
- Eastman M. (1983), *Education for Family Life. A Survey of Available Programs and their Evaluation*. Commonwealth of Australia, Institute of Family Studies.
- Edmonds V. H. (1967), *Marital Conventionalization: Definition and Measurement*. „Journal of Marriage and the Family” 29.
- Efauratt C., Feld B. (1992), *Dawcy i biorcy. Tajemnice wzajemnej fascynacji. Jak uczynić twój związek szczęśliwym*. Gdańsk.
- Ehmann R. (1994), *Problemy planowania rodziny. Antykoncepcja i jej skutki*. Gdańsk.
- Emerging Conceptual Frameworks in Family Analysis* (1966). Red. F. I. Nye, F. M. Bernardo. New York, The Macmillan Company.
- Erikson E. H. (1959), *Identity and the Live-cycle: Selected papers*. „Psychological Issues” 1.
- Faber A., Mazlish E. (1992), *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*. Poznań.
- Feldman S.S., Nash S. Ch., Aschenbrenner B. G. (1983), *Antecedents of Fathering*. „Child Development” 54.
- Field D. (1996), *Osobowości małżeńskie*. Warszawa.
- Field D. (1996), *Osobowości rodzinne*. Warszawa.
- Fijałkowski W. (1973), *Rodzi się człowiek*. Warszawa.
- Fijałkowski W. (1980), *Biologiczny rytm płodności a regulacja urodzeń*. Warszawa.
- Fijałkowski W. (1981), *Naturalny rytm płodności*. Warszawa.
- Fijałkowski W. (1983), *Dar rodzenia*. Warszawa.
- Fijałkowski W. (1984), *Miłość w spotkaniu płci*. Warszawa.
- Fijałkowski W. (1986), *O mieszcankowaniu i jego zaburzeniach*. Warszawa.
- Fijałkowski W. (1989), *Ku afirmacji życia*. Warszawa.
- Fijałkowski W. (1991), *Seks okiełznany. Twórcze przeżywanie płci*. Wrocław.
- Fijałkowski W. (1996), *Ojcostwo na nowo odkrywane*. Pelplin.
- Fijałkowski W. (1997), *Antykoncepcja w programie kontroli urodzeń, w: Przygotowanie do życia w rodzinie*. Red. K. Ostrowska, M. Ryś. Warszawa.
- Fijałkowski W., Neugebauer K., Stelmaszczuk A. (1988), *Dar jedności – nowe spojrzenie na erotyzm człowieka*. Warszawa.
- Filipczyk H. (1976), *Poznaj swoje dziecko*. Warszawa.
- Filipczyk H. (1980), *Potrzeby psychiczne dzieci i młodzieży*. Warszawa.
- Filipczyk H. (1981), *Rodzina a rozwój psychiczny dziecka*. Warszawa.
- Filipczyk H. (1985), *Rodzice i dzieci najmłodsze*. Warszawa.
- Fischaleck F. (1990), *Uczciwa kłótnia małżeńska*. Warszawa.
- Fisher R., Ury W. (1991), *Dochoząc do tak. Negocjowanie bez poddawania się*. Warszawa.
- Forward S. (1992), *Toksyczni rodzice*. Warszawa.
- Freud Z. (1959), *Collected Papers*. T. 4. *Papers on Metapsychology. Papers on Applied Psychoanalysis*. New York.
- Freud Z. (1953), *Instincts and Their Vicissitudes. Collected papers*. Vol. 4. London, Hogarth Press and Inst. of Psychoanalysis.
- Frey H.P. (1974), *Theorie der Sozialization*. Stuttgart.

- Friedrich W. N., Wheeler K.K. (1982), *The Abusing Parent Revisited. A Decade of Psychological Research*. "The Journal of Nervous and Mental Disease" 10.
- Fritzland M. (1982), *Wartości i fakty*. Warszawa.
- Fromm E. (1971), *O sztuce miłości*. Warszawa.
- Fry P. S. (1983), *Father Absence and Deficits in Children's Social Cognitive Development*. "Journal of the Psychiatric Treatment and Evaluation" 23.
- Gapik L. (1985), *Psychologiczne problemy układów partnerskich*, w: *Wybrane zagadnienia poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego*. Red. M. Kozakiewicz. Warszawa.
- Gapik L., Kapelska A. (1978), *Czynniki zaburzające interakcje w małżeństwie*. "Problemy Rodziny" 1.
- Garczyński S. (1972), *Potrzeby psychiczne*. Warszawa.
- Garczyński S. (1978), *Współżycie łatwe i trudne*. Warszawa.
- Garrison J. P., Anderson V. E., Reed S. C. (1968), *Assortative Marriage*. "Eugenics Quarterly" 15.
- Gasido W. (1990), *Zagadnień etyki małżeńskiej i rodziny*. Kraków.
- Gerstmann S. (1956), *Wpływ rodziców na zaburzenie emocjonalności uczniów*. Toruń.
- Gerstmann S. (1963), *Uczucia w naszym życiu*. Warszawa.
- Gerstmann S. (1976), *Rozwój uczuć*. Warszawa.
- Godlewski J. (1975), *Życie płciowe człowieka*. Warszawa.
- Godorowski K. (1972), *Konflikty małżeńskie i ich przyczyny*. "Zagadnienia Wychowawcze w Aspekcie Zdrowia Psychicznego" 5.
- Godorowski K. (1985), *Konflikty małżeńskie i zapobieganie im*, w: *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*. Red. M. Grzywak-Kaczyńska. Warszawa.
- Godorowski K. (1987), *Konflikty małżeńskie: źródła i przyczyny, możliwości zapobiegania i rozwiązywania*, w: *Wychowanie. Przysposobienie do życia w rodzinie*. Red. M. Kozakiewicz i Z. Lew-Starowicz. Warszawa.
- Goleman D. (1997), *Inteligencja emocjonalna*. Poznań.
- Gordon J. E. (1963), *Personality and Behavior*. New York, Macmillan.
- Gordon T. (1970), *Parent Effectiveness Training*. New York, Wyden.
- Gordon T. (1991), *Wychowanie bez porządku*. Warszawa.
- Gottman J. M. (1979), *Marital Interaction. Experimental Investigations Academic Press*. New York.
- Gray J. (1995), *Mężczyźni i Marsa, a kobiety z Wenus*. Warszawa.
- Gray J. (1996), *Mars i Wenus zawsze razem, czyli jak utrzymać stały związek z partnerem*. Warszawa.
- Grzesiuk L. (1979), *Style komunikacji interpersonalnej*. Warszawa.
- Grzesiuk L. Trzebińska E. (1978), *Jak ludzie porozumiewają się*. Warszawa.
- Grzybek J., Niebrzydowski L. (1985), *Wpływ rodziny na owartość wychowawczą w niej dzieci*. "Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1.
- Grzywak-Kaczyńska M. (1973), *Erotyka a rozwój osobowości*, w: *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*. Red. M. Grzywak-Kaczyńska. Warszawa.
- Grzywak-Kaczyńska M. (1975), *Miłość trzeba się uczyć*. "Zagadnienia Wychowawcze w Aspekcie Zdrowia Psychicznego" 6.
- Grzywak-Kaczyńska M. (1975), *Psychologia dla każdego*. Warszawa.
- Grzywak-Kaczyńska M. (1988), *Trud rozwoju*. Warszawa.
- Gueneau M. (1978), *Zawód: rodzice*. Warszawa.
- Guitton J. (1973), *Rodzina i miłość*. Warszawa.
- Guitton J. (1978), *Kobieta, miłość, rodzina*. Warszawa.
- Gurycka A. (1970), *Dziecko bierne społecznie*. Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Haley J. (1971), *Changing Families*. New York, Grune and Stratton.
- Hamilton G. V. (1929), *A Research in Marriage*. New York, A. and C. Boni.
- Han-Ilgiewicz N. (1959), *Potrzeby psychiczne*. Warszawa.
- Han-Ilgiewicz N. (1961), *Trudności wychowawcze i ich ro psychiczne*. Warszawa.
- Han-Ilgiewicz N. (1966), *Wież rodzinną w aspekcie pedagogiki specjalnej*. Warszawa.
- Han-Ilgiewicz N. (1978), *Konflikty rodzinne*. "Problemy Rodziny" 10.
- Hauck P. (1993), *Jak kochać i być kochanym*. Warszawa.
- Hawkins J.L. (1968), *Associations Between Companionship, Hostility and Marital Satisfaction*. "Journal of Marriage and the Family" 30.
- Hawkins J. L., Weisberg C., Ray D. W. (1980), *Spouse Differences in Communication Style: Preference, Perception, Behaviour*. "Journal of Marriage and the Family" 42.
- Hennelowa J. (1981), *Role wychowawcze rodziców*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Wyd. 2. Red. F. Adamski. Kraków.
- Hentschel U., Hieckel U. (1984), *Eine Untersuchung mit Sozialpsychologischer und Diagnostischer Fragestellung zu Selbstbild, Interpersoneller Wahrnehmung und Kommunikation in der Familie*, w: *Personlichkeitsmerkmale und Familienstruktur*. Red. U. Hentschel, A. Wigand Weixler. München Frankfurt/Main.
- Hess R., Handel G. (1959), *Family Worlds. A Psychosocial Approach to Family Life*. Chicago, The University of Chicago Press.
- Hetherington E. M. (1972), *Effects of Father Absence on Personality Development in Adolescent Daughters*. "Developmental Psychology" 7.

- Jackowska E. (1980), *Środowisko rodzinne a przystosowanie dziecka w młodszym wieku szkolnym*. Warszawa.
- Jackson D. D. (1959), *Family Interaction, Family Homeostasis and Some Implications from Conjoint Family Psychotherapy*, w: *Individual and Familial Dynamics*. Red. J. H. Masserman. New York, Gnine and Stratton.
- Jacobson G., Ryder R. G. (1969), *Parental Loss and Some Characteristics of the Early Marriage Relationships*. „American Journal of Orthopsychiatry” 34.
- Jacobson N. S., Waldrom H., Moore D. (1980), *Towards a Behavioral Profile of Marital Distress*. „Journal of Consulting and Clinical Psychology” 48.
- Jacuińska-Iwińska M. (1963), *Ukierunkowanie aktywności jako wskaźnik aktualnego oraz czynnik dalszego rozwoju dziecka*. „Psychologia Wychowawcza” 1.
- Jacuińska M. (1986), *Wychowanie małego dziecka w rodzinie*, w: *Rodzina i dziecko*. Wyd. 2. Red. M. Ziemska. Warszawa.
- Jaczewski A. (1974), *O dojrzewaniu*. Warszawa.
- Jaczewski A. (1990), *Wstęp do dorosłości*. Warszawa.
- Jaczewski A., Żmijewski J. (1973), *Książka dla chłopców*. Warszawa.
- Jak sobie z tym poradzić?* (1994). Red. W. Szewczyk. Tarnów.
- Janicka I., Niebrzydowski L. (1994), *Psychologia małżeństwa. Zafascynowanie, otwartość, empatia, miłość, seks*. Łódź.
- Janowski A. (1977), *Aspiracje młodzieży szkół średnich*. Warszawa.
- Jaros M. (1979), *Problemy dezorganizacji rodziny*. Warszawa.
- Jaros M. (1987), *Dezorganizacja w rodzinie i społeczeństwie*. Warszawa.
- Jourard M. S. (1971), *Self Disclosure*. New York.
- Kagan J., Klein R. (1973), *Cross-cultural Perspectives on Early Development*. „American Psychologist” 11.
- Kandushin A. (1967), *Reversibility of Trauma: A Follow-up Study of Children Adopted When Older*. „Social Work” 4.
- Kelley H. H. (1979), *Personal Relationships*. New York.
- Kietliński H. (1984), *Drogi przezwyciężania trudności wychowawczych w rodzinie rozbitnej i niepełnej*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski. Kraków.
- Knapp M. L. (1978), *Nonverbal Communication in Human Interaction*. New York, Holt, Rinehart and Winston.
- Kobytecka W., Jaczewski A. (1976), *O dziewczętach dla dziewcząt*. Warszawa.
- Kohlberg L., Ricks D., Snarey J. (1984), *Childhood Development as a Predictor of Adaptation in Adulthood*. „Genetic Psychology Monographs” 10.

- Hicks M. W., Platt M. (1970), *Marital Happiness and Stability: A Review of the Research in the Sixties*. „Journal of Marriage and the Family” 32.
- Hilgard E. R. (1967), *Wprowadzenie do psychologii*. Warszawa.
- Hilgard J. R., Neuman M. F., Fisk F. (1960), *Strength of Adult Ego Following Bereavement*. „American Journal of Orthopsychiatry” 30.
- Hill R., Hansen D. A. (1960), *The Identification of Conceptual Frameworks Utilized in Family Study*. „Marriage and Family Living” 22.
- Hinde R. A. (1979), *Towards Understanding Human Relationship*. London. Academic Press. Inc.
- Hoffman M. L. (1971), *Father Absence and Conscience Development*. „Developmental Psychology” 4.
- Hoffman M. L. (1980), *Empatia a aktywność prospołeczna*, w: *Indywidualne i społeczne wyznaczniki wartościowania*. Red. J. Reykowski, N. Eisenberg, E. Staub. Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Huesmann L. R., Levinger B. (1976), *Incremental Exchange Theory: A Formal Model for Progression in Dyadic Social Interaction*, w: *Equity Theory. Toward a General Theory of Social Interaction*. Red. L. Berkowitz, E. Walster. New York.
- Hugget J. (1992), *Dorastanie do miłości*. Katowice.
- Hunt R. A., King M. B. (1978), *Religiosity and Marriage*. „Journal for the Scientific Study of Religion” 17: No 4.
- Hunt R. A., Rydman E. J. (1976), *Creative Marriage*. Boston.
- Hurlock E. (1960), *Rozwój dziecka*. Warszawa.
- Ilga F. L., Ames L. B., Bacer S. M. (1992), *Rozwój psychiczny dziecka. Poradnik dla rodziców, psychologów i lekarzy*. Gdańsk.
- Imieliński K. (1973), *Życie seksualne*. Warszawa.
- Imieliński K. (1973), *Zaburzenia psychoseksualne*. Warszawa.
- Imieliński K. (1984), *Miłość i seks*. Warszawa.
- Imieliński K. (1974), *Życie intymne człowieka*. Warszawa.
- Integracja małżeństwa i rodziny, jej podstawy i konsekwencje* (1990). Red. M. Ziemska. Warszawa.
- Izdebska H. (1967), *Funkcjonowanie rodziny a zadanie opieki nad dzieckiem*. Wrocław.
- Izdebska H. (1972), *Przygotowanie do życia w rodzinie*. Warszawa.
- Izdebska H. (1973), *Więź rodzinna*. Warszawa.
- Izdebska H. (1975), *Przyczyny konfliktów w rodzinie*. Warszawa.
- Jackel U. (1970), *Partnerwahl und Eheerfolg*. Stuttgart.
- Jackiewiczowa E. (1974), *Nie wierzę w bociany. Rozmowy z dziećmi o sprawach płci*. Warszawa.

- Komarovsky M. (1974), *Patterns of Self-disclosure of Male Undergraduates*. „Journal of Marriage and the Family” 36.
- Komorowski A. (1985), *Wybrane zagadnienia diagnozy i terapii małżeńskiej, w: Wybrane zagadnienia poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego*. Red. M. Kozakiewicz. Warszawa.
- Konopnicki J. (1964), *Zaburzenia w zachowaniu się dzieci i środowisko*. Warszawa.
- Kornas-Bielea D. (1993), *Wokół początków życia ludzkiego*. Warszawa.
- Kotarska-Michalska A. (1984), *Więź rodzinna małżeństw w starszym wieku, w: Wybrane kategorie współczesnych rodzin polskich*. Red. Z. Tysza. Po-
znań.
- Kowalski W. S. (1982), *Metoda kwestionariuszowa w badaniach psychologicz-
nych środowiska rodzinnego*. Lublin.
- Kozakiewicz M. (1973), *Małżeństwo niemal doskonałe*. Warszawa.
- Kozakiewicz M. (1977), *Zanim przetrócysz próg*. Warszawa.
- Kozakiewicz M. (1977), *Zanim staniecie się kobietami*. Warszawa.
- Kratochvil S. (1974), *Trening „konstruktywnego sporu” w warunkach społecz-
ności terapeutycznej „Psychoterapia” 8*.
- Kratochvil S. (1984), *Psychoterapia*. Warszawa.
- Kratochvil S. (1985), *Manuelska terapia*. Praha, Avicennum.
- Krech D., Cruischfeld R. S., Ballachey E. L. (1962), *Individual in Society. A
Textbook of Social Psychology*. New York.
- Król J. (1978), *Wpływ posiadane go obrazu ojca na pojęcie Boga u dzieci i mło-
dzieży (nie opublikowaną rozprawą doktorską)*. Lublin, KUL.
- Król-Fijewska (1993), *Stanowczo, łagodnie, bez lęku*. Warszawa.
- Kukolowicz T. (1978), *Rodzina w procesie uspołecznienia dziecka*. Lublin.
- Kukolowicz T. (1984), *Z badań nad rodziną*. Lublin.
- Lamb M. E. (1979), *Paternal Influence and the Fathers Role: A Personal Per-
spective*. „American Psychologist” 10.
- Lancaster W. W., Richmond B. O. (1998), *Perceived Locus of Control as a
Function of Father Absence, Age, and Geographic Location*. „Journal of
Genetic Psychology” 1.
- Laskowski J. (1976), *Miłość i małżeństwo*. Kraków.
- Laskowski J. (1982), *Małżeństwo i rodzina*. Warszawa.
- Laskowski J. (1984), *Uwarunkowania trwałości małżeństwa chrześcijańskiego*.
Warszawa.
- Laskowski J. (1987), *Trwałość wspólnoty małżeńskiej*. Warszawa.
- Laskowski J. (1993), *Małżeństwo wspólnota miłości*. Warszawa.
- Lederer W. J., Jackson D.D. (1968), *The Mirages of Marriage*. New York,
Norton.
- Lederer W. J., Jackson D. D. (1972), *Ehe als Lernprozess*. Munchen, Pfeiffer.
- Lerner M.J., Agor E. (1972), *The Consequences of Received Similarity, Attrac-
tion and Rejection, Approach and Avoidance*. „Journal of Experimental
Research in Personality” 6.
- Lestapis S. (1979), *Małżeństwo*. Warszawa.
- Levinger G. (1965), *Marital Cohesiveness and Dissolution. An Integrative
Review*. „Journal of Marriage and the Family” 27.
- Levinger G. (1979), *A Social Exchange View on the Dissolution of Pair Rela-
tionships, w: Social Exchange in Developing Relationships*. Red. R.L. Bur-
gess, T.L. Huston. New York.
- Levinger G., Senn D.J. (1967), *Disclosure of Feelings in Marriage*. „Merrill-
Palmer Quarterly” 13.
- Lewicki A. (1957), *Jak powstają trudności wychowawcze*. Warszawa.
- Lewis H. (1954), *Deprived Children*. Toronto, Oxford University Press.
- Lewis R. A., Spanier G. B. (1979), *Theorizing about the Quality and Stability
of Marriage, w: Contemporary Theories about the Family Research-Based
Theories*. Vol. 1. Red. W. R. Burr et al. New York.
- Lichtarowicz A. (1993), *Kiedy jestem płodna, a kiedy nie*. Katowice.
- Lieberman R. P., Wheeler E. G., de Visser L., et al. (1980), *Handbook of Mari-
tal Therapy*. New York, Plenum Press.
- Liebert R. M., Smith W. P., Hill J. H., Keiffer (1971), *The Effects of Informa-
tion and Magnitude of Initial Offer on Interpersonal Negotiation and Ma-
gnitude of Unirule Offer on Interpersonal Negotiation, w: Human Social-
Behavior*. Red. R. A. Baron, R. M. Liebert. Illinois.
- Lisówna S. (1965), *Proces pionizacji jako jeden ze wskaźników oceny stanu
psychosomatycznego matki i dziecka, w: Higiena psychiczna i nerwice
dziecięce*. Wrocław.
- Lowen A. (1990), *Miłość, seks i serce*. Warszawa.
- Lobodzińska B. (1963), *Mamowce małżeństwa i rodziny*. Warszawa.
- Lobodzińska B. (1970), *Małżeństwo w mieście*. Warszawa.
- Lobodzińska B. (1971), *Młodość, miłość, małżeństwo*. Warszawa.
- Lobodzińska B. (1974), *Rodzina w Polsce*. Warszawa.
- Lobodzińska B. (1975), *Dobór małżeński jako społeczny proces kojarzenia
partnerów, w: Przemiany rodziny polskiej*. Warszawa.
- Luczak H. (1989), *Dorastanie do miłości*. Warszawa.
- Lukaszewski W. (1984), *Szansa rozwoju osobowości*. Warszawa.
- Maciaszkowa J. (1980), *O współżyciu w rodzinie*. Warszawa.

Majdański K. (1983), *Wspólnota życia i miłości*. Warszawa.

Majkowski W. (1997), *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*. Kraków.

Malcher G. (1984), *Znaczenie rodziny w rozwoju uczuć dzieci i młodzieży w rodzinie chrześcijańskiej*. Warszawa.

Malewska H. (1967), *Kulturowe i psychologiczne determinanty życia seksualnego*. Warszawa.

Maliński M. (1986), *Zanim powiesz kocham*. Wrocław.

Marceau J. (1978), *Le role des femmes dans les familles du monde des affaires, w: Les femmes dans la societe marchande*. Red. A. Michel. Paris.

Markiewicz-Borzym J. (1963), *O niesmiałości*. „Rodzina i Szkoła” 5.

Markowa-Gorki J. (1989), *Psychologiczne koszty utraty zaufania, w: Psychologiczne problemy funkcjonowania człowieka w sytuacji pracy*. Red. Z. Rajczak. Katowice.

Marriage and the Family. A Comprehensive Reader (1969). Red. J. K. Hadden, M. L. Borgatta. Istaca.

Marriages and Families: Enrichment through Communication (1975). Red. S. Miller. California. Beverly Hills, Sage Publications Inc.

Marten Z. (1985), *Potrzeby i możliwości poradnictwa rodzinnego w sytuacji sądowego orzekania rozwodu*. „Problemy Rodziny” 2.

Maslow A. H. (1964), *Teoria hierarchii potrzeb, w: Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*. Red. J. Reykowski. Warszawa.

Maslow A. H. (1962), *Toward a Psychology of Being*. New Jersey. Princeton, D. Van Nostrand.

Maslow A. H. (1986), *W stronę psychologii istnienia*. Warszawa.

Matusewicz Cz. (1972), *Świadomość wartości moralnych*. „Psychologia Wychowawcza” 1.

Matusewicz Cz. (1975), *Psychologia wartości*. Poznań.

Mądrzycki T. (1964), *Postawy jako składnik osobowości*. „Przegląd Psychologiczny” 8.

Mądrzycki T. (1977), *Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw*. Warszawa.

McGinnis A. L. (1992), *Sztuka motywacji, czyli jak wydobyć z ludzi to, co w nich najlepsze*. Warszawa.

McGinnis A. L. (1993), *Sztuka przyjaźni, czyli jak zbliżyć się do ludzi, na których ci zależy*. Warszawa.

Meissner K., Suszka B. (1991), *Twoja przyszłość*. Poznań.

Meissner K., Suszka B. (1991), *Twoje życie*. Poznań.

Meissner K., Suszka B. (1992a), *Twoja przyszłość – rozmowy z chłopakiem o życiu, rodzinie, małżeństwie, płciowości, miłości*. Poznań.

Meissner K., Suszka B. (1992b), *Twoja przyszłość – rozmowy z dziewczyną o życiu, rodzinie, małżeństwie, płciowości, miłości*. Poznań.

Metodologiczne problemy badań nad rodziną. (1980). Red. Z. Tyszka. Poznań.

McDowell J. (1992), *Tajemnica miłości*. Kraków.

McDowell J. (1999), *Mity edukacji seksualnej*. Warszawa.

Mierzwiński B. (1988), *Istota rola mężczyzny we wspólnocie życia rodzinne-go. Studium teologiczno-pastoralne*. Część I. Wrocław.

Mierzwiński B. (1996), *Mężczyzna, mąż, ojciec*. Otwock.

Miller S., Nunnally E. W., Wackman D. B. (1984), *Talking Together. Couple Communication I*. Interpersonal Communication Programs Inc. Minneapolis. Minnesota.

Minushin S. (1974), *Families and Family Therapy*. Cambridge, Harvard University Press.

Misiewicz H. (1986), *Rola rodziny w kształtowaniu postaw*. Warszawa.

Mołojec-Wojciechowska L. (1971), *Rozwój umysłowy i społeczny dzieci z różnych środowisk wychowawczych w pierwszym roku nauki szkolnej*. „Psychologia Wychowawcza” 5.

Mucchielli R. (1980), *Z psychologii i psychopatologii miłości*. „Novum” 6.

Mudyń K. (1980), *Rodzaj zaspokojonych i niezaspokojonych potrzeb jako wyznacznik kierunku rozwoju osobowości, w: Psychologia w służbie człowieka*. Red. Z. Rajczak. Warszawa.

Murray H. A. (1938), *Exploration in Personality*. New York.

Muszyński H. (1965), *Zarys teorii wychowania*. Warszawa.

Mysłakowski Z. (1964), *Wychowanie człowieka w zmiennej społeczności*. Warszawa.

Niebrzydowski L. (1988), *Poziom otwartości współmałżonków a poczucie więzi małżeńskiej, w: Rodzina jako system interakcji*. Lublin.

Niebrzydowski L. (1988), *Rola otwartości w małżeństwie i rodzinie, w: Badania nad rodziną a praktyka społeczna*. Red. Z. Tyszka. Bydgoszcz.

Niebrzydowski L., Piaszczyński N. (1989), *Przyjaźń i otwartość w relacjach międzyludzkich*. Warszawa.

Nilsson L., Ingelman-Sundberg A., Wirsén C. (1985), *Życie przed narodzeniem*. Warszawa.

Nowak S. (1976), *Teorie postaw*. Warszawa.

Nye L., Bayer A. E. (1963), *Some recent trends in family research*. „Social Forces” 41.

- Nye F. I., White L., Friederes J. (1969), *A Partial Theory of Family Stability*. Paper Given at the Annual Meeting of the National Council on Family Relations. D. C. Washington.
- Nye F. I. (1979), *Choice Exchange and the Family*. w: *Contemporary Theories about the Family*. Burr W. R. et al. (ed.), Vol. 2, New York.
- Notarius C.I., Johnson J. S. (1982), *Emotional Expression in Husbands and Wives*. „Journal of Marriage and the Family” 44.
- Obuchowska I., Jacewski A. (1982), *Rozwój erotyczny*. Warszawa.
- Obuchowski K. (1969), *Psychologia dążeń ludzkich*. Warszawa.
- Obuchowski K. (1972), *Psychologia społeczna a osobowość*. Warszawa.
- Obuchowski K. (1982), *Kodzy orientacji i struktura procesów emocjonalnych*. Warszawa.
- Obuchowski K. (1984), *Psychologiczne problemy seksuologii*. w: *Seksuologia społeczna*. Red. K. Imieliński. Warszawa.
- Obuchowski K. (1990), *Wprowadzenie do problemu sensu życia*. w: *Sens życia*. Red. K. Obuchowski, B. Puszczewicz. Warszawa.
- O'Dell S. (1987), *Training Parents in Behavior Modification: A review*. „Psychological Bulletin” 81.
- Olechnowicz H. (1957), *Choroba szpitalna (hospitalizm) u małego dziecka wychowanego poza rodziną*. „Pediatria Polska” 7.
- O miłości małżeństwo i rodzinie (1998). Oprac. M. Ryś. Warszawa.
- O'Neill N., O'Neill G. (1973), *Open Marriage: A New Life Style for Couples*. New York, Avon Books.
- Osterrieh P. (1957), *L'enfant et la famille*. Paris, Les Editions du Scarable.
- Parish T. S. (1982), *Locus of Control as a Function of Father Loss and a Presence Stepfathers*. „Journal of Genetic Psychology” 2.
- Park R., Burgess E. W. (1924), *Introduction to the Science of Sociology*. Chicago.
- Parsons T., White W. (1969), *Charakter a społeczeństwo*. Warszawa.
- Peterson A. J. (1968), *Marriage and Family Counseling: Perspective and Prospects*. New York, Association Press.
- Paszczynski E. (1984), *Otwartość w stosunkach interpersonalnych na przykładzie młodzieży 16 i 19-letniej*. w: *Rozwój stosunków interpersonalnych wśród dzieci i młodzieży*. Materiały z konferencji z naukowej. Red. L. Niebrzydowski. Łódź.
- Pluzek Z. (1994), *Rozwój jest procesem stawania się. Wprowadzenie do problematyki rozwoju osobowości*. w: *Jak sobie z tym poradzić*. Red. W. Szewczyk. Tarnów.
- Podgórecki A. (1969), *Patologia życia społecznego*. Warszawa.

- Podlach S. (1981), *Rola ojca w rodzinie*. w: *Spojrzenia na współczesną rodzinę w Polsce w kontekście wskazań soborowych*. Red. A. Podsiad, A. Szafran-ska. Warszawa.
- Pondy L. R. (1972), *Organizational Conflict: The Management of Change and Conflict*. London, Penguin Books.
- Popielski K. (1987), „Sens” i „wartość” jako kategorie antropologiczno-psychologiczne, w: *Człowiek – pytanie otwarte*. Studia z logopedii i logoterapii. Red. K. Popielski. Lublin.
- Poręba P. (1968), *Jedność, spójność i trwałość struktury rodzinnej w procesie wychowania dziecka*. Olsztyn.
- Poręba P. (1977), *Psychologiczne uwarunkowania życia małżeńskiego*. Lublin.
- Poręba P. (1981), *Psychologiczne uwarunkowania życia rodzinnego*. Warszawa.
- Poręba P. (1985), *Pielęgnowanie uczuć miłości małżeńskiej*. w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Red. F. Adamski. Kraków.
- Porot M. (1971), *L'enfant et les relations familiales*. Paris, Presses Universitaires de France.
- Pospiszyl K. (1970), *Konflikty młodzieży z otoczeniem*. Psychologiczna analiza wywołania się nieletnich. Warszawa.
- Pospiszyl K. (1973), *Psychologiczna analiza wadliwych postaw społecznych młodzieży*. Warszawa.
- Pospiszyl K. (1978), *Psychologia kobiety*. Warszawa.
- Pospiszyl K. (1980), *Ojciec a rozwój dziecka*. Warszawa.
- Powell J. (1990), *Jak kochać i być kochanym*. Pelplin.
- Powell J. (1993), *Dlaczego boję się kochać*. Warszawa.
- Powell J. (1993), *Miłość bez warunków*. Wrocław.
- Powell J. (1993), *Pehnia człowieczeństwa, pehnia życia*. Warszawa.
- Powers F. I. (1971), *Rozwój społeczny*. w: *Psychologia wychowawcza*. Red. Ch. E. Skinner. Warszawa.
- Półtawska W. (1981), *Przygotowanie do małżeństwa*. w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Red. F. Adamski. Wyd. 2, Kraków.
- Półtawska W. (1984), *Rola rodziców w wychowaniu seksualnym młodzieży*. w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski. Kraków.
- Półtawska W. (1993), *Przygotowanie do małżeństwa*. Kraków.
- Prężyna W. (1973), *Intensywność postawy religijnej a osobowość człowieka*. Lublin.
- Prężyna W. (1973), *Zasadnicze źródła postaw*. „Roczniki Filozoficzne” 21, z. 4.

Pro i contra w planowaniu rodziny w wychowaniu seksualnym (1989). Red. M. Kozakiewicz. Warszawa.

Przetacznikowa M. (1973), *Podstawy rozwoju psychicznego dzieci i młodzieży*. Warszawa.

Przetacznikowa M. (1992), *Na przełomie dzieciństwa i młodości*. Warszawa.

Przygotowanie do małżeństwa. Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę (1993). Red. W. Szewczyk. Warszawa.

Przygotowanie do życia w rodzinie (1997). Red. K. Ostrowska, M. Ryś. Cz. I i II. Warszawa.

Rands M., Levinger G., Mellinger G. (1981), *Patterns of Conflict Resolution and Marital Satisfaction*. „Journal of Family Issues” 2. No 3.

Ranschburg J. (1980), *Lęk, gniew, agresja*. Warszawa.

Raush H. L., Barry W. A., Hertel R. K., Swain M. A. (1974), *Communication, Conflict and Marriage*. San Francisco, Jossey – Bass.

Reiss L. J., Andersen G. C., Sponougle G. C. (1980), *A Multivariate Model of the Determinants of Extramarital Sexual Permissiveness*. „Journal of Marriage and the Family” 42.

Rembowski J. (1970), *Postawy demokratyczne matek a uspołecznienie młodzieży*. „Problemy Rodziny” 2.

Rembowski J. (1971), *Postawy dzieci wobec rodziców i innych członków rodziny*. Gdańsk.

Rembowski J. (1972), *Więzi uczuciowe w rodzinie*. Warszawa.

Rembowski J. (1972), *Z badań nad postawami matek wobec dzieci*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 4.

Rembowski J. (1978), *Rodzina w świetle psychologii*. Warszawa.

Rembowski J. (1986), *Rodzina jako system powiązań, w: Rodzina i dziecko*. Red. M. Ziemska. Wyd. 3. Warszawa.

Reykowski J. (1970), *Z zagadnień psychologii motywacji*. Warszawa.

Reykowski J. (1976), *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*. Warszawa.

Reykowski J. (1979), *Emocje i motywacja, w: Psychologia*. Red. T. Tomaszewski. Warszawa.

Reykowski J. (1990), *Rozwój moralny jako zjawisko wielowymiarowe, w: Indywidualne i społeczne wyznaczniki wartościowania*. Red. J. Reykowski, N. Esenberg, E. Staub. Wrocław-Warszawa-Kraków.

Reykowski J., Kochańska G. (1980), *Szkice z teorii osobowości*. Warszawa.

Richards M.P.M. (1971), *Social Interaction in the First Weeks of Human Life*. „Psychiatric, Neurologic, Neurochirurgic” 74.

Riskin J. (1963), *Methodology for Studying Family Interaction*. „Archives of General Psychiatry” 8.

Riskin J. M., Faunce E. E. (1972), *An Evaluation Review of Family Interaction Research*. „Family Process” 11. No 4.

Rodgers R. H. (1973), *Family Interaction and Transaction. The Developmental Approach*. Englewood Cliffs. New Jersey. Prentice-Hall. Inc.

Roe A. (1957), *Early Determinants of Vocational Choice*. „Journal of Counseling Psychology” 44.

Roe A., Siegelman M. (1963), *A Parent-Child Relations Questionnaire*. „Child Development” 34.

Rogers C. R. A. (1959), *Theory of Therapy Personality and Interpersonal Relationship as Developed in the Client-centered Framework, w: Psychology: A study of Science*. T. 3. *Formulations of the Person and the Social Contexts*. Red. S. Koch. New York.

Rogers C. R. (1961), *On Becoming a Person*. Boston.

Rogers C. R. (1964), *Toward Modern Approach to Values. The Valuing Process in the Mature Person*. „Journal of Abnormal and Social Psychology” 68. No 2.

Rogers C. R. (1969), *Freedom to Learn*. New York.

Rogers C.R. (1972), *Becoming Partners: Marriage and Its Alternatives*. New York, Delacorte Press.

Rogers C. R. (1987), *Zasady podejścia skoncentrowanego na osobie*. „Colloquia Communia” 30-31, nr 1-2.

Rogers E. M. (1973), *Communication Strategies for Family Planning*. New York, The Free Press.

Romer D., Berkson G. (1979), *Affiliation and Attraction, w: Love and Attraction*. Red. M. Cook, G. Wolson. Oxford.

Rostowski J. (1986), *Znaczenie problematyki osobowości partnerów w badaniach nad małżeństwem, w: Społeczne konsekwencje integracji i dezintegracji rodziny*. Red. M. Ziemska. Warszawa.

Rostowski J. (1987), *Zarys psychologii małżeństwa*. Warszawa.

Rutter M. (1979), *Maternal Deprivation 1972-1978*. „New Findings, New Concepts. New Approaches Child Development” 50.

Ryś M. (1992), *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie*. Warszawa.

Ryś M. (1993), *Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki*. Warszawa.

Ryś M. (1994), *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?* Warszawa.

Ryś M. (1994), *Zespoły zaburzeń po przerwaniu ciąży. Doniesienia z badań*. Warszawa.

Ryś M. (1997), *Ku dojrzałości osobowej w małżeństwie*. Warszawa.

- Sager C. I. (1976), *Marriage Contract and Couple Therapy*. New York, Brunner Mazel.
- Satir V. (1972), *People Making. Science and Behavior Books*. Palo Alto, CA.
- Scanzoni L., Scanzoni J. (1976), *Men, Women and Change. A Sociology of Marriage and Family*. New York.
- Schaap C. (1982), *Communication and Adjustment in Marriage*. Lisse, Swets and Zeitlinger B. V.
- Schaffer H. R. (1981), *Początki uspołecznienia dziecka*. Warszawa.
- Schaie K. W. (1965), *A General Model for the Study of Developmental Problems*. „Psychological Bulletin” 64.
- Scheidlinger S. (1952), *Psychoanalysis and Group Behavior*. New York, W. W. Norton.
- Schemenga K. (1983), *Father Absence, Ego Ideal and Moral Development*. „Smith College Studies of Social Work” 2.
- Schumm W., Barnes H., Bollman S., Jurich A., Bugaighis M. (1986), *Self-disclosure and Marital Satisfaction Revisited*. „Family Relations” 34.
- Schumm W., Bollman S., Jurich A. (1980), *Marital Communication of Marital Conventionalty. A Brief Report on the Relationship Inventory*. „Psychological Reports” 45.
- Schwartz S.H. (1976), *Aktywizacja osobistych standardów normatywnych a zachowanie prosocyczne*. „Studia Psychologiczne” 15.
- Secord P. F., Backman C. W., Slavitt D. R. (1976), *Understanding Social Life. An Introduction to Social Psychology*. New York.
- Seligman M.E.P. (1993), *Optymizm można się nauczyć. Jak zmienić myślenie i swoje życie*. Poznań.
- Sek H. (1985), *Wybrane koncepcje teoretyczne jako podstawa poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego*. w: *Wybrane zagadnienia poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego*. Red. M. Kozakiewicz. Warszawa.
- Sękowska Z. (1984), *Współależność wychowania i rozwoju dziecka*. w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski. Kraków.
- Shaver P., Schwartz J., Kirson D., O'Connor C. (1987), *Emotion knowledge: Further Exploration of a Prototype Approach*. „Journal of Personality and Social Psychology” 52.
- Sherwood J. J., Scherer J. J. (1975), *A model for Couples: How Two Can Grow Together*. w: *Marriages and Families*. Red. S. Miller. Beverly Hills, California, Sage Publ. Inc.
- Shostrom E., Kavanagh J. (1971), *Between Man and Women*. New York. Bantam Books, Inc.
- Siek S. (1982), *Osobowość. Struktura. Rozwój. Wybrane metody badania*. Warszawa.
- Sillamy N. (1996), *Słownik psychologiczny*. Katowice.
- Skinner B. F. (1978), *Poza wolnością i godnością*. Warszawa.
- Skolnick A. S., Skolnick J. H. (1971), *Family in Transition*. Boston, Little, Brown.
- Skorny Z. (1980), *Aspiracje młodzieży oraz kierujące nimi prawidłowości*. Wrocław.
- Skorupska-Sobańska J. (1967), *Młodzież i dorośli*. Warszawa.
- Skrodzka D. (1990), *Akceptacja norm etyki małżeńskiej (nie opublikowana praca magisterska ISnRATK)*. Warszawa.
- Skrzydlewski W. B. (1982), *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*. Kraków.
- Skyrner R., Cheese J. (1992), *Życie w rodzinie i przetrwać*. Warszawa.
- Ślawiński S. (1986), *Ślubujcie ci miłość. Przygotowanie do życia w rodzinie*. Warszawa.
- Ślawiński S. (1990), *Dojrzałość do miłości. Rozmowy o samowychowaniu*. Warszawa.
- Smoleński S. (1984), *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego pojęcia powołania chrześcijańskiego*. w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*. Red. F. Adamski. Kraków.
- Sotowej J. (1986), *Identyfikacja dziecka z rodzicami*. w: *Rodzina i dziecko*. Red. M. Ziemska. Wyd. 3. Warszawa.
- Spanier G. B. (1976), *Measuring Dyadic Adjustment: New Scales for Assessing the Quality of Marriage and Similar Dyads*. „Journal of Marriage and the Family” 38.
- Spanier G. B. (1979), *The Measurement of Marital Quality*. „Journal of Sex and Marital Therapy” 5, No 3.
- Spanier G. B., Lewis R. A. (1980), *Marital Quality. A Review of the Seventies*. „Journal of Marriage and the Family” 42.
- Speer D. C. (1970), *Family System: Morphostasis and Morphogenesis*. „Family Process” 9, No 3.
- Spionek H. (1985), *Zaburzenia rozwoju uczniów a niepowodzenia szkolne*. Wyd. 4. Warszawa.
- Spitz R. A. (1945), *Hospitalizm: an Inquiry into the Genesis of Psychiatric Conditions in Early Childhood*. „Psychoanalytical Study of the Childhood” 1.
- Spoleczne konsekwencje integracji i dezintegracji rodziny* (1986). Red. M. Ziemska. Warszawa.

- Sprengle D. H., Fisher B. L. (1980), *An Empirical Assessment of the Goals of Family Therapy*. „Journal of Marital and Family Therapy” 6.
- Sprey J. (1979), *Conflict Theory and The Study of Marriage and the Family*, w: *Contemporary Theories about the Family*. Red. W. R. Burr et al. New York, The Gree Press. Vol. 2.
- Starowicz Z.L. (1983), *Zaburzenia więzi partnerskiej w małżeństwie*. „Problemy Rodziny” 6.
- Starowicz Z.L. (1985), *Współzycie seksualne jako wyraz miłości*, w: *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*. Red. M. Grzywak-Kaczyńska. Warszawa.
- Staub E. (1990), *Wartości indywidualne i społeczne w pomaganiu i krzywdzeniu*, w: *Indywidualne i społeczne wyznaczniki wartościowania*. Red. J. Reykowski, N. Eisenberg, E. Staub. Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Starczewska K. (1979), *Więź małżeńska*, w: *Dzień powszedni ich dwojga*. Red. K. Starcewska, K. Godorowski, J. Godlewski. Warszawa.
- Sternberg R. J. (1983), *A Triangular Theory of Love*. „Psychological Review” 93.
- Sternberg R. J., Grajek S. (1984), *The Nature of Love*. „Journal of Personality and Social Psychology” 47.
- Strojnowska B. (1978), *Analiza transakcyjna w zastosowaniu do małżeństwa*. „Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne” 14.
- Strojnowski J. (1981), *Rozwiązywanie konfliktów w rodzinie*, w: *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce*. Red. A. Podsiad, A. Szafranska. Warszawa.
- Strojnowski J. (1985), *Psychoterapia*. Warszawa.
- Styker S. (1972), *Symbolic Interaction Theory: A Review and Some Suggestions for Comparative Family Research*. „Journal of Marriage and the Family” 34.
- Styker S. (1980), *Symbolic Interactionism. A Social Structural Version*. The Benjamin Cummings Publishing Company, Inc Menlo Park California.
- Stuart R. B. (1976), *Operant Interpersonal Treatment for Marital Discord*, w: *Treating relationships*. Red. D. H. Olson. Graphic Publ. Co. Lake Mills. JA.
- Stuart R. B. (1980), *Helping Couples-change: A Social Learning Approach for Marital Therapy*. New York, Guilford Press.
- Sujak E. (1972), *Sprawy ludzkie*. Kraków.
- Sujak E. (1975), *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*. Wrocław.
- Sujak E. (1976), *Wykorzystanie sytuacji konfliktowych w wychowaniu rodziny*. „Chrzescijanin w Świecie” 8.
- Sujak E. (1978), *Życie jako zadanie*. Warszawa.
- Sujak E. (1981), *Konflikty i kryzys w życiu rodzinnym. Sposoby ich rozwiązywania*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Red. F. Adamski. Wyd. 2 Kraków.
- Sujak E. (1981), *Klimat uczuciowy życia rodziny*, w: *Spojrzenia na współczesną rodzinę w Polsce*. Red. A. Podsiad, A. Szafranska. Warszawa.
- Sujak E. (1985), *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*. Wrocław.
- Sujak E. (1987), *Komunikacja międzyosobowa w życiu codziennym rodziny*, w: *Jan Paweł II – Familiaris Consortio, tekst i komentarze*. Red. T. Styczeń. Lublin.
- Sujak E. (1988), *Poradnictwo małżeńskie i rodzinne*. Katowice.
- Sujak E. (1989), *Małżeństwo pielęgnowane*. Katowice.
- Sullaway M., Christensen A. (1983), *Assesment of Dysfunctional Interaction Patterns in Couples*. „Journal of Marriage and the Family” 45: s. 1 – 8.
- Sullaway M., Christensen A. (1983), *Couples and Families as Participant Observers of Their Interaction*, w: J. Vincent (ed.), *Advances in Family Intervention, Assessment and Theory*. Greenwich, CT. JAI Press Inc. 3.
- Swensen C. H. (1973), *Introduction to Interpersonal Relations*. Scott, Foresman and Company, Glenview, Illinois.
- Symonds P. (1938), *A Study of Parental Acceptance and Rejection*. „The American Journal of Orthopsychiatry” 44.
- Szczepański J. (1973), *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa.
- Szopińska K., Szopiński J. (1980), *Satysfakcja z małżeństwa*. „Novum” 6.
- Szopiński J. (1973), *Rozwój kontaktu osobowego we współczesnym małżeństwie*. „Zdrowie Psychiczne” 4.
- Szopiński J. (1976), *Komunikacja interpersonalna w małżeństwie*. „Roczniki Filozoficzne” 24, z. 4.
- Szopiński J. (1977), *Więź psychologiczna w małżeństwie*. „Problemy Rodziny” 5.
- Szopiński J. (1980), *Skala Więzi Małżeńskiej*, w: *Psychologia w służbie człowieka*. Red. Z. Ratajczak. Warszawa.
- Szopiński J. (1981), *Więź psychiczna a zadowolenie z małżeństwa*. „Problemy Rodziny” 5.
- Śledzianowski J. (1981), *Optymalny model dzieciności – Aspekt pedagogiczny*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Red. F. Adamski. Wyd. 2. Kraków.
- Świat Ludzkich uczuć (1997). Red. W. Szewczyk. Tarnów.
- Święcicka H. (1982), *Uprogu*. Warszawa.
- Terman L. M. (1938), *Psychological Factors in Marital Happiness*. New York, Mc GrawHill.
- Terruwe A., Baars C. W. (1987), *Integracja psychiczna*. Poznań.

- Tharp R. G. (1963), *Dimensions of Marriage Role*. „Marriage and Family Living” 25.
- Tharp R. G. (1963), *Psychological Patterning in Marriage*. „Psychological Bulletin” 60.
- Tizard B. (1977), *Adoption: A Second Chance*. London, Open Books.
- Trawińska M. (1977), *Bariera małżeńskiego sukcesu*. Warszawa.
- Trobisch I. (1983), *Być kobietą*. Warszawa.
- Trobisch W. (1975), *Kierunki do małżeństwa*. Warszawa.
- Turner R. H. (1968), *The Self-Concept in Social Interaction*, w: *Self in Social Interaction*. Red. C. Gordon et al. New York.
- Turner R. H., Converse E. (1970), *Psychologia społeczna*. Warszawa.
- Tyska Z. (1970), *Przeobrażenia rodziny robotniczej w warunkach przemysłowych i urbanizacji*. Warszawa.
- Tyska Z. (1979), *Sociologia rodziny*. Warszawa.
- Tyska Z. (1982), *Rodziny współczesne w Polsce*. Warszawa.
- Tyska Z. (1988), *Badania nad rodziną w praktyce społecznej*. Bydgoszcz.
- Tyskowska M. (1985), *Badania nad uspołecznieniem i osobowością dzieci jedynych i mających rodzeństwo*, w: *Rozwój dzieci w rodzinie i poza rodziną*. Red. M. Tyskowska. Poznań.
- Vanier J. (1987), *Mężczyźni i niewiasty stworzyli ich do życia w prawdziwej miłości*. Kraków.
- Veroff J., Feld S. (1970), *Marriage and Work in America. A Study of Motives and Roles*. New York.
- Waller W. (1938), *The Family*. New York, Cordon.
- Walster W., Aronson V., Rothmann L. (1971), *Importance of Physical Attractiveness in Dating Behavior*, w: *Human Social Behavior*. Red. R. A. Baron, R. M. Libert. Illinois.
- Waring E.M. (1981), *Facilitating Marital Intimacy Through Self-Disclosure*. „The American Journal of Family Therapy” 9, No 3.
- Watson J. B. (1924), *Behaviorism*. New York.
- Wedemeyer N. V., Grotevant H. D. (1982), *Mapping the Family System: A Technique for Teaching Family Systems Theory Concepts*. „Family Relations” 31.
- Weiss R. L. (1978), *The Conceptualization of Marriage Disorders from a Behavioral Perspective*, w: *Marriage and Marital Therapy: Psychoanalysis, Behavioral and Systems Theory Perspectives*. Red. T. J. Podino, B. S. McCrady. New York, Brunner-Mazel.
- Wertheim E. (1973), *Family Unit Therapy and Science and Typology of Family System*, „Family Process” 12, No 4.
- Whitaker C. (1976), *A Family as a Four Dimensional Relationship*, w: *Family Therapy. Theory and Practice*. Red. P. J. Guerin. New York, Gardner Press.
- White J. J. (1991), *Odczwajszanie małżeńskiego ogródka*. „Misia” 3-4, nr 2.
- White L. K. (1983), *Determinants of Spousal Interaction. Marital Structure or Marital Happiness*. „Journal of Marriage and the Family” 45.
- Wielowiejski A. (1974), *Przed nami małżeństwo*. Warszawa.
- Wielowiejski A. (1981), *Drogi rozwoju duchowego w życiu rodzinnym*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Red. F. Adamski. Wyd. 2. Kraków.
- Williamson R. C. (1966), *Marriage and Family Relations*. New York.
- Winnicot D. W. (1993), *Dziecko, jego rodzina i świat*. Warszawa.
- Wiśniewska-Roszkowska K. (1986), *Ciąża – nowy człowiek w twoim życiu*. Wrocław.
- Wiśniewska-Roszkowska K. (1986), *Eros zabłąkany*. Warszawa.
- Wiśniewska-Roszkowska K. (1989), *Sztuka małżeńskiego szczęścia*. Warszawa.
- Wiczak J. (1985), *Małżeńskie scenariusze*. Warszawa.
- Wiczak J. (1992), *Ojcostwo bez tajemnic*. Warszawa.
- Wojciszke B. (1993), *Psychologia miłości. Inymność – Namienność – Zaangażowanie*. Gdańsk.
- Wojtyła K. (1962), *Miłość i odpowiedzialność*. Kraków.
- Wolicki M. (1982), *Wpływ kontaktu psychicznego z ojcem na uczenie się przez dziecko ról rodzicielskich*. „Problemy Rodziny” 4.
- Wójcik E. (1978), *Rozwój miłości w małżeństwie*. „Chrześcijańskim w świecie” 67.
- Wójcik E. (1990), *Z myślań o małżeństwie*. Sandomierz.
- Wójcik E. (1993), *O wychowaniu dzieci i młodzieży*. Pełplin.
- Wójcik E. (1994), *Jak sprawić, by dojrzała w nas miłość*. Płock.
- Wójcik E. (1997), *Kobieta myśli sercem – czy to prawda i co to znaczy*, w: *Świat ludzi uczuć*. Red. W. Szewczyk. Tamów.
- Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny* (1996). Red. B. de Barbaro. Kraków.
- Wychowanie do życia w rodzinie* (1999). *Książka dla młodzieży*. Oprac. M. Ryś. Warszawa, CMPP-P MEN.
- Wychowanie do życia w rodzinie* (1999). *Książka dla nauczycieli*. Red. K. Ostrowska, M. Ryś. Warszawa, CMPP-P MEN.
- Wybrane zagadnienia poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego* (1985). Red. M. Kozakiewicz. Warszawa.
- Yarrow L. J. (1961), *Maternal Deprivation. Toward an Empirical and Conceptual Re-evaluation*. „Psychological Bulletin” 6.

KSIĄŻKA BEZ USZKODZEŃ

- Zaborowski Z. (1969), *O rodzinie. Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*. Warszawa.
- Zabrodzka H. (1974), *Gdy dziecko schodzi na złą drogę*. Warszawa.
- Zalewska D. (1984), *Aktywność prospołeczna wobec partnera małżeńskiego i dziecka oraz specyfika postaw rodzicielskich różniących się poziomem więzi i satysfakcji małżeńskiej*, w: *Społeczne konsekwencje integracji i dezintegracji rodziny*. Red. M. Ziemska. Warszawa.
- Zdrowie psychiczne* (1979). Red. K. Dąbrowski. Warszawa.
- Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny* (1990). Red. M. Ziemska. Warszawa.
- Ziemska M. (1967), *Postawy rodzicielskie*. Warszawa.
- Ziemska M. (1970), *Rozwój uczyć społecznych dziecka w rodzinie*. „Zagadnienia Wychowawcze w Aspekcie Zdrowia Psychicznego” 6.
- Ziemska M. (1974), *Czynniki konstytuujące życie małżeńskie*. „Zagadnienia Wychowawcze w Aspekcie Zdrowia Psychicznego” 4.
- Ziemska M. (1975), *Rodzina a osobowość*. Warszawa.
- Ziemska M. (1981), *Kwestionariusz dla rodziców do badania postaw rodzicielskich*. Warszawa.
- Ziemska M. (1982), *Postawy małżonków wobec siebie*. „Problemy Rodziny” 5/6.
- Ziemska M. (1986), *Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka*, w: *Rodzina i dziecko*. Red. M. Ziemska. Wyd. 3. Warszawa.
- Zienkiewicz A. (1988), *Miłości trzeba się uczyć*. Wrocław.

